NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

The Most Extensively Circulated Polish Daily In Chicago.

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 147. SOBOTA, DNIA 23-GO CZERWCA, (SATURDAY, JUNE 23) 1934 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLV.

STARY DOM RUNĄŁ NA DZIECI

OBRADY MORSKIE W LONDYNIE WSTRZYMANE

Na Wyraźne Żądanie Rządu Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 23 czerwca. (Prasa Stow.) — Przygotowawcze pertraktacje do mającej się odbyć w przyszłym roku konferencji rozbrojeniowej pięciu mocarstw zostały wczoraj wstrzymane na żądanie rządu Stanów Zjednoczonych.

Treść noty Washingtonu, otrzymanej tu przez delegację Stanów Zjednoczonych, trzymana jest w tajemnicy. Dowiedziano się jedynie, że z powodu otrzymania noty z Washingtonu, obrady konferencji ekspertów wstrzymane będą chwilowo i prawdopodobnie w przyszły poniedziałek eksperci zbiorą się ponowine aby radzić dalej.

Tokjo, Japonja, 23 czerwca. (Prasa Stow.) — Upoważnione źródła oznajmiły tu wczoraj, że rząd japoński odnosi się z niechęcią do spraw politycznych mającej się odbyć w przyszłym roku konferencji morskiej pięciu mocarstw. — Taką opinję miał wyrazić japoński ambasador w Londynie, Matsudaira.

MacDonald Traci Stopniowo Zwrok; Baldwin u Steru.

Premjer Angielski Zmuszony Wyjechać na Dłuższy Wypoczynek.

Londyn, 23 czerwca. (U. S.) — Ponieważ stan zdrowia premjera angielskiego, MacDonalda, znacznie się pogorszył w ostatnich miesiącach, lekarze dworscy polecili mu zaniechać wszelkich obowiązków i udać się na dłuższy wypoczynek, — przynajmniej na trzy miesiące gdzieś w oddalone od świata wielkomiejskiego zacisze. MacDonald uda się w tych dniach do Szkocji, swego miejsca rodzinnego, skąd następnie pojedzie albo do Ameryki, lub też odbędzie podróż po morzu Śródziemnem.

Lekarze radzą MacDonaldowi udać się do Południowej Ameryki i odbyć długą podróż jachtem po Amazonce, twierdząc, że Południowa Ameryka jest najlepszym klimatem dla wyczerpanych fizycznie i umysłowo codzienną pracą na stanowisku premjera ministrów.

MacDonald skarży się stale na chorobę oczu. Lekarze jednakowoż są zdziwieni, że stan wzroku, wobec trudów, jakie ma premjer, nie jest gorszy. Niebezpieczeństwo poważniejsze nie grozi narazie, lecz wypoczynek jest konieczny, aby stan zdrowia MacDonalda nie pogorszył się znacznie.

Podczas nieobecności MacDonalda obowiązki premjera spełniać będzie Stanley Baldwin, b. premjer i przeciwnik polityczny MacDonalda.

WSCHÓD NALEŻY DO NAS — OŚWIADCZA HITLEROWIEC.

Warszawa, 23 czerwca.—Elta donosi z Berlina, że przywódca młodzieży hitlerowskiej Gotthardt Ammerlahn, udzielił znamiennego wywiadu przedstawicielowi „Deutsche Zeitung.” Na pytanie dziennikarza: „Czy może pan wymienić mi zadania młodzieży na wschodzie, do których wykonania jeszcze nie przystąpiono?” — Ammerlahn odpowiedział: „Jestem zmuszony stwierdzić, że na wschodzie dopiero zaczynamy pracę. Wschód jest ziemią niemiecką, która jeszcze w najmniejszym stopniu nie jest zepsuta przez wpływ cywilizacji zachodniej. Tam spoczywają czyste i potężne siły, bez których odrodzenie narodu jest niemożliwe. Muszę tylko wskazać na nieustanne groźby, skierowane do wschodniego pogranicza i na obronę państwa przez Niemców pruskich, a to wystarczy dla wykazania młodzieży doniosłości społecznej światopoglądu politycznego tego kraju.”

Na pytanie: „Czy to prawda, że stawiacie kwestję polityki zagranicznej na czele szerokiego programu wykształcenia politycznego?” — Ammerlahn odrzekł: „Państwo niemieckie, historja Niemiec, polityka niemiecka, Trzecia Rzesza i wogóle los narodu niemieckiego winny być zrozumiane jedynie jako polityka zagraniczna. Wobec tego wykształcenie polityczne w Niemczech pokrywa się niemal z nauką o polityce zagranicznej. Pozostaniemy tem, czem byliśmy: zaciętymi bojownikami z jasnym poglądem.”

AMBASADOR RZESZY W AMERYCE, LUTHER, ODWOŁANY.

Berlin, 23 czerwca. (Prasa Stow.) — W kołach politycznych i dyplomatycznych słyszano wczoraj wiadomość, że udający się obecnie na statku „Europa” do Niemiec ambasador niemiecki w Stanach Zjednoczonych, dr. Hans Luther, nie powróci już na stanowisko w Washingtonie, chyba jedynie aby się pożegnać ze swymi przyjaciółmi i znajomymi.

Dobrze poinformowani twierdzą, że ambasador Luther nie żył w zgodzie z rządem hitlerowskim i nie wykazywał prawdziwej współpracy, będąc na tak ważnej placówce dyplomatycznej, jaką jest ambasada w Stanach Zjednoczonych. Amb. Luther, według twiedrzenia informatorów, nie umiał albo też nie chciał przeprowadzić odpowiedniej propagandy dla zasad hitlerowskich i nie starał się o poprawienie stosunków dyplomatycznych Niemiec z Ameryką.

Niemieckie ministerjum spraw zagranicznych nie zaprzeczyło tej pogłosce, ani też nie wydało potwierdzenia. Otrzymana tu wczoraj depesza z okrętu „Europa” od amb. Luthera donosi, że „pogłoski nie posiadają żadnych podstaw.”

Życie Małego i Wielkiego Świata

W głównym procesie brzeskim występował jako świadek obrony prof. Rybarski. Po zeznaniach, Gazeta Polska, półoficjalny organ rządu polskiego napisała, że prof. Rybarski mówił nieprawdę i że wiedział o tem, iż kłamie. Prof. Rybarski wytoczył Gazecie Polskiej proces, skarżąc redakcję o zniesławienie. Odbył się sąd. W rezultacie ustalono, że prof. Rybarski mówił prawdę. Za zniesławienie godności osobistej odpowiedzialny redaktor Gazety Polskiej został skazany na 4 miesiące więzienia.

Podajemy powyższą wiadomość, aby pokazać jak sprawiedliwe sądy posiada Polska. Kto zawini, bez względu na wpływy polityczne, musi karę odsiedzić. Takie sądy przydałyby się nam w Ameryce, a nie byłoby tyle grabieży i graftu politycznego.

* * *

Gabinet Prezydenta Roosevelta zebrał obfite żniwo honorowych stopni uniwersyteckich w tym sezonie. Sam Pan Prezydent dostał stopień doktora praw w uniw. Yale. Sekr. stanu Hull dostał pięć takich stopni (LL. D.), rekord w 1934. — Sekr. spraw wewn. Ickes dostał cztery LL. D., prok. generalny Cummings i poczmistrz generalny Farley dostali po trzy, sekr. rolnictwa Wallace i sekr. pracy Perkins po dwa, a sekr. wojny Dern i sekr. handlu Roper zostali na szarym końcu dostając tylko po jednym honorowym stopniu uniwersyteckim.

KALENDARZYK

Dziś, sobota, 23-go czerwca: — Św. Zenona m. i św. Agrypiny wd.

*

Jutro, niedziela, 24-go czerwca: — Św. Jana Chrzciciela.

Piąta Niedziela po Zielonych Świątkach.

Ewangelja: „O sprawiedliwości faryzeuszów”.

*

Pojutrze, poniedziałek, 25go czerwca: — Św. Wilhelma op.

Z Biura Meteorologicznego

Wschód słońca o godz. 5:15. Zachód słońca o godz. 8:29.



Pogoda w Chicago i okolicy: W sobotę pogoda nieustalona oraz cieplej, prawdopodobnie dziś w nocy lub jutro rano deszcz; w niedzielę chłodniej. Umiarkowany południowy wiatr w sobotę.

*

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 10-tej przed południem 70 stopni, najniższa wczoraj o godzinie 5-tej rano 61 stopni.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 18 i 9 dziesiątych centa. Bondy polskie 7-proc. $111.37 i pół centa; bondy 6-proc. $70.25.

*

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.

PUŁAPKA DLA DZIECI.



Ruiny opuszczonego budynku pnr. 2616 ul. Luther, który zawalił się wczoraj grzebiąc pod gruzami siedmioro dzieci. Budynek był uznany za niebezpieczny i przeznaczony na zburzenie. Śledztwo wykaże, kto ponosi odpowiedzialność za wczorajszą katastrofę. (Klisza Herald-Exam.)

Katolicy Zdobywają Posiłki w Wojnie Ze Zgnilizną Filmową.

Protestanci Przyłączają Się do Bojkotu.

New York, 23 czerwca.—Federalna Rada Kościołów w Ameryce opowiedziała się wczoraj za bojkotem niemoralnych obrazów filmowych. Jednocześnie, Will H. Hays, „car” przemysłu filmowego, oznajmił, że przemysł powziął kroki mające „poprawić swój własny system cenzuralny.”

Komitet wykonawczy Federalnej Rady Kościołów naglił członków 25 denominacyj protestanckich w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie o bojkotowanie demoralizujących filmów, które je często wyświetlają.

Stwierdzając, że protesty rodziców, szkół, organizacyj żeńskich i innych grup były przeważnie ignorowane przez producentów i dystrybutorów filmowych, komitet oświadczył, że nadszedł czas do powzięcia bardziej radykalnej akcji.

Komitet indorsował entuzjastycznie agresywne stanowisko zajęte w tej kwestji przez Kościół Katolicki w Ameryce i Centralną Konferencję Rabinów Amerykańskich i zobowiązał się współdziałać w krucjacie przeciw zgniliźnie filmowej.

Wzywają do bojkotu.

Komitet zalecił, ażeby członkowie zborów protestanckich, ich rodziny i obywatele w ogólności kooperowali z celami zorganizowanego ostatnio przez katolików Legjonu Przyzwoitości przez bojkotowanie nieprzyzwoitych, brudnych filmów. Oświadczenie komitetu dodało, że „Federalna Rada Kościołów nie dostrzega jeszcze dostatecznych dowodów, że producenci obrazów filmowych zamierzają podnieść moralny poziom filmów.”

Hays wyjaśnia kroki.

W imieniu producentów i dystrybutorów filmowych w Ameryce, Will Hays powiedział, że podjęto już akcję mającą na celu ulepszenie moralnej jakości produkcyj filmowych. Oświadczył on, że na kwartalnem posiedzeniu wydziału dyrektorów korporacyj Producentów i Dystrybutorów Filmowych w Ameryce, podjęto akcję w celu poprawienia swojego systemu cenzuralnego z widokiem wyeliminowania apelacyj i decyzyj administracji kodeksu filmowego do „jury” producentów w Hollywood. Wszelkie apelacje od takich decyzji mają być odtąd skierowane do wydziału dyrektorów producentów i dystrybutorów filmowych w New Yorku,, który to wydział przyjmuje ostateczną odpowiedzialność za charakter proponowanego obrazu.

Przemysł Otrzyma Wkrótce Samorząd Na Zasadach N R A.

Członkowie stanowego wydziału NRA oświadczyli wczoraj, że w niedalekiej przyszłości federalny wydział NRA odstąpi kierownictwo w przemyśle przemysłowcom. Zapowiedź taką usłyszano na zebraniu przemysłowców z przedstawicielami NRA w Illinois. Konferencja odbyła się w hotelu Congress.

Z dniem 1 lipca nowe prawo stanowe na zasadach NRA wchodzi w życie w Illinois. W dniu tym stanowy wydział NRA obejmie władzę i odpowiedzialność za sprawność i skrupulatnem wykonywaniu zasad NRA. John Cassidy, dyrektor stanowego wydziału NRA oświadczył, że władze NRA będą miały stały nadzór nad akcją organizowania całego przemysłu i handlu na zasadach NRA. — Cassey oświadczył:

— Żadna sprawa przekroczenia praw NRA nie będzie oddana do sądu aż stanowy wydział NRA zbada ją gruntownie i wyda własną decyzję. Wydział stanowy musi mieć w ręku wszelkie dane o przestępstwie tej lub innej firmy, aby mógł wystąpić w sądzie z dokumentami w ręku. Nim jednak sprawy oddane będą do sądów, których procedura nie została zmieniona przez NRA, trzeba wykorzystać wszelkie środki polubownego załatwienia nieporozumienia. Postępując w ten sposób, będziemy mogli wiele nieporozumień załatwić bez konieczności udawania się do prokuratora stanowego”.

Zebrani zastanawiali się również nad sprawą zainteresowania szerszego ogółu sprawami i zasadami NRA. Stwierdzono, że zainteresowanie Niebieskim Orłem znacznie zmalało w ostatnich miesiącach. Władze stanowe posiadają na ręku 300 niebieskich godeł NRA, lecz tylko wpłynęło trzy zamówienia. Zapewniono władze stanowe, że jeżeli zasady NRA będą obowiązywały wszystkich bez wyjątku, wtenczas NRA stanie się popularną i wszyscy będą musieli zasady nowe szanować i według nich postępować.

SĘDZIA JARECKI W BIURZE PO DŁUGIEJ CHOROBIE.

Sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki, ciągle jeszcze osłabiony po długiej chorobie, urzęduje już w swoich biurach w budynku powiatowym, ale tylko godzinę lub dwie dziennie trzymając się instrukcyj swojego lekarza, dr. Franciszka A. Dulaka, który go ostrzegł że wszelki nadmierny wysiłek może opóźnić rekonwalescencję i odbić się fatalnie na jego zdrowiu.

Dr. Dulak powiada, że upłynie jeszcze conajmniej miesiąc, zanim pan sędzia wróci kompletnie do sił i będzie mógł normalnie wypełniać obowiązki swojego urzędu.

7-MIORO POKALECZONYCH WYDOBYTO Z POD GRUZÓW.

Budynek Był Niebezpieczną Pułapką; Śledztwo w Toku.

Władze miejskie i powiatowe wdrożyły wczoraj śledztwo w usiłowaniu ustalenia winy i odpowiedzialności za zawalenie się dwupiętrowego budynku pnr. 2616 ul. Luther i spowodowane tą katastrofą pokaleczenie siedmiorga dzieci znajdujących się wewnątrz budynku.

Sześcioro z tych dzieci było wczoraj ciągle jeszcze w szpitalu św. Antoniego. Stan trojga z nich uważano za krytyczny.

Budynek, próżny od sześciu miesięcy, był używany przez dzieci z sąsiedztwa jako miejsce zabawy. Dom był zbudowany z drzewa przed 40 laty, a później dobudowano jedno piętro z cegły. W ostatnim tygodniu dzieci wynosiły z budynku drzewo na podpałkę. W ten sposób, boczne ściany z dolnej części domu zostały rozebrane przez dzieci i ciężka, ceglana struktura drugiego piętra spoczywała tylko na słupach.

20 dzieci w budynku.

Około 20-ro dzieci znajdowało się w środku, kiedy budynek zaczął się walić. Edward Dutkowski, lat 18, zam. pnr. 2646 ul. West 24-ta i Joseph Marshall, lat 17, stali przed budynkiem, kiedy struktura zaczęła się chwiać i łamać.

Obydwaj krzyknęli na ostrzeżenie i dzieci znajdujące się wewnątrz rzuciły się do ucieczki. Zanim jednak wszystkie mogły wybiec, budynek runął. Dutkowski i Marshall pomogli wydobyć z pod gruzów czworo dzieci. Strażacy rozkopali rumowisko i wydobyli troje innych.

Najgroźniej pokaleczonemi są: 9-letnia Helena Mikos, zam. pnr. 2601 West 24-th Place, 16-letni Wincenty Niemecek, zam. pnr. 2647 ul. West 24-ta i Fred Gottfried, lat 16, zam. pnr. 2628 ul. West 24-ta.

Pozostałemi pokelczo n e m i dziećmi są: 10-letni Jerzy Wieczorek, zam. pnr. 2600 ul. West 24-ta, Stanisław Brzozowy, lat 11, zam. pnr. 2638 ul. Luther, Stanisław Piechowski, lat 12, zam. pnr. 2601 ul. West 24-ta, i 14-letni Antoni Antoniak, zam. pnr. 2648 ul. Luther. Małego Antoniaka opatrzono w szpitalu i odesłano zaraz do domu.

Miasto było ostrzeżone.

Kapitan policji John Stege i adwokat straży ogniowej Sheehan rozpoczęli śledztwo wraz z głównym deputowanym koronera Szczepanem Kolanowskim i ekspertami budowlanymi. Józef Czerniewski, właściciel domu pnr. 2612 ul. Luther, sąsiadującego ze zburzonym budynkiem, powiedział, że uwiadomił policję i departament budowlany, że budynek nie był bezpieczny.

John Larkin, inspektor departamentu budowlanego, wyjawił, że 22-go maja wysłano list do Spółki Pożyczkowo - Oszczędnościowej Alberta Wachowskiego, do której należał budynek, polecający kompanji naprawienie lub zburzenie budynku.

Stanisław Wachowski, urzędnik spółki, powiedział wczoraj, że jego firma weszła w posiadanie budynku około sześć miesięcy temu, po zamknięciu hipoteki. Powiedział on, że spółka otrzymała pierwsze zawiadomienie z departamentu budowlanego w ub. czwartek. Wachowski dodał, że co tydzień odbywał inspekcję budynku, że jednak dzieci wynosiły drewniane części budynku tak szybko, iż nie zdawał sobie sprawy, że budynek znajdował się w takim niebezpiecznym stanie.

Pierwszym rezultatem wdrożonego śledztwa był rozkaz wydany J. Czerniewskiemu, aby opróżnił swój dom, który został osłabiony walącym się rumowiskiem sąsiedniego budynku. Impakt na dom Czerniewskiego był tak silny, że dwoje jego dzieci wypadło z łóżek.

PIĘTNASTU LEKARZY ŚWIADKAMI PIERWSZEJ EGZEKUCJI GAZOWEJ.

Kolorado Stosuje Nową Metodę Tracenia.

Canon City, Colo., 23. czerwca. — Stan Kolorado posłał wczoraj pierwszego człowieka na śmierć w nowej komorze gazowej w tutejszem więzieniu. Człowiekiem tym był William Kelley, skazany na śmierć za morderstwo i rabunek, która to zbrodnia przyniosła mu w zysku tylko dwa stare, tanie rewolwery.

Kelley'a przywiązano pasami do stołka w hermetycznej komorze gazowej, dwanaście zabójczych pigułek cyanowych wpuszczono automatycznie do urny stojącej przed krzesłem, podniósł się obłok trującego oparu i skazaniec zginął, przypuszczalnie w 30 sekundach.

Egzekucji przyglądało się piętnastu lekarzy przez małe okienka w komorze gazowej. — Później mieli przeprowadzić sekcję zwłok skazańca w nadziei zdobycia informacji, któraby była pomocną w ratowaniu ofiar katastrof kopalnianych, gdzie gaz jest jednem z głównych niebezpieczeństw.

Rząd Wymienia Sześciu Wrogów Publicznych i Wyznacza Nagrody.

Dillinger Postawiony na Pierwszem Miejcu.

Washington, 23. czerwca. — Ogłoszono tu wczoraj nazwiska sześciu ludzi, których departament sprawiedliwości sklasyfikował jako niebezpiecznych wrogów publicznych w Ameryce. Są oni wymienieni w następującym porządku:

Nr. 1, John Dillinger; Nr. 2, George Nelson; Nr. 3, Alvin Karpis; Nr. 4, Arthur Barker; Nr. 5, Homer van Meter; Nr. 6, Charles Floyd.

Również dowiedziano się, że dept. sprawiedliwości w następnych paru dniach ofiaruje $5,000 w nagrodach za ujęcie tych ludzi, którzy zostawili za sobą szlak krwi i śmierci w całym kraju. Na głowę Dillingera i Nelsona wyznaczono po $10,000 nagrody na pozostałych po $5,000. Za informację prowadzącą do schwytania Dillingera wyznaczono $5,000, a za innych po $1,000.

Dr. Leon Czaja Wygłosi Odczyt na Wystawie.

W czwartek, dnia 28 czerwca, o godzinie 3e-j po południu, w południowej sali wykładowej gmachu Nauk Wyzwolonych (Hall of Science), na Wystawie Światowej, dr. Leon Czaja wygłosi interesujący referat na temat leczenia chorób kości poczwarkami much t. zw. Maggot Treatment. Przy tej okazji należy podkreślić, że ten bezoperacyjny sposób leczenia kości został wynaleziony we Francji, podczas wojny światowej, a dr. Czaja jest jednym z pierwszych, który tą metodę zaprowadził na gruncie tutejszym, zyskując sobie uznanie świata medycznego i naukowego.

Odczyty naukowe w budynku Nauk Wyzwolonych na wystawie, odbywają się pod auspicjami Chicago Medical Society.— Referat dr. Czaji budzi duże zainteresowanie, a metoda jego leczenia zwróciła uwagę sfer medycznych niemal w całym kraju. Pozatem wypada zaznaczyć, że dr. Czaja jest pierwszym prelegentem Polakiem na Wystawie Światowej.

Dzień Ideowych Organizacyj.

W ogrodzie Silver Tower, odbędzie się dzień Ideowych Organizacji, 4-go lipca, gdzie na program złożą się śpiewy chóralne, wykonane przez chóry Okręgu 1-go, Z. Ś. P. i tańce narodowe, które odtańczą członkowie Związku Kółek Lit. Dramatycznych, będą popisy dziatwy sokolej i wiele innych niespodzianek.

Udział w tym dniu bierze 12 organizacyj. Początek o godz. 12e-j w południe. Dojazd tramwajami Milwaukee ave. do końca linji, a potem 3 bloki na zachód.

Po programie nastąpi zabawa taneczna przy muzyce Hallerczyków. Spodziewamy się spotkać tam wszystkich, gdzie na świeżem powietrzu zacieśnimy węzły naszej przyjaźni, do dalszej pracy dla społeczeństwa polskie w Ameryce.

Dentysta musi płacić za niezgrabność.

Los Angeles, Cal. — Sąd przyznał I. Chawickowi, producentowi filmowemu, $7,629 odszkodowania od dra. Stovera, dentysty, za obrażenia fizyczne odniesione z winy tego ostatniego. Dentysta upuścił w gardło Chadwicka złoty mostek, który uwiązł w płucu pacjenta.

Wielki rabunek biżuterji.

New York. — Trzech bandytów napadło na sklep jubilerski blisko 5-ej avenue i zrabowało kosztowności wartości $20,000. Rabusie powiedzieli jubilerowi, że nie pominien się martwić, bo przecież jest ubezpieczony.

Co Słychać Na Polonji

Klub parafji Lisia Góra urządza wycieczkkę jutro, w niedzielę, dnia 24 czerwca, do parku Schillera, w Forest Preserves, przy Irving Park blvd. i Desplaines River. Wyjazd o godzinie 9:30 rano z pn. 884 N. Marshfield ave., przy Walton ul. Drogowskaz: Irving Park blvd. tramwaj do końca linji, gdzie o godz. 1-ej po poł., oczekiwać będą troki i zawiozą gości do parku.

*

Niewiasty Różańcowe przy parafji św. Barbary, urządzają Bingo Party, na korzyść parafji, w niedzielę, 24 czerwca, o godzinie 2-ej po poł., w sali parafjalnej pn. 2812 S. Quinn ul. Dużo wartościowych premij będzie rozdanych, a także będzie dana nagroda wejściowa t. zw. Door Prize. Do licznego współudziału zaprasza komitet.

*

Podaje się do wiadomości Polonji zamieszkałej w dzielnicy Gage Park i okolicy, iż w szkółce polskiego języka prowadzonej w pawilonie Gage Park rozpocznie się kurs letni, dla dziatwy chcącej poznać mowę ojczystą. Rodzicom powinno zależeć na tem, aby ich dzieci władały poprawnie polskim językiem, gdyż jest to chlubą polskiego narodu na wychodźtwie, także jest to naszym obowiązkiem wszczepianie zamiłowania do polskiej mowy w młodem pokoleniu zrodzonem na obcej ziemi, ażeby mogło poznać historję Polski, kulturę i tradycję, a tylko przez naukę będziemy mogli uchronić naszą młodzież od wynarodowienia. Na naukę rodzice są proszeni przyjść z dziećmi do zapisu we wtorek i środę od godziny 2-giej do 5tej po poł.

*

Kółko Am. Imienia Ossolińskiego, Nr. 13ty Z. P. K. L. W. w Am., urządza wycieczkę jutro, w niedzielę 24go czerwca, do ogrodu „Columbia Garden", jedną milę za Wheeling, Ill. Zbiórka przed salą kolegi J. Stefanika, p. nr. 1401 ul. West Superior, o godzinie 8mej rano.

*

Jutro przypada św. Jana Chrzciciela, wobec tego wszystkim jutrzejszym Solenizantom zarówno duchownym jak i świeckim, z powinszowaniem imienin.

*

Biuro ogólno informacyjne odnośnie spraw dotyczących realności, otworzył niedawno temu, p. F. J. Sedor, jr., pnr. 2114 West Division ul. Biuro to nosi nazwę Metropolitan Building Management Co."

*

Dzisiaj rano o godzinie 11ej, w kościele Matki Boskiej Bolesnej (Our Lady of Sorrows) przy Jackson i Albany avenue, odbył się ślub p. Romana Olszewskiego z panną Łucją Jack z Manistee, Mich. Pana młodego do ołtarza prowadziła matka jego Marja Olszewska, a panią młodą ojciec jej Piotr Jack.

*

Państwo Adamscy, dawniejsi właściciele sali Klubu Polonja, przeprowadzają obecnie swój interes do Avondale, p. nr. 2934-40 Milwaukee ave., gdzie są dwie piękne sale na przeróżne okazje. Do odnowienia tychże sal zaangażowany został znany malarz p. Władysław Olszewski. Maluczko, a sale te przybiorą się w nową szatę ślicznych wzorów i oddane do użytku publiczności.

*

Prezes Tow. Wolność Ludu Polskiego, gr. 2742 Z. N. P., p. Władysław Grzelecki komunikuje, że mimo trudnych obecnie warunków ekonomicznych, towarzystwo to przyjęło w swoje szeregi na ostatniem posiedzeniu dziesięciu nowych członków i pięć do Wydziału Małoletnich. Jest to dobry znak rozwoju tego towarzystwa. Organizatorem jest p. Feliks Raczkowski, a wiceprezesem p. Edward Idászak.

*

Pierwszy doroczny piknik urządza Tow. św. Krzyża, gr. 496 Z. P. R. K., jutro w ogrodzie G. Zourkasa, w Bensonville, Ill. Wyjazd do ogrodu „trokami" z pnr. 1006 ul. No. Wood, narożnik Superior i z pnr. 1400 W. Superior, o godz. 11ej rano. Dojechać można Irving Park blvd. wprost do ogrodu.

*

W sali Akademji Sióstr Zmartwychwstanek, w Norwood Park, odbędzie się zabawa kostkowa i karciana (bunco and card party) w niedzielę, dnia 1go lipca, o godz. 3ej po południu. Akademja mieści się pnr. 7432 Talcott ave. Dochód z tej zabawy przeznaczony w całości na budowę nowego kurnika, który został niedawno temu przez pożar zniszczony.

Z DOMU STARCÓW W AVONDALE.

Paniom Tow. Opieki nad Domem Starców św. Józefa, które się zajęły urządzeniem karnawału na korzyść zakładu, jako też wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia tegoż, — zasyłamy serdeczne podziękowanie, życząc im błogosławieństwa Bożego na ziemi i zapłaty wiecznej w niebie.

*

Już jutro odbędzie się zabawa czyli piknik, urządzony staraniem Tow. Mężczyzn św. Józefa. Zabawa będzie w ogrodzie zakładu, wchód 2649 N. Hamlin ave. Początek o godz. 2-ej po poł. Wszyscy życzliwi zakładowi, są proszeni o wzięcie udziału.

*

Ofiarę na Dom Starców złożyło Auxiliary of the Polish Society, w sumie $25, za co Siostry Domu św. Józefa składają stokrotne Bóg zapłać.

*

Tow. Pań nad Domem Starców w Gary, Ind., zamierza przyjechać z wizytą, z czego staruszkowe i stauszki są bardzo uradowani i oczekują wizyty z upragnieniem. Wizyta odbędzie się jutro.

Prezydent Zwoła Konferencję Zapobiegania Zbrodni.

New York, 23. czerwca. — Prezydent Roosevelt zwoła do Washingtonu na pierwszy tydzień września zebranie licznych kryminologów, wychowawców i uczonych w celu obmyślenia środków i sposobów zapobiegania przestępczości.

Kierownictwo konferencji obejmie senator Copeland, przewodniczący senackiej komisji dla kontroli nad zbrodnią.

Na konferencji, pułk. F. Hutchinson, szef inwestygacji dla komisji Copeland, przedstawi rezultaty badań warunków zbrodniczości w kraju, jakie prowadził od roku.

Urzędnik Stalowni Zabił Żonę i Siebie.

Postrzelił ciężko córkę i teściową.

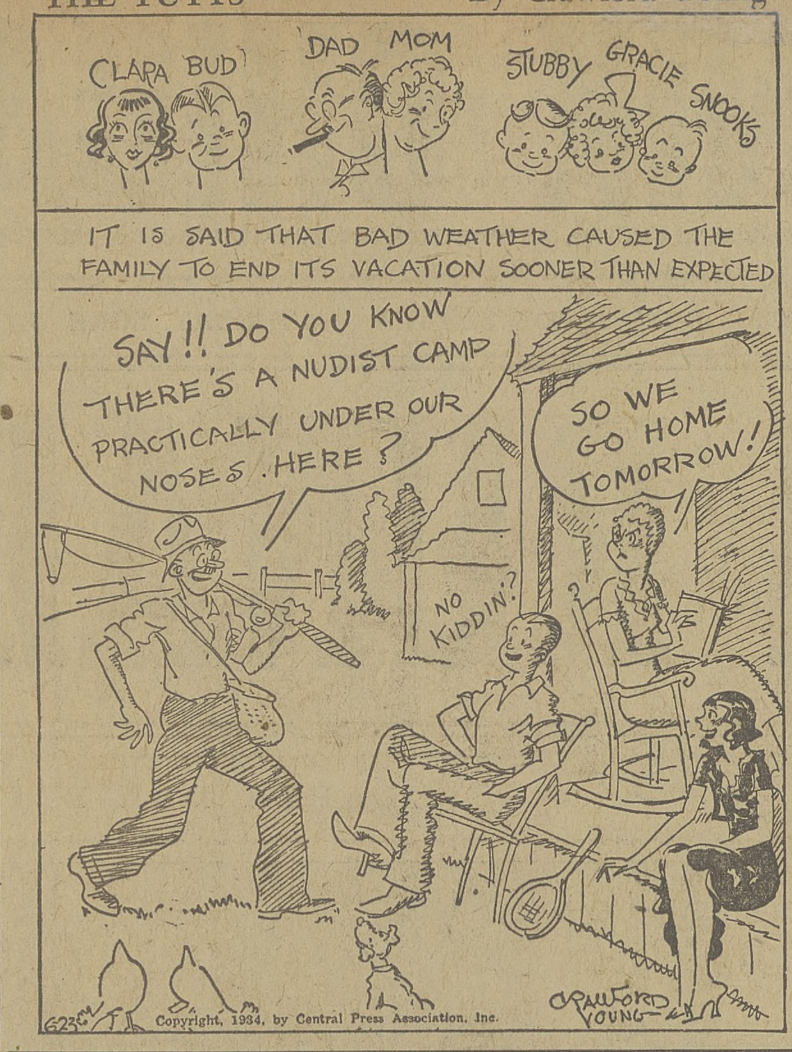
Middletown, O., 23. czerwca. Sidney R. Rectanus, lat 46, wiceprezes firmy American Rolling Mills Co., zastrzelił wczoraj swoją żonę, Annę, lat 42, zranił ciężko swoją 12-letnią córkę i teściową, 76-letnią Elizę Rathman i odebrał sobie życie.

Wywiadowcy koronera przypisali okropny czyn Rathmana chwilowemu obłędowi, którego przyczyna jest niewiadoma.

Dwie ranne ofiary szaleńca przewieziono do szpitala, gdzie ich stan uznano za krytyczny.

Prusak jest to owad prostoskrzydły biegający domowy, w Niemczech zwany francuzem.

THE TUTTS By Crawford Young



Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.

Ostatni Zew na Święto Morza.

Już jutro, w niedzielę, dnia 24go czerwca, cała Polonja obchodzić będzie uroczyście a tłumnie wielkie święto dla całej Polski i nas, jej wiernych synów, Święto Morza, urządzane, jak i przedtem, wspólnemi wysiłkami wszystkich polskich organizacyj na wychodźtwie wraz z Centralą Ligi Morskiej i Rzecznej w Ameryce i jej miejscowemi Oddziałami.

Zbierzemy się więc najpierw rano, o godzinie 9ej, w kościele św. Trójcy, gdzie odprawioną zostanie Msza św. z krótkiem okolicznościowem kazaniem. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie pani Zagórska, a p. Antoni Kawałkowski, znany artysta muzyk, zagra solo na skrzypcach.

O godzinie 11ej przed południem zbiórka przy wejściu na Groblę Marynarki (Navy Pier), przy wylocie Grand ave., skąd wyruszymy wszyscy we wspólnym orszaku, ze sztandarami, orkiestrami (Gminy 75-ej Z. N. P., Akademji Najśw. Rodziny i Centrali Ligi Morskiej), Oddziałami Doboszów i Trębaczy Posterunku Woodrow Wilsona, z Cicero, Centrali Harcerstwa Z. N. P., Stow. Weteranów Armji Polskiej, Skautów Zjednoczenia P. R. K., poszczególnych Oddziałów Ligi Morskiej i Sanitarjuszek, oraz wszytkisch innych umundurowanych zrzeszeń, do sali na Grobli, gdzie odbędzie się wspaniała Akademja Morska.

Honorowym przewodniczącym Święta Morza jest pan Konsul Generalny R. P., Dr. Tytus Zbyszewski. Program będzie bardzo urozmaicony, gdyż prócz przemówień będą grały poszczególne orkiestry i wystąpi z pieśniami o morzu ogólnie znany Chór Filaretów. Przemawiać będą przedstawiciele najwyższych władz Stanu i miasta i inni wybitni przedstawiciele Polonji.

Niech zatem nie zabraknie w dniu jutrzejszym na Grobli Marynarki ani jednego Polaka lub Polki, którym czas na to pozwoli, celem zamanifestowania przed zaproszonymi przedstawicielami władz miejscowych i konsulów zaprzyjaźnionych z Polską państw, że dobrze sobie zdajemy sprawę z konieczności posiadania przez Polskę wolnego i niczem nieskrępowanego dostępu do morza i, co niemniej jest ważnem, że w sprawach ogólno narodowych idziemy solidarnie wszyscy razem. Niech żyje bandera polska na wodach mórz świata; niech żyje Morze Polskie, bo, niema Polski bez Morza. **Komitet Święta Morza.**

W roku 1899 Stany Zjednoczone po zwycięskiej wojnie z Hiszpanją, zapłaciły jej za wyspy Filińskiej, Puerto Rico i Guam $20,100,000.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Andrew Jackson was the eighth president of the United States			
2. "Tempus fugit" is Latin for time flies			
3. Surgeoncy is the post of a surgeon in the army or navy			
4. Pre is a prefix meaning after			
5. A Nazarite is a Jew devoted by vow to God to a life of purity			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 50.

Answers to "Sez You" on page 3.

Z WŁADYSŁAWOWA

Ubiegłego czwartku, dnia 21 b. m., z rekolekcji, które odprawił w Seminarjum Diecezjalnem, w Mundelein, Ill., powrócił gospodarz parafji św. Władysława, ks. prob. Stanisław Czapelski.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 24go czerwca, o godz. 2ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń odbędzie się nader ważne posiedzenie Klubu Obyw. p. w. św. Władysława. Ponieważ pod obradę pójdą bardzo ważne sprawy uprasza się wszystkich członków o łaskawe przybycie.

*

Dziś rano, o godz. 10tej, w kościele św. Władysława, na kobiercu ślubnym stanęli pan Ludwik Kloc, syn pp. Antoniego i Zofji Koców, 5204 Melrose ul. i panna Stefanja Słowik, córka pp. Pawła i Tekli Słowików, 5052 Roscoe ul. Państwu młodym drużbowali p. Hieronim Zieliński z panną Leokadją Słowik.

*

Jutro, w niedzielę, dnia 24go czerwca, dziewiątka piłkarska, z Tow. Najśw. Imienia Jezus, Oddziału Starszego (C. Y. O.) stoczy kontest z dziewiątką z Tow. Najśw. Imienia Jezus z parafji św. Tarcyzjusza, na boisku swych oponentów, 6007 Ardmore ave. Początek o godz. 3ej po południu. Na miejscu kontestu zajechać można tramwajem Milwaukee ave. na północ. Wstęp dla każdego wolny. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich.

*

Ubiegłej środy, dnia 20go b. m., o godz. 10tej rano, przy licznym udziale krewnych i znajomych, odbył się pogrzeb ś. p. Wincentego Graczyk, z domu żałoby pnr. 5259 Melrose ul. Nabożeństwo żałobne odprawił ks. Edward Przybylski przy asyście ks. prob. Fr. Marcinka, z parafji św. Jakóba i ks. Fr. Czarnego z parafji św. Heleny. Zwłoki złożono na cmentarzu św. Wojciecha. Podczas nabożeństwa śpiewał Chór Mężatek św. Jadwigi.

*

W przyszły wtorek, d. 26go czerwca, w sali zwykłych posiedzeń, odbędzie się miesięczne posiedzenie Starszego Oddz. Tow Najśw. Imienia Jezus. Początek o godz. 8ej wieczorem. Wśród innych spraw omawiana będzie sprawa wycieczki, którą członkowie zamierzają urządzić w czasie lata. Do łaskawego współudziału zaprasza się wszystkich członków. Przypomina się członkom, aby się uiścili za swe bilety z przedstawienia, jak najrychlej aby można złożyć raport z tej imprezy jak najwcześniej.

*

Z końcem ub. tygodnia, pp. Wacław i Łucja Demkowscy, 5249 School ul., bawili z wizytą w Dubuque, Iowa. Przy tej okazji zwiedzili oni sławną grotę znajdującą się w pobliżu miasta Dubuque. Podróż odbyli samochodem.

*

Podajemy koniec listy tych dzieci ze szkoły św. Władysława, którzy za swoją doskonałość w kaligrafji metody Palmera otrzymali dyplomy: Bajorek Aleksander, Fabiański Fran., Burkhardt Czesław, Zegler Rajmund, Leszczewicz Feliks, Wycisłak Fran., Galus Czesław, Machnik Tadeusz, Harczak Edward, Sosnowska Lauryna, Skowrońska Felicja, Motyka Franciszka, Kaczmarek Loreta, Knapp Wilhelmina, Motyka Genowefa, Kierkowska Gertruda, Wons Gracja, Ziemba Irena, Jaworska Delfina, Sawicka Jadwiga, Ziołkowska Marcella, Szot Emilja, Osmańska Wirginja, Wojczyńska Leona, Kuska Kazimiera, Marynowska Wirginja, Starzałka Broniłsawa, Nędza Helena, Zimka Loreta, Ciszoń Bol., Betlej Franciszka, Kozioł Irena, Baca Irena, Elwart Dorota, Kwaśnicka Gertruda, Schreiman Bernadetta, Mulzon Julja, Szpyrka Adelina, Guziołek Dorota, Tygielska Jaromiła.

Oprócz powyższych dzieci, nagrody stosownie do ich zdolności w piśmie tejże metody, otrzymały inne dzieci ze szkoły św. Władysława. 58 otrzymało „Progress pins", 27 — „Merit Buttons, 47 — „Gold Star Buttons" a 38 — „Silver Star Buttons". Szkołą św. Władysława zajmują się Czcigodne Siostry Nazaretanki.

*

Ubiegłej niedzieli, dnia 17go czerwca, w kościele św. Władysława, Chrztu św. udzielono następującym:

Nowonarodzonemu synku pp. Pawła i Heleny (z domu Kowalskiej) Berezny, 4837 Nelson ul. Dziecko nazwano Paweł Wilhelm. Rodzicami chrzestnymi byli p. Sylwester Tomaszewski i pani Sabina Daniszewicz.

I nowonarodzonej córeczce pp. Józefa i Agnieszki (z domu Szymańskiej) Olszewskich, 5156 Newport ave. Rodzicami chrzestnymi byli p. Maksymiljan Świech i pani Rozalja Stanisławska. Dziecku dano imiona Nanyc, Anna.

*

W skład komitetu pikniku parafjalnego Władysławowa, który odbył się z wielkim powodzeniem w czwartek, dnia 14go b. m. w Kolze's Grove, wchodzą następujący członkowie Klubu Obyw. p. w. św. Władysława i członkinie Klubu Pań im. Marji Konopnickiej:

Panowie: F. Stec, W. Demkowski, W. Mechla, S. Kwaśnicki, Wesołowski F., Michoń W., Maryanowski Adam i panie: Mader Anna, Eckmann Anastazja, Hupka Klarysa, Napientek Rozalja, Demkowska Łucja, Bańgo Agnieszka i Genowefa Ćwik.

Przy tej okazji komitet pikniku chciałby podziękować wszystkim tym, którzy w jaki kolwiekbądź sposób przyczynili się do powodzenia tej imprezy, a szczególnie parafjanom i przyjaciołom Władysławowa, którzy tak licznie na piknik raczyli przybyć, byznesmanom, którzy chętnie złożyli różne ofiary w formie mięsiwa, pieczywa, nabiału itp.; paniom z Bractwa Niewiast Różańcowych, które przez cały dzień zajmowały się kuchnią; członkiniom Bractwa Dziewic Immaculata Club i członkom Tow. Najśw. Imienia Jezusa, którzy zajmowali się kioskami, oraz członkom i członkiniom Klubu Ob. św. Władysława i Klubu Pań im. Marji Konopnickiej za ich liczne zabiegi: Wszystkim: „Bóg Zapłać!"

*

W przyszłą sobotę, dn. 30-go czerwca, w kościele Najsł. Serca Pana Jezusa, gdzie proboszczem jest ks. Prałat W. Blahunka, odbędzie się ślub p. Józefa Racinowskiego, syna pp. Mieczysława i Salomei Racinowskich, 3122 N. Long ave., z panną Anną Mozola, córką pn. Pawła i Zuzanny Mozolów, 2030 Walton ul.

*

Z początkiem tej jesieni na Władysławowie, zorganizowany będzie Oddział Mężczyzn w Tow. Najśw. Imienia Jezus. — Dotychczas młodzi małżonkowie byli razem z młodzieńcami w Oddziale Starszem. Począwszy więc od przyszłej jesieni w Tow. Najśw. Imienia Jezus, będą trzy odrębne Oddziały mianowicie: Oddział Chłopców, Oddział Młodzieńców i Oddział Mężczyzn. Tow. Najśw. Imienia Pezus zajmuje się ks. Edward Przybylski.

*

Na wakacjach od kilku już dni w Web Lake, Danbury, Wis., bawi panna Władysława Kulega, córka pani Anny Kulega, wdowy, 5120 Cornelia ave.

*

Miesięczna zabawa Bunco - Bridge Party połączonych Oddziałów — Bractwa Dziewic Niep. Poczęcia N. M. P. (Immaculata Club) odbędzie się w przyszły piątek, dnia 29go czerwca. Na tę okazję komitet przygotował dużo niespodzianek. Impreza ta jest wyłącznie dla członkiń Bractwa. Początek o godz. 8ej wieczorem. Każda członkini powinna z tej zabawy korzystać.

*

W czwartek, dnia 2go sierpnia, Chór Mężatek św. Jadwigi, urządza wycieczkę omnibusem dla członkiń, do Wisconsin. Energiczne przygotowania w toku.

Z ROMANOWA.

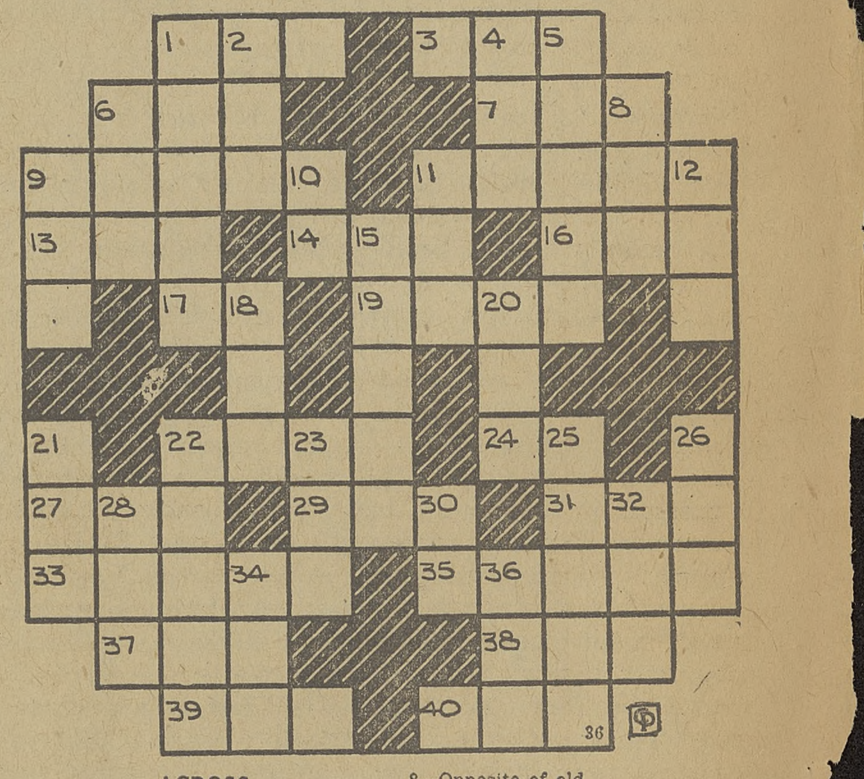
Dzisiaj w kościele św. Romana, o godz. 5ej po południu, pobłogosławiony zostanie związek małżeński p. Jana Ernest z panną Marją Stożek.

*

Posiedzenia towarzystw w przyszłym tygodniu: jutro Tow. Matki Boskiej Częstochowskiej, Apostolstwo Modlitwy i Tow. Dzielne Polki; w poniedziałek Chór Mężatek; we wtorek, Klub Demokratyczny Ulepszeń (Democratic Club); w piątek, Alumni szkoły św. Romana.

Ośmioro oznacza osiem osób albo osiem sztuk zwierząt różnych płci.

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



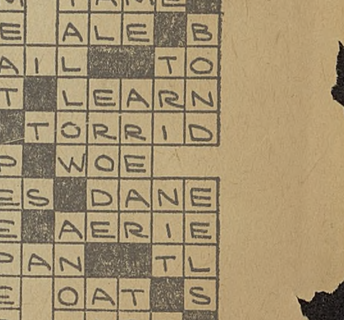
ACROSS

1—Forbid
3—Plot of ground
6—Number
7—Opposite of lost
9—Money given for temporary use
11—Doctrine
13—Ever (contraction)
14—Instrument for paddling a boat
16—Reverential fear
17—Street (abbr.)
19—Small brook
22—City of easy divorces
24—Accomplish
27—Large expanse of salt water
29—Mineral to be mined
31—Machine for moving furniture
33—One who saves
35—Is
37—Steep in water
38—Skill
39—Slang for running away from the police "take it on the ——"
40—Attorney (abbr.)

DOWN

1—Supports
2—Girl's name
4—Be in debt to
5—Pertaining to tone
6—Digit
8—Opposite of old
9—Allow
10—Thus
11—Prefix meaning three
12—Beverage
15—Zeal
18—Small nodule of earth
20—Top
21—Beast of burden
22—Untwist
23—Correlative of neither
25—Public
26—Opposite of outs (in baseball)
28—Organ of hearing
30—Suffix used to form the plural
32—Amount (abbr.)
34—Greek letter
36—Consume

Answer to previous puzzle



Niedzielna Uroczystość w Orchard Lake.



W uroczystym i podniosłym nastroju odbyła się ceremonja zakończynia nauki w Gimnazjum Najśw. Marji Panny i w Kolegjum Najśw. Marji Panny w Orchard Lake i wręczenie dyplomów abiturjentom obu tych uczelni. Niebo samo sprzyjało tej uroczystości, albowiem pogoda była śliczna, a co najważniejsze — chłodny wietrzyk powiewał i nie było takiej łaźni parowej, jak rok temu.

Program uroczystości był krótki lecz doborowy i został doskonale wykonany, tak że zyskał ogólny aplauz licznie zebranych rodziców i przyjaciół dyplomowanych studentów, oraz wielu wychowanków, starych przyjaciół i sympatyków tego Zakładu Naukowego w Orchard Lake.

Uroczystość rozpoczęła się od wejścia dwójkami graduantów obu wymienionych uczelni, przyczem kolegjalna orkiestra symfoniczna odegrała pięknie pod batutą dyrygenta p. C. Wildera utwór Elgara „Pomp and Circumstance". Graduanci zajęli miejsce na estradzie, po lewej stronie bakalaureaci Kolegjum, a po prawej abiturjenci gimnazjum lub szkoły przygotowawczej.

Przewodniczącym niedzielnej uroczystości, co było zadaniem nielada, ale z którego wywiązał się nader sprawnie i ze znajomością rzeczy, był prof. W. Kwiecikowski. On też powoływał po kolei wszystkich wykonawców programu do czynu.

Przemówienie powitalne w imieniu Kolegjum

Następnie p. H. Ustaszewski, prezes Bakalaureatów, wygłosił przemówienie powitalne w języku polskim, z całą swobodą i przepisaną dykcją, akcentując je w niektórych punktach widocznym sentymentem. Opuszczamy tę uczelnię, ukończywszy w niej pomyślnie nasze nauki w ciągu czterech lat i podziękowanie za wszystko należy się w pierwszym rzędzie Bogu. Następnie podziękowanie od nas należy się naszym przełożonym i profesorom, za okazaną nam przez nich miłość i dobroć, a wreszcie Alma Mater za prawdziwie rodzicielską opiekę. Ten skarb, jaki zdobyliśmy w Kolegjum, poniesiemy w świat, będzie on kamieniem węgielnym dalszych naszych poczynań w dziedzinie wyższego wykształcenia. Pokładanych w nas przez przełożonych i fakultet profesorski nadziei nie zawiedziemy, ale owszem — będziemy się starali głębiej je ugruntować. Przemówienie swe p. Ustaszewski zakończył oddaniem czci i hołdu założycielowi Seminarjum Polskiego, śp. Ks. Józefowi Dąbrowskiemu, wspomnienie o którym otaczane będzie zawsze głębokim szacunkiem za jego patrjotyzm i miłość dla wychodźtwa polskiego w Ameryce.

Po tem przemówieniu chór Klubu Kolegjalnego „Glee", pod kierownictwem swego dyrektora p. A. A. Antochowskiego, odśpiewał wspaniale kilka wyjątków z opery Moniuszki „Halka", co publiczność wynagrodziła hucznymi oklaskami.

Potrzeba nam obywateli z charektem — Cody

Przewodniczący Kwiecikowski z kolei powołał do przemówienia p. Franka Cody'ego, superintendenta detroickich szkół publicznych, przedstawiając go, jako jednego z najlepszych pedagogów i edukatorów nie tylko w Stanie Michigan, ale i w całym kraju, którego przemówieniu ze szczególną dla tych powodów uwagą przysłuchać się należy.

Jest to dla mnie przywilejem i prawdziwą przyjemnością przemówić kilka słów na dzisiejszej uroczystości. Zakładowi temu należy się ogólne uznanie, albowiem przyczynia się do kształcenia młodzieży i urabiania jej charakterów, a tem samem przyczynia się do dobra całego społeczeństwa. Dobrych obywateli, z charakterem, dzisiaj nam potrzeba, gdyż dobre obywatelstwo, to najważniejsza rzecz, to fundament społeczeństwa. Następnie p. Cody mówił o wykształceniu w wyższej szkole, którą to kwestją najbardziej są interesowani ojciec i matka. Potrzebujemy dzisiaj bardziej niż kiedykolwiek młodych ludzi lojalnych dla swych rodziców, dla rządu i dla Kościoła.

Przemówienie p. Cody'ego było krótkie, ale jędrne i do rzeczy.

Pozostaniemy zawsze złączeni z naszą Alma Mater.

Skoro p. Cody zakończył swoją mowę, kolegjalna orkiestra symfoniczna odegrała pod batutą p. C. Wildera owerturę z „Halki", który to występ publiczność wynagrodziła rzęsistymi oklaskami, poczem p. S. Piątek, prezes Seniorów Szkoły Wyżzej, wygłosił pożegnalne przemówienie. Cztery lata minęły, od tego pamiętnego dnia, gdyśmy jako 14-to i 15-to letni młodzieńcy wstąpili do tej Alma Mater, aby rozpocząć naszą karjerę w szkole wyższej. Te same drzewa, te same budynki ciągle jeszcze toją, lecz cztery lata bliższego zespolenia nadały tym drzewom, tym budynkom bardziej znaczęce, bardziej radosne znaczenie. Oznaczają one dla nas obecnie daleko więcej, aniżeli cztery lata temu.

Moi drodzy koledzy, osiągnęliśmy pierwszy cel w naszem życiu. W krótkim czasie rozpoczniemy nowe życie, życie inicjatywy, polegania na sobie samych i na własnej odpowiedzialności. Nowe drogi roztaczają się przed nami, wzywające nas do podążania za sztuką, wiedzą, za profesjami medyczną, dentystyczną i prawniczą, które może w głębiach naszych serc są naszemi tajnemi ambicjami. Powołanie kapłańskie tai się również w naszych duszach. Rozłączamy się dzisiaj, lecz któż wie, czy nie zejdziemy się znowu na tej samej drodze wiedzy, powołania.

W dalszym toku swego przemówienia, mówca zwrócił się do rodziców, którym publicznie podziękował za ich starania, ofiarność i poświęcenie. Następnie podziękował fakultetowi profesorskiemu za dostarczoną im wiedzę, a szczególnie za urobienie ich charakterów. Opuszczamy dzisiaj wprawdzie naszą Alma Mater i profesorów, lecz zadzierżgnięte węzły w ciągu czterech lat pozostaną na zawsze tak silnemi, jak są obecnie. Duchem pozostaniemy zawsze złączeni z naszą drogą Alma Mater!

Jak należy rozumieć słowo edukacja—ks. prałat Osadnik.

Dłuższe i pełne głębszych myśli przemówienie wygłosił ks. prałat Jan W. Osadnik z South Bend, Indiana, którego przewodniczący Kwiecikowski przedstawił jako serdecznego przyjaciela Zakładu Polskiego w Orchard Lake.

Słyszymy i czytamy często słowo edukacja, czytamy sprawozdania i uwagi na ten temat, zaczął ks. prałat. Rozmaici ludzie rozmaicie tłumaczą to słowo; [illegible] trzeba wpierw również właściwie zrozumieć pochodzenie i cel człowieka. Niektórzy ludzie rozumują, że człowiek przypadkowo znalazł się na tej ziemi i stosownie do tego prowadzić należy jego młodzieży. Na szczęście jednak są ludzie, którzy rozumieją, że człowiek został stworzony nie po to wyłącznie, aby tylko na ziemi spełnił swoje posłannictwo, czy przeznaczenie, ale, że jeszcze są wyższe i wznioślejsze cele, dla których on istnieje. Dlatego więc w edukacji swej zdążają do osiągnięcia celów wyższych i szlachetniejszych.

My, Polacy, jako naród chrześcijański, mówił dalej ks. prałat Osadnik, patrzymy wyżej na cele człowieka i z tego powodu staramy się zapewnić młodzieży zupełne wychowanie, nie tylko ciała, ale i rozumu, ale jeszcze [illegible] kładziemy nacisk na wyrobienie woli, charakteru, samodzielności i odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa. Gdyby tak wszyscy zapatrywali się i pojmowali znaczenie słowa edukacja, to nie byłoby braków, na jakie obecnie, niestety, często się natykamy, a których skutki odbijają się w smutny sposób na społeczeństwie.

Uczyli się dla dobra własnego i społeczeństwa.

A więc zupełnego wyrobienia charakteru i poczucia odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa musimy spodziewać się, jeśli słowo edukacja będzie zrozumianem należycie słowem i należycie w czyn wprowadzonem. Uczyliście się nie dla szkoły, ale dla dobra swojego i społeczeństwa, które potrzebuje kierowników, ludzi uczciwych, sprawiedliwych i z charakterem. Jednakże, na nieszczęście, zapomina się o tem, a skutkiem tego mamy coraz większe braki, a co za tem idzie — coraz większe cierpienia dla społeczeństwa.

W toku przemówienia ks. prałata Osadnika wszedł na salę Jego Ekscelencja ks. Biskup Michael J. Gallagher, ordynarjusz diecezji detroickiej, wprowadzony przez ks. rektora Kłowo i księży profesorów Cendrowskiego i Krzyżosiaka, przywitany powstaniem i oklaskami zebranej publiczności.

Przy końcu swego przemówienia ks. prałat Osadnik zwrócił się do graduantów, napominając ich, aby pamiętali właśnie zawsze o tej odpowiedzialności wobec Boga i społeczeństwa.— Umiejcie się kontrolować, nawoływał, i panować nad sobą, abyście nie zawiedli zaufania, jakie w was pokładają rodzice, fakultet profesorski i społeczeństwo.

W ostatnich słowach ks. prałat Osadnik podniósł położenie finansowe Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, jako instytucji katolickiej. Utrzymuje się ono na dobrej woli i dobrem sercu, potrzeba jednak, ażeby losem jego zainteresowali się w większym stopniu wszyscy ci, którym leży prawdziwie na sercu dalsze istnienie tej jedynej uczelni polskiej na Wychodźtwie w Ameryce.

Ks. Biskup Gallagher zastąpił Ks. Rektora.

Podług programu, dyplomy miał wręczyć i odpowiednie przemówienie wygłosić ks. Dr. A. A. Kłowo, Rektor Seminarjum Polskiego. — Wobec tego jednak, że uroczystość [illegible] ks. Biskup Gallagher w [illegible] dzień przed wyjazdem do Europy, — przeto on rozdał dyplomy i wygłosił stosowne przemówienie.

Jakoż, po uroczystem przedstawieniu ks. Biskupa przez przewodniczącego Kwiecikowskiego, ks. Biskup Gallagher, siedząc na fotelu w środku sali i przed frontem estrady, rozdał dyplomy tak bakalaureatom Kolegjum, jako też i abiturjentom Gimnazjum. Każdy ze studentów przyklęknął, całował w pierścień biskupi, otrzymywał oprócz dyplomu, również błogosławieństwo, poczem odchodził na swoje miejsce. Nazwiska studentów wywoływał donośnym głosem, tak, że wszyscy doskonale słyszeli, (a ważna to rzecz dla rodziców, przyjaciół itd.), ks. Wotta, dziekan studjów w Seminarjum Polskiem. Naturalnie, publiczność również gorąco oklaskiwała wywołanie każdego nazwiska, i to głośniej lub słabiej, w miarę popularności danego abiturjenta, lub większej liczby jego przyjaciół.

Po rozdaniu wszystkich dyplomów, ks. Biskup Gallagher wystąpił na front i wygłosił również dłuższe przemówienie, którego wszyscy wysłuchali z nadzwyczajnie skupioną uwagą i rewerencją.

Miałem przyjemność i przywilej rozdania dyplomów młodym graduantom, rzekł ks. Biskup, i gratuluję im, ażeby wykorzystali zdobyte w Kolegjum i w Gimnazjum wykształcenie, i to bez względu na to, jakimkolwiek zawodom się poświęcą. Niechaj idą dalej z tym samym zapałem i duchem, a napewno osiągną sukces. Niechaj jednak pamiętają także, że nie było jeszcze przeciw Kościołowi katolickiemu takich wystąpień, jakich mamy liczne przykłady teraz. Oprócz walki przeciw Kościołowi w Rosji Sowieckiej, Meksyku, Hiszpanji itd., mamy jeszcze szkodliwszą falę w tym kraju, z którą dzielnie, energicznie i z wiarą w słuszną sprawę — walczyć należy.

W dalszym ciągu ks. Biskup zwrócił — słuszną wielce naszem zdaniem — uwagę na to, że studenci Zakładu Polskiego w Orchard Lake muszą nie tylko mówić „perfect" językiem angielskim, ale zarówno i językiem polskim, aby mogli potem porozumiemać się swobodnie z parafjanami, lub z klientami. W tem widzę właśnie, rzekł ks. Biskup, wyższość Europejczyka nad Amerykaninem, iż ten pierwszy zazwyczaj zna kilka języków i może z łatwością przy ich pomocy się porozumiewać z przedstawicielami innych narodowości.

W związku z tem ks. Biskup przypomniał z przeszłości epizod, jak po zobaczeniu się z metropolitą krakowskim, księciem Sapiehą, swoim kolegą szkolnym, postanowił nauczyć się po polsku, a ks. Metropolita Sapieha po angielsku. Pierwszy występ jednak ks. Biskupa Gallaghera w Polsce wypadł wcale dobrze, albowiem, gdy będąc w Częstochowie zagadał po angielsku do kierowcy taksówki, aby zawiózł go tam a tam, a ten wybałuszył oczy, wówczas ks. Biskup wyszukał w swej pamięci wszystkie słowa polskie, jakie znał, i wtedy dopiero „taksiarz" zrozumiał, o co chodzi, gdzie ma zawieźć dostojnego gościa z Ameryki.

Następnie ks. Biskup znowu przeszedł do sprawy wykształcenia. Wiedza jest potęgą w Ameryce, rzekł. Trzeba zatem starać się — po kolegjalnem — o uniwersyteckie wykształcenie. Cieszę się prawdziwie, że coraz więcej polskich rodzin ma ambicję, ażeby dzieciom swym zapewnić wyższe wykształcenie. Dzięki temu polska narodowość wysuwa się coraz bardziej na front w życiu tutejszego społeczeństwa. W dziedzinie wyższego wykształcenia nie tylko księża, ale i inni profesjonaliści polskiego pochodzenia mają pole do uzyskania sukcesu i odznaczenia się. Na zakończenie Dostojny Mówca złożył gratulacje tak bakalaureatom z Kolegjum, jak zarówno abiturjentom Gimnazjum, aby w życiu przyszłem i w swoich zamierzeniach uzyskali jak największe powodzenie.

Przewidniczący Kwiercikowski dziękuje wszystkim.

Przemówienia wszystkich mówców zebrana publiczność w sali oklaskiwała gorąco i z całego serca, a szczególnie ks. prałata Osadnika, p. Cody'ego i ks. Biskupa Gallaghera.

Na zakończenie przewodniczący tej podniosłej uroczystości, profesor Kwicikowski podziękował naprzód w imieniu ks. Dra Kłowo, Rektora Seminarjum Polskiego, wykonawcom programu, a więc w pierwszym rzędzie ks. Biskupowi Gallagherowi, p. Coly'emu, ks. prałatowi Osadnikowi, chórowi i orkiestrze Kolegjalnej i wszystkim zebranym za przybycie i uświetnienie dorocznej uroczystości.

A potem liczna publiczność zwiedziła „Campus" Seminarjum Polskiego w Orchard Lake, niektóre budynki, podziwiała śliczne jezioro, którego falujące wody zapraszały do kąpieli, aczkolwiek chłodny wietrzyk odpędzał tę myśl, a w końcu była skromnie wprawdzie, lecz serdecznie podejmowana w jadalniach Seminarjum.

Oprócz licznych rodziców, przyjaciół; i znajomych dyplomowanych studentów, zauważyliśmy obecność na niedzielnej uroczystości następujących księży: W. Borkowicza, Walkowiaka, Ciesielskiego, Guzicka, Millera, Maisela, Żądała, Dziuka, Wilemskiego, Majewskiego, Kokowicza i wielu innych, których nie możemy spamiętać. — Był także ks. Kałamaja z Cleveland. Nadto byli: profesorowie Uniwersytetu Michigan z Ann Arbor Pawłowski i Gwiazdowski.

Niedzielna uroczystość zakończenia roku szkolnego w Orchard Lake zapisała się głęboko, trwale i przyjemnie w umysłach wszystkich jej uczestników.

Na zakończenie musimy podkreślić, że powodzenie niedzielnej uroczystości leżało bodaj najbardziej na sercu ks. Dr. Kłowie, na obliczu którego każdy mógł zauważyć trudy i znoje prowadzenia takiego Zakładu, jak Gimnazjum, Kolegjum i Seminarjum Polskie w Orchard Lake.

UWAGA CZYTELNICY!

Komunikaty wiadomościowe do pomieszczenia w sobotniem wydaniu Dziennika Chicagoskiego muszą być dostarczone Redakcji najpóźniej poranną pocztą piątkową, w przeciwnym razie będą pomieszczane dopiero po niedzieli.

SEZ YOU Answers

1. False. Seventh. 2. True. 3. True. 4. False. Before. 5. True.

Dodajcie Atletom Naszym Otuchy!

Bierzcie Udział w Wieczorku Pożegnalnym.

Nie wystarczy powiedzieć— „dobrzy to chłopacy i doskonali atleci," gdy będą odjeżdżali w przyszłym miesiącu do Warszawy na zawody. Trzeba także dopatrzyć, aby godnie nas w Ojczyźnie reprezentowali, a reprezentując, byli też odpowiednio do wszystkiego przygotowani.

Przejazd do Polski i z powrotem już zapewniony, potrzeba tylko atletom i atletkom naszym mundurów i przyborów i o te stara się Międzyorganizacyjny Komitet Igrzysk z Konsulem dr. Juljuszem Szygowskim na czele.

Kilku pracowników i pracownic w biurze konsularnem, przy pomocy życzliwych im zawsze pań i panów, postanowiło urządzić wieczorek pożegnalny, czyli zabawę taneczną z programem, już w przyszłą sobotę, 30 czerwca, w sali Zjednoczenia, róg Augusta i Milwaukee ave.

Na zabawę tą proszeni są o przybycie wszyscy, a zwłaszcza młodzież nasza, żywo interesująca się sportem na gruncie amerykańskim. Warto będzie wieczór spędzić w gronie tych, którzy dnia 6 lipca, odjadą do Polski, niektórzy po raz pierwszy, na polskie zawody olimpijskie.

Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra, zabawa zaś upiększona będzie programem, o którym więcej potem.

Bilety na ten wieczorek pożegnalny, nabyć będzie można przy kasie. Smaczne kanapki i napiwki, jakich tylko serce zapragnie, będą do nabycia na tym wieczorku. Nikogo tam nie powinno zabraknąć.

DR. JAN F. KONOPA, JR. NA URLOPIE.

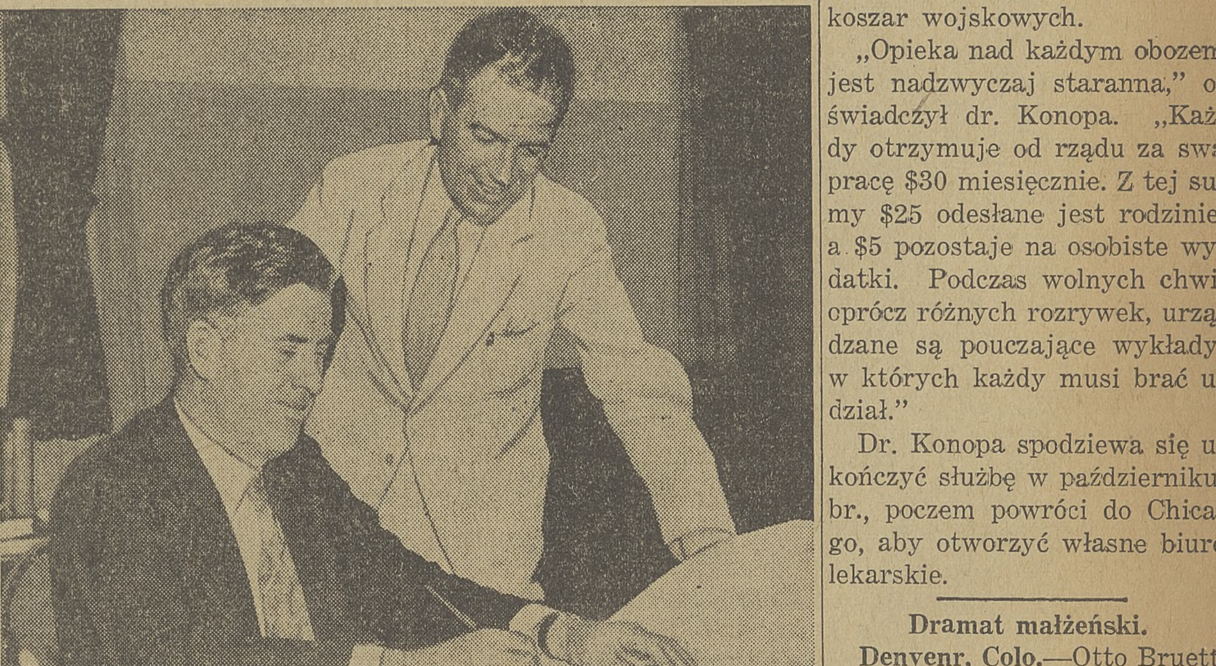
Od paru dni na urlopie bawi w Chicago dr. Jan F. Konopa, syn pp. Jana S. i Anny Konopów.

Dr. Konopa, z rangą porucznika, przez ostatnie 8 miesięcy ma opiekę lekarską nad jednym z obozów CCC, ulokowanych blisko miasteczka Gibbs City, w północnej części stanu Michigan, 400 mil od Chicago. W obozie tym znajduje się około 240 mężczyzn, w wieku przeciętnie od 20 do 45 lat. Między nimi jest 56 Polaków, których rodziny zamieszkują głównie w miastach w Michigan, ale jest także kilku z Chicago. Obozów takich jest 7 w tej części Michiganu. Każdy obóz jest pod dozorem kapitana lub porucznika regularnej armji Stanów Zjednoczonych. Mężczyźni zatrudnieni są całemi dniami przeczyszczaniem lasów z różnych wyschniętych drzew i zarośli, które nieraz, szczególnie podczas lata, sprawiają ogromne pożary lasów. Mężczyźni mieszkają w wygodnych drewnianych zabudowaniach na sposób koszar wojskowych.

„Opieka nad każdym obozem jest nadzwyczaj staranna," oświadczył dr. Konopa. „Każdy otrzymuje od rządu za swą pracę $30 miesięcznie. Z tej sumy $25 odesłane jest rodzinie, a $5 pozostaje na osobiste wydatki. Podczas wolnych chwil oprócz różnych rozrywek, urządzane są pouczające wykłady, w których każdy musi brać udział."

Dr. Konopa spodziewa się ukończyć służbę w październiku, br., poczem powróci do Chicago, aby otworzyć własne biuro lekarskie.

UTRZYMAŁ SIĘ.



Prof. Rexford Tugwell (stoi), uważany za wodza „trustu mózgowego" kształtującego politykę administracji, przygląda się podpisywaniu przez sekr. rolnictwa Wallace'a nominacji, która go podniosła do rangi podsekretarza rolnictwa. Nominacja została zatwierdzona po zaciętej walce pomiędzy senatorami. (Klisza Int. News).

Dramat małżeński.

Denvenr, Colo.—Otto Bruett, lat 65, z Altadena, Cal., zastrzelił swoją żonę i popełnił samobójtwo w domu swojej siostry. Dramat poprzedziła ostra kłótnia między małżonkami.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays.	Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.
TERMS OF SUBSCRIPTION	PRZEDPŁATA WYNOSI
One year $5.00	Rocznie $5.00
Six months 3.00	Półrocznie 3.00
Three months 1.75	Kwartalnie 1.75
In Chicago by mail for 1 month .85	W Chicago pocztą miesięcznie .. .85
To Europe for one year 8.00	Do Europy rocznie 8.00
To Canada for one year 5.00	Do Kanady rocznie 5.00
All letters shall be addressed to	Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

Anglja Przypomina Ameryce Stare Dzieje.

Anglja wstąpiła w szeregi „państw niewypłacalnych," ponieważ odmówiła wypłaty raty wierzytelności Stanom Zjednoczonym — pisze prasa amerykańska. Rzecz zrozumiała, że w Londynie przyjęto tę wiadomość amerykańską z uczuciem bardzo przykrem i z oburzeniem.

Anglja mści się dziś za to na Ameryce i urządza „wielkie pranie' dziejów Ameryki jako dłużnika... Londyn wykazuje, że Stany Zjednoczone mają na sumieniu niejeden grzech niepłacenia długów państwom europejskim. Kampanję zaczęto od zrewidowania afery krążownika „Alabama." Okręt ten był uzbrojony w Europie i należał do floty, którą stany południowe używały z wielkim sukcesem do blokowania i niepokojenia morskich podróży handlowych Yankesów w wojnie domowej. Po wojnie zażądał rząd waszyngtoński odszkodowania od sprzymierzonej Anglji za to, że rząd angielski nie działał dosyć skutecznie przeciw wystąpieniom „Alabamy" i innych okrętów z nią skonfederowanych. Długotrwałe narady doprowadziły do ugody, na podstawie której Anglja zapłaciła Ameryce odszkodowanie w wysokości 15 miljonów dolarów. Po dokładnem zbadaniu pretensyj amerykańskich okazało się, że odszkodowanie angielskie było conajmniej o 10 miljonów przepłacone, co Stany Zjednoczone przyznały i obiecały zwrot niesłusznie otrzymanej sumy. Po dzień dzisiejszy jednakże nie nastąpił zwrot tego długu.

Ponadto wykazuje prasa angielska, że około tuzina stanów związkowych m. in. Georgia, Alabama, Louisiana, Mississippi i Północna Karolina dłużne są państwom europejskim sumy, które osiągnęły wraz z procentem ponad 70 miljonów dolarów. — Tak naprzykład stan Mississippi przed 100 laty wydał bondy w celu sfinansowania nowozałożonych banków. Bondy te puszczano w obieg w Holandji i w Anglji. Gdy jednak kalkulacja banków okazała się z gruntu fałszywa, a instytucje te zbankrutowały, odmówił stan Mississippi spłaty długów i procentów tak w Anglji, jak i Holandji. W związku z tą aferą prasa angielska podkreśla wyrok najwyższego sądu w Waszyngtonie, na podstawie którego odmówiono księstwu Monaco prawa skargi o odszkodowania za niewykupione bondy stanu Mississippi bez zgody tego stanu.

Wreszcie prasa angielska zwraca uwagę na fakt, że rząd amerykański po odstąpieniu od standardu złota w kwietniu, 1933 r., przestał uznawać podkład złota o ile chodziło o ulokowane w Anglji bondy i papiery wartościowe, przez co rząd angielski poniósł wielkie straty.

Jeszcze inne argumenty przeciw ogłoszeniu Anglji bankrutem przez Amerykę wysuwa prasa angielska. Przedewszystkiem podkreśla Anglja kwestję podrożenia eksportu wskutek niemożliwości przewiezienia tak wielkich sum pieniędzy do Ameryki. Ponadto wysuwa Anglja i ten argument, że ze strony Stanów Zjednoczonych jest nieuczciwem i nielojalnem domaganie się punktualnej spłaty długów wobec faktu odmowy spłacenia Anglji długów reparacyjnych przez inne państwa europejskie. Zresztą Anglja zadłużyła się w Ameryce we wspólnym interesie, ponieważ chodziło podczas wojny o kwestję bytu lub niebytu obydwu państw — kończy prasa londyńska.

Nie mieniałbym tej ziemi, mglistem niebem pokrytej, borami odwiecznemi szumiącej, na najwspanialsze, najsławniejsze ziemice, których piękności poszły w przysłowie. — Czercza Mogiła.

Dbajmy o Wychowanie Naszych Dzieci.

„Spij moje złotko" śpiewa nad kołyską każda matka dziecięciu swemu, a gdy ono mruży oczęta jej myśl wybiega w przyszłość i widzi to swoje dziecko dorosłe wśród świata i ludzi. Widzi jego przyszłość! I niema takiej matki, któraby nie chciała widzieć tej przyszłości w jak najjaśniejszych barwach, któraby nie pragnęła, by ta dziecina drobna stała się w przyszłości najlepszym człowiekiem, najdoskonalszym obywatelem zdolnym do czynów szlachetnych. Tak, tego pragną wszystkie i gdyby pragnienia zastąpić mogły wszystkie usiłowania, to z tych pragnień matek wyrosłoby pokolenie ludzi doskonałych. Ale niestety, pragnienia, dobre chęci to dopiero mały początek dla tej pracy, jakiej musi się podjąć matka, jeśli chce z dziecka swego dochować się pociechy, a społeczeństwu przysporzyć dzielnego człowieka i obywatela. Ten trud matki musi się rozpocząć z chwilą przyjścia dziecka na świat i trwać stale aż do lat dojrzałości. Statystyki mówią wymownie, że dziecko zaniedbane w pierwszych latach życia, to przeważnie w przyszłości biedny zły człowiek — wykolejony złoczyńca, albo w najlepszym razie człowiek nieszczęśliwy. — Ani na chwilę nie można zapomnieć że chowa się nowy człowiek, który chciwie chwyta to wszystko, co życie wkoło niego tworzy i wchłania jak bibuła w swoją duszę. — Nasze słowa, nasze uczynki przedewszystkiem są nauczycielami pierwszemi dziecka. Oto patrzy i naśladuje — po latach nieraz w duszy swej znajdziemy wyrzut sumienia, gdy dziecko nasze coś złego zrobi — a to ten wpływ — to zaniedbanie mści się teraz i wychodzi z ukrycia, aby działać. — Dziecko rośnie i drobne zrazu jego wady też rosną — rosną i te odziedziczone po nas i te, któreśmy ukrywali przed nim, ale które ono swą ciekawością odgadło i podpatrzyło. Daremnie na nie w przyszłości będziemy narzekać sami jakże często byliśmy ich nauczycielami. Gdyby ta myśl towarzyszyła nam, gdy dzieci nasze są małe, gdyby ta myśl sądziła nasze uczynki o ileż mniej byłoby narzekań w przyszłości. Dziecko chowa się wszędzie i wszędzie zdobywa swe rozeznanie dobra i zła. — Uczy je przykład przedewszystkiem. — Nasze kłamstwo staje się powoli jego kłamstwem, nasza zawiść do bliźniego i zazdrość jego nienawiścią do ludzi i wkońcu brakiem uczucia do nas samych. Nasze niedbalstwo w wykonywaniu obowiąków jest jego lenistwem, na które narzekamy, nasze nieposzanowanie prawa, zakazu władzy jego nieposłuszeństwem, które nas niesłusznie wtedy oburza. Nasze niedbalstwo w poszanowaniu cudzej i społecznej własności uczy dziecko niszczenia wszystkiego co spotyka na swej drodze. — W człowieku jest pewien instynkt niszczycielski, tępi go matka przez stałe przyzwyczajanie dziecka do szanowania cudzych rzeczy i własnych — przeciwnie rozwija, gdy pozwala na zabawę, której przedmiotem jest darcie książki, psucie choćby chwilowo niepotrzebnych przedmiotów, zrywanie kwiatów, aby je poskubać i rzucić, krajanie ławek, wycinanie kory na drzewkach — obrywanie listków, czy nawet bałązek na drzewach Od najmniejszego dziecka trzeba zacząć wychowanie w tym kierunku, jeśli chcemy zniszczyć ten instynkt, a rozwinąć poszanowanie rzeczy tak własnych jak społecznych.

Uczyć własnym przykładem jest najtrudniej, ale też najskuteczniej — już starożytni wiedzieli o tem i mówili, że „słowa uczą, ale przykłady porywają".

Kościół w Polsce.

Mija już piętnaście lat od chwili, gdy po ostatecznem ukonstytuowaniu się państwa polskiego monsignore Ratti dnią 1919 r. mianowany został pierwszym nuncjuszem papieskim Polski wyzwolonej.

Już szereg miesięcy przedtem, zaraz po ustanowieniu Rady Regencyjnej papież Benedykt XV. wysłał do Polski ks. Achillesa Ratti, który miał zająć się jako wizytator Stolicy Apostolskiej sprawami kościelnemi na terytorjach, będących pod okupacją państw centralnych. Dzięki staraniom przyszłego nuncjusza Polska otrzymała kilka nowych biskupów, a zniesione przez rząd rosyjski diecezji: podlaska, kamieniecka i mińska otrzymały pasterzy. Później zaś z części arcybiskupstwa warszawskiego powstała nowa diecezja łódzka.

Gdy w r. 1920 bolszewicy zagrozili swoim najazdem Polsce, papież Benedykt XV. wezwał cały świat katolicki do modlitw za Polskę. Stosunki między Polską a Watykanem zacieśniły się jeszcze, gdy monsignore Ratti w niecały rok po opuszczeniu Polski zasiadł na Stolicy Apostolskiej jako papież Pius XI.

W roku 1925 rząd polski zawarł konkordat z Watykanem, co dla Kościoła w Polsce miało niezmiernie ważne znaczenie. Konkordat przyznał Kościołowi zupełną wolność w wykonywaniu jego władzy duchownej, przyniósł też nową organizację kościelną na ziemiach polskich. Zarówno pierwsza konstytucja polska z dnia 17go marca 1921, jak i ostatnia konstytucja z 1934 roku przyznały pełną swobodę obywatelom w wyznawaniu religji katolickiej.

Stosunek rządu dzisiejszego do Kościoła jest zupełnie poprawny. Prezydent Rzeczypospolitej akcentuje często łączność narodu z Kościołem, czynniki rządowe zaś nie tamują wcale nadzwyczaj poważnego dziś rozwoju prasy, instytucyj i organizacyj katolickich.

ŚWIĘTO MORZA.

Cóż to za drżenie, cały kraj przebiega,
Od Grodna, Wilna aż po Katowice,
Hen od Tatr szczytów do Bałtyku brzega,
Serce w nas walą i błyszczą źrenice,
Prąd elektryczny od Helu do Lwowa,
Mózgi jednoczy i dna duszy sięga;
Nikt się przed mocą jego nie uchowa.
Dziecko, czy harcerz, czy chłopska siermięga,
Czy dyplomata, czy siła robocza,
Czy pro-rządowiec, endek, socjalista,
Wszystkich dziś wzywa toń morska przeźrocza,
I jedna wiąże chęć wzniosła i czysta:
"Ślubujem Tobie, Rodzicielko Boża
Bronić przed wrogiem Bałtyku, Pomorza"!

Oto się nasze zaroiły rzeki:
Z wody na wodę mkną szparko kajaki,
W ciężkim wysiłku, dążą w ślad daleki
Jak niestrudzone, śmiałe wodne ptaki...
Morski i ostry wiatr rzeźwi ich płuca,
Prężą ramiona jak Neptuna dzieci,
Słońce zuchwalców promieńmi obrzuca,
W oczach idea i tężyzna świeci...
Na nasze morze, Polsce poślubione
Niosą ich sprawne mięśnie, poryw serca —
Wraz z całym krajem, patrząc w Gdyni stronę,
Krzyczą — niech gdański usłyszy oszczerca:
"Ślubujem Tobie, Rodzicielko Boża
Bronić przed wrogiem Bałtyku, Pomorza"!

Bracia Kaszubi! Wśród ciężkiej niewoli
Strzegliście wieki i mowy i wiary
Dziś Niepodległa Polska nie dozwoli,
By was w swe szpony chwycił wróg prastary!
Po wszystkich morzach dziś, polska bandera
Wieści o Polsce Odrodzonej szerzy,
Wraz z silną flotą, nowa błyśnie era:
Świat w naszą pracę, żywotność — uwierzy.
Chociaż nieskorzy jesteśmy do zgody,
Jeden zew płynie od krańca do krańca
Ojczystych granic — słyszą go narody —
Drży także w duszy wychodźcy - wygnańca:
"Ślubujem Tobie, Rodzicielko Boża,
Bronić przed wrogiem Bałtyku, Pomorza!"...

Czesława Chądzyńska - Fiszerowa.

Z CUDZEJ GRZĘDY.

KURJER W CLEVELAND, O., 14-VI.—

Dziwny sposób pojmowania solidarności narodowej. Mamy tu wielu polskich kupców i przemysłowców, jacy przy każdej nadarzającej się okazji mają zawsze pełną „gębę" zaklęć patrjotycznych i nie rzadko narzekają na brak poparcia ze strony rodaków. Ale ciż sami polscy przemysłowcy nie uważają za stosowne ogłaszać swych przedsiębiorstw w prasie polskiej, im wystarcza modne ogłaszanie się „z powietrza". Mało tego, taki polski przemysłowiec wymaga od rodaków poparcia, ale sam i jego małżonka po wszystko co im w domu potrzebne, podążają... do śródmieścia. Tam zanoszą pieniądze od rodaków zebrane, nie dając rodakom tym wzamian nic. A dla swego interesu żądają poparcia od... kochanych Polaków! Ci dolarowi patrjoci traktują swą polską klientelę jak bezrozumny motłoch, bezmyślnie znoszący im ciężko zapracowane dolary.

Stan Sędziowski w Europie i Ameryce.

(Obrońca w Pittsburghu).

W Europie, a szczególnie w Polsce, warunkiem piastowania godności sędziowskiej, jest nauka i charakter człowieka.

Kandydat na sędziego musi posiadać uniwersyteckie wykształcenie na wydziale prawa, a gdy raz zacznie pracować jako sędzia, może nim pozostać do samej śmierci, o ile sumiennie i uczciwie spełnia obowiązki sędziowskie, to jest, gdy wymierza sprawiedliwość tak biednym, jak bogatym, równo.

Żaden z sędziów na urzędzie sędziowskim w Polsce, nie „zrobił" majątku, każdy jednak posiada dostateczne środki do życia, utrzymania rodziny, a nadto powszechny szacunek i cześć współobywateli.

Tutaj, w Ameryce, jest całkiem inaczej. Tutaj sędzia zależy od humoru wyborców i hjen wyborczych, i dlatego też bardzo wielu, zostawszy sędziami, stara się we wszelki możliwy sposób „powetować" koszta, nie szkoły i nauki, lecz kampanji wyborczej — i dlatego też wychodzą nieraz na światło dzienne, w miejsce cudownych kwiatków — wprost wstrętne pokrzywy.

Oto np. w New Yorku, podczas badania czynności sędziego municypalnego, Harolda L. Hunstlera, okazało się, że pan ten, jako sędzia, w ostatnich 44 miesiącach „wymierzania sprawiedliwości," żył sobie po królewsku i złożył do banku tylko $166,660, podczas gdy jego pensja za 44 miesiące wynosiła $40,035.

Prawdziwa zagadka, której nawet największy matematyk regułą algebraiczną, rozwiązać nie może, pan sędzia zaś odmawia „wstydliwie" wyjaśnień i powiada, że nie pamięta, skąd „przychodziły" pieniądze, gdy odnosił do banku po 1000 lub 3,000 dolarów jednorazowo.

A one przychodziły z krzesła sędziowskiego, które jest dla wielu, brudną kopalnią złota, a nie ołtarzem sprawiedliwości.

GŁOSY NASZYCH CZYTELNIKÓW.

„POLSKA, TO WIELKA RZECZ".

Jeszcze słów parę o polskiej godzinie "Ludowej" na radjo. Żaden naród na świecie nie posiada tak wspaniałej historji, jaką się mogą poszczycić Polacy, ani żadne narody nie wydały tylu wielkich ludzi, ilu wydała Polska. Pomimo to Polska jęczała w niewoli blisko wiek i pół. Niejeden zapyta dlaczego się tak działo? dlatego, że Polska miała dużo warchołów i rokoszan, którzy stale warcholili na jej zgubę. Jeden z wielkich kapłanów Piotr Skarga Powęski w swych krasomówczych kazaniach chłostał targowiczan za ich niecne wichrzenie i przepowiadał, że jeżeli się nie upamiętają, to Polskę pogrzebią w kajdanach niewoli. Kiedy mała garstka patrjotów na ostatnim sejmie w Warszawie broniła Polskę od ostatecznej zagłady, to wichrzyciele dla zdobycia srebrników nie zawahali się przejść po ciele wielkiego patjoty Tadeusza Rajtana.

Panowie z polskiej godziny "Ludowej" na radjo, proszę pamiętać, że Polska to nie handel lodówek lub kwiatów. **Polska to wielka rzecz,** za której wolność, droga z Warszawy do lochów Sybiru jest wysłana krwią i kośćmi najdzielniejszych patrjotów polskich. Ten kto zna cytadelę warszawską za czasów niewoli, to wie iż wolność Polski bardzo drogo kosztowała i nie wolno jej kalać, ani bryzgać błotem na tych, którzy dzisiaj Polską rządzą, bo oni wszystko poświęcali i poświęcają dla jej potęgi mocarstwowej. **K. I. Białkowski.**

Poradnik Dobrego Zdrowia

W JAKI SPOSÓB UCHRONIC SIĘ PRZED ZAKAŹNEMI CHOROBAMI PRZEWODU POKARMOWEGO?

W okresie letnim zwiększa się często nasilenie niektórych chorób zakaźnych przewodu pokarmowego. I dlatego każdy z nas musi sobie teraz przypomnieć ,że choroby infekcyjne przewodu pokarmowego, jak: tyfus brzuszny, paratyfus, czerwonka, a również i cholera — atakują organizm wyłącznie przez przewód pokarmowy, t. zn. praktycznie biorąc, zakażają nas tylko przez pożywienie. Niedawne to jeszcze czasy, kiedy obawiano się tych chorób panicznie, kiedy lekarze uważali za wyrok śmierci wysłanie ich do okolicy, w której grasuje cholera. Dziś, znając już broń tych mikrobów i wiedząc, jaką drogą nas atakują, umiemy się przed niemi bronić; paniczny strach ustąpił miejsca spokojnej i skutecznej walce.... I tak dzisiaj już lekarz bez obawy może przebywać w szpitalu, w którym leżą chorzy na cholerę, pod warunkiem, jeżeli będzie się pedantycznie wystrzegał wypicia zakażonej wody lub spożycia zakażonych pokarmów.

Jedyną drogą, którędy te mikroby mogą nas zaatakować, to nasza jama ustna. I dlatego musimy w okolicach, w których grasują zakaźne choroby przewodu pokarmowego, z pedentyczną starannością unikać wypicia podejrzanej wody lub spożycia podejrzanych pokarmów. O wielkim kompozytorze rosyjskim Czajkowskim opowiadają, że nosił się z zamiarem samobójczym i że w czasie wielkiej epidemji cholery w Petersburgu, w przystępie depresji psychicznej wypił w gronie przyjaciół w jednej z kawierń petersburskich szklankę wody rzecznej, wiedząc o tem, co go czeka. Umarł w kilka dni później na cholerę.

A zatem w okolicach, nawiedzonych chorobą, należy pić tylko czystą wodę wodociągową, która jest stale kontrolowana na zawartość mikrobów. Woda wodociągowa jest z reguły czysta i pewna. Tylko zupełnie wyjątkowo zdarzyć się może, że i woda wodociągowa jest zakażona (jak to miało miejsce przed dziesięciu laty w Hannowerze). Zakażenie wody wodociągowej staje się klęska dla miasta, zakażając w ciągu kilku dni tysiące mieszkańców. U nas jest jednak woda wodociągowa doskonale kontrolowana tak, że praktycznie biorąc, wodę wodociągową uważać można za pewną i zupełnie czystą. Wodociągową wodę można też pić w stanie surowym, bez obawy. Po wsiach natomiast i w małych miasteczkach wskazanem jest w okresie panujących chorób pić tylko wodę przegotowaną. Jest to ze zrozumiałych powodów kłopotliwem, ale trudno: lepiej ponieść trochę trudu i gotować wodę, przeznaczoną do picia, niż zakazić się, pijąc brudną i zakażoną wodę, pobraną z niepewnej studni. Niektóre studnie znajdują się bowiem po wsiach bardzo często w bezpośredniem sąsiedztwie gnojówek.

Nie wystarczy jednak pić wodę przegotowaną — i naczynia myte być muszą w wodzie przegotowanej wody, jeżeli zakazimy się w chwilę później przez spożywanie potraw, podanych nam w naczyniach wymytych np. w pobliskim, zakażonym potoku.

Owoce wolno jeść tylko doskonale wymyte w czystej i pewnej (najpierw wygotowanej wodzie) lub też obrane z łupek.

Przed każdym posiłkiem należy dokładnie wymyć ręce mydłem i letnią wodą. Na nic nie zda się bowiem czyste przygotowanie posiłków, jeżeli będziemy je spożywać brudnemi rękami.

W czasie panowania chorób zakaźnych przewodu pokarmowego, należy odżywiać się w sposób umiarkowany, unikając nadmiernego obciążenia przewodu pokarmowego (np. przez spożycie nadmierne owoców). Pamiętać należy o tem, że człowiek, który żyje higjenicznie i odżywia się umiarkowanie, jest znacznie odporniejszy na zakażenie, niż człowiek niewyspany, przemęczony, głodny lub też przeciwnie przejedzony.

W ubikacjach powinna panować pedantyczna czystość. Pamiętajmy o tem, że źródłem zarazy są odchody, które zakażają rzeki, studnie — a za pośrednictwem much również i nasze pożywienie.

L. G.

E. ZORJAN — Grunwaldzki Bój — POWIEŚĆ HISTORYCZNA

(Ciąg dalszy)

I znowu swojej blizkiej kompanji się oddawał z całą uwagą, bo rozprawa była o rzeczach ważnych, o Polsce, o Litwie, o Żmudzi, o świecie całym.

Właśnie przybył z Torunia proboszcz i wieści przyniósł dużo i ważnych.

Człek sędziwy, bogobojny, szanowany nawet przez papieża; niegdyś przyboczny kapłan wielkich mistrzów, usunął się z Malborga, bo nie chciano słuchać jego „kazań", a on patrzeć nie mógł na bezbożne obyczaje rycerzy Marji.

W. Mistrz słuchał go teraz, lecz widocznie mowa kapłana gniew w nim budziła.

Nagle głowę hardo podniósł, wyprostował wzniosłą postać, lewą rękę o biadra wsparł, prawą ku proboszczowi wyciągnął i rzekł ostro:

— Dość! Za wieści wam dziękujemy, kazań nam nie potrzeba!

— Pomnijcie na zbawienie duszy, pomnijcie na boże przykazania, pomnijcie na świętość znaku krzyża, który na piersiach nosicie, pomnijcie na srom... mówił z zapałem kapłan.

Porwał się Ulryk i nie zważając na przytomność gości, na biały włos kapłana, krzyknął:

— Wara mi! Jam Wielki Mistrz wielkiego Zakonu rycerskiego, jam może bardziej duży niźli król niejeden, jam wódz rycerstwa całego świata! Do kruchty, tumanić głupie stare baby i dziatwę niemądrą. Nam czas jeszcze nie przyszedł. Myśmy rycerze, nie klechy! Wy wolicie wasz babiniec cuchnący, my nasz babińczyk pełen woni, świeżości i piękna lubimy.

Skinął na giermka.

— Hej muzyka! — Prosić panie i panienki, które w goście doszły. Jużeśmy i tak zbyt długo czekać im kazali, tracąc czas miły na poważne rozmowy, których i jutro dość mieć będziemy!

Potem, zwracając się ku proboszczowi, rzekł:

— Posłowie polscy oskarżyli nas, iż bezcześcimy niewiasty polskie, litewskie, żmudzkie i pruskie, zanieśli skargę aż przed króla angielskiego. Wiecież co im odpowiedział? Oto: „Mamci i ja kraj niemały, lecz cóżby się z nim było stało oddawna, gdybym go miał był postradać za każdy żart moich rycerzy z czyjąś tam żoną!"

— Krzyknęliście na mnie jak na pachołka — odezwał się kapłan, powstając z godnością — chociam ja nie wasz sługa. Wy mistrz Zakonowi, moim Jezus Chrystus, którego naukę każę i kazać będę do ostatniego tchu.

— Byleście mi nie zakażali powietrza, gdym wesół, gdy mam gości.

— Ojcze — dodał Ulryk po chwili, głosem zniżonym, lecz silnym — jam rycerz, a rycerza pierwszym obowiązkiem jest gościnność. Ja granic jej przekroczyć nie chcę... nie przekraczajcie wy granic praw waszych!

Wielkie drzwi otwarły się na ścieżaj; poprzedzane przez giermków, weszły parami panie. Strojne, bogate, piękne. Snać wybór ktoś czynił, gdyż ni jednej szpetnej nie było.

Zajaśniała sala barwami szat zbytkownych. Drogie materje, koronki, pióra, klejnoty, mięszały się, chwytając za oczy. Ale chyba jeszcze piękniejsze były ciała, co się z tych wyłaniały. Ramiona, piersi obnażone, szyje łabędzie, białe i pulchne, śniade i namiętne, krótkie zmysłowe i łabędzie poetyczne; włosy trefione, jasne i ciemne, złociste i czarne, o kruczych blaskach i półtonach popiołu, pełne szpilek złotych, pereł i kamieni drogich. Lica tak rozmaite! I krągłe figlarne i podłużne smętne i alabastrowe marzycielskie i różowe gorące. A usta pełne uśmiechów, wabiące, mówiące: używaj, używaj! A oczy to żaru pełne, to tęsknoty do miłości, to lubieżne, to rozpustne.

Wszystko, suknie, ciała lica, włosy, oczy usta, wszystko wołało: żyć, żyć, używać!

Ulryk von Jungingen, wielki mstirz Zakonu, zstąpił z podwyższenia i jak rycerz, dla którego pierwszym zakonem jest służba piękności podszedł ku paniom.

— Witajcie piękne panie i urocze panienki, sąsiadki i goście nasze miłe. Dank wam, iż przybyłyście rozweselić smętne mury rycerskiego zamku. Bądźcie nam rade, jako my wam jesteśmy.

Złożył im ukłon głęboki.

Na czele szła smukła, jasnowłosa, piękna mieszczanka malborgska. Strój na niej z błękitny, srebrem przetykanej, wschodniej lamy, pas niby koronka przeźrocza, florencki, włosy bujne, ujęte półkoroną ze złota i turkusów, lica świeże, lekko różowe, usteczka drobne, lecz namiętnie rozchylone, oczy jak błękit nieba i jak blask szafiru. Na łabędziej szyi sznur pereł dużych, u którego zwisał krzyż sadzony brylantami, spoczywający na rozdziale śnieżnych, jak jabłka krągłych, czerstwych piersi.

Ulryk podał jej rękę, skłonił się rycersko i powiódł ku miejscu, gdzie stał stół jego, teraz przez doradców opuszczony.

Rycerze poszli za przykładem mistrza.

—Maciek, nie zdzierżę — sapnął Odrowąż, podkręcając sutego wąsa.

— A Sońka? — zapytał Zbyszek z pewną złośliwością i oddalił się.

— Sońka, Sońka — odparł Czesław — rozumie się, że kocham Sońkę... ale jak Sońkę kocham tak nie zdzierżę!

I opuszczając towarzyszy, sunął ku śniadej, czarno-włosej kobietce, która choć z wiosną już dawno się rozstała, paliła oczyma jak węgiel czarnymi, a ustami karminowymi zdawała się mówić: „nie zazdrościć li wam, rycerze, iż wiatr muska me włosy, pasek ściska ciało, a róża całuje usta. Nie lepiej by to wam?

Pokłon złożył, rękę podał.

Wdzięcznie mu się uśmiechnęła, a woń jej ciała zmysłowego zawróciła głowę młodzieńca.

Wiódł ją ku swobodnemu miejscu aż w odległym rogu sali.

— Zacz tak daleko? — pytała.

— Jam z gór sanockich; u nas jak kto gniazdo ścieli, to tak daleko i wysoko, iżby go żaden z sąsiadów nie widział.

— A cóżbyście uczynili u nas w Malborgu, gdzie dom o dom przytyka?

— Jakby kto spojrzał na szczęście moje, zamordowałbym!

— Strach mi was...

— Nie mówcie tak, a to taki tutaj padnę na kolana, byście ujrzeli, jaki pokorny jestem i łagodny.

Despot wielką, wspaniałą wybrał.

— A ty, Maciek — pytał Odyniec.

— Sam nie wiem. Takie szelmutki piękne, iż wszystkie bym chciał... A ty?

— Ja? Tam u nas nad Dnieprem, jako ja śpiewam, to dziewki rozumieją i ja rozumiem, jak one zawodzą... A tu? Niemkinie!

— Niechby ci tam i Hiszpanka! Kiedy się gęba zetknie, aż dech zaprze, to i żadna mowa nie może się wyśliznąć. Jedna gęba się daje, druga ją bierze i tak się serca rozumieją, że im i swatów nie potrzeba, coby za nie gadali. Ale dajno ty mi pokój z twojem gadaniem, bo oto każdy sobie pannę bierze, tylko patrzeć, a żadna się nie zostanie.

Poskoczył ku malutkiej, jasnowłosej, modrookiej panience i zaszwargotał po niemiecku: will komm!

A ona mu z uroczym uśmiechem rękę podała i odrzekła:

—Witajcie, rycerzu.

— Po polsku mówicie? —pytał zdziwiony.

— Krakowskam mieszczką, u siostry w Malborgu zamężnej bawię.

(Ciąg dalszy nastąpi).

ŚW. JAN

w Wierze i Obrzędowości Ludowej.

Wśród uroczystości kalendarza ludowego, wigilja św. Jana świeci światłem zupełnie wyjątkowem, usuwając w cień i Zapusty i Wielkanoc i Zielone Święta i dorównując niemal wigilji Bożego Narodzenia. Od dawna już zwrócono uwagę na wielkie podobieństwo związanych z tymi dniami wierzeń i wyobrażeń oraz podpowiedzianych przez nie zwyczajów i obyczajów, nie potrafiono jednak dotąd znaleźć przyczyn, zadawalniająco to zajwisko tłumaczących. Warto przyjrzeć się bogatym barwom, w jakie wyposaża ten dzień fantazja ludowa i to tembardziej, że w ten właśnie sposób zdamy sobie sprawę z trafności powyższego zbliżenia.

Jak wigilja Bożego Narodzenia, tak i wigilja św. Jana jest porą cudownie wzmożonego i spotęgowanego życia natury. Na św. Jana igra i skacze zachodzące słońce, noc zaś poprzedzająca świtanie jest pasmem dziejów i cudów niewypowiedzianych. Wtedy rozmawiają ze sobą głosem ludzkim zwierzęta, gwarzą nawet rośliny i drzewa. Jałowa zwykle paproć o tej porze zakwita swym kwiatem płomiennym, bądź otwierającym przed posiadaczem wszelkie zawory, bądź jego samego czyniąc niewidzialnym, lecz zazdrośnie strzeżonym przez duchy złośliwe. Zresztą i inne rośliny nabierają wtedy szczególnej mocy leczniczej lub zabójczej, pociągającej śmiałych zbieraczy. Pomocną w cierpieniach staje się również rosa na łąkach i woda w źródłach i strumieniach, nęcąc do tarzania się po trawie lub kąpania się w toni ożywczej: zabieg zbawienny ale i niebezpieczny zarazem, bo fala domaga się wtedy ofiary ludzkiej. Wreszcie sama ziemia staje się jakby przejrzystą i ukazuje kryjące się w jej łonie skarby zaklęte, które żarzą się i płoną płomieniem błękitnym... Cóż więc dziwnego, że kwitną tej nocy gusła i czary, że poszukiwacze skarbów wyruszają na połów, że czarownice, co się znają z nieczystym, odbywają wtedy harce i zloty wyuzdane, że nawet zwykli śmiertelnicy skłonni są wtedy pytać o przyszłość o swą dolę nieznaną, albo spieszą co żywo odgrodzić się od szalejących dokoła potęg tajemniczych za pomocą bogatego arsenału środków ochronnych i zabiegów odczyniających w rodzaju bicia w dzwony, strzałów z rusznic, kołatania grzechotką okadzania domu ziołami wonnymi, wtykanie w strzechy domów różnych roślin, itd. Wystarczy porównać ten syntetyzujący opis nocy Świętojańskiej z podobnym opisem nocy Wigilijnej, jak podałem w książeczce swojej o Bożem Narodzeniu w wierze ludowej, aby wynieść zupełne przeświadczenie, że mamy tu w gruncie rzeczy jeden i ten sam obraz, tylko trochę odmiennie wycieniowany.

Ale wigilja św. Jana jest nietylko porą cudów i dziwów, czarów i guseł wszelakich. Jest ona zarazem porą powrotu na świat umarłych. Uroczystości zaś zaduszne są — jak wiadomo — uprzywilejowaną porą wróżb i odgadywania przyszłości, bo nasuwają możność wykorzystania wieszczej siły umarłych — i oto do wiodącego w tym kierunku wyżej wskazanego czynnika przybywa obecnie drugi, bodaj potężniejszy jeszcze. Na tę, zahaczającą o kult dusz stronę obrzędowości Świętojańskiej, zmuszony jestem położyć nacisk tem większy, że o ile wiem, nie znalazła ona należytego uwzględnienia i oszacowania u badaczy dotychczasowych. Stoimy tu wobec uroczystości zadusznej, która, jak się zdaje, nie była jednodniową, lecz obejmowała cały czas od wigilji św. Jana, aż do św. Piotra i Pawła. Oto garść szczegółów.

Nowogrecy wysp Sporadzkich dziś jeszcze poświęcają pamięci zmarłych nietylko dnie św. Andrzeja i Bożego Narodzenia, ale i dzień św. Apostołów. Rusini Zadnieprzańscy w początku XIX wieku czcili powracających przodków w czasie Bożego Narodzenia, na początku Wielkiego Postu, na narodzenie Najśw. Panny i na św. Piotra i Pawła. Białorusini gubernji Witebskiej mają oprócz kilku innych także „Pietrowskie dziady," obchodzone zresztą w czasie Zielonych Świąt.— Również pieśni, z któremi na Ukrainie Zadnieprzańskiej lud skacze przez płonące ognie Świętojańskie, noszą w niektórych wsiach zastanawiającą nazwę: „Pietriwoczki." Dodam w końcu, że i w Polsce „Statuta," Laskarysa, biskupa poznańskiego z XV stulecia, zabraniają pląsów nocnych nietylko w wigilję św. Jana, ale także w wigilję św. Apostołów. Jeżeli w powyższych przykładach te letnie zaduszki znalazły swój ośrodek w uroczystości św. Apostoła, to w przykładach dalszych czepiają się one uroczystości świętojańskiej. — Według Taylora, „zwyczaj zostawiania przy wieczerzy w wigilję św. Jana, pustych krzeseł dla dusz zmarłych krewnych, trzymał się w Europie aż do końca XVIII wieku. — W Niemczech dzień św. Jana i dzisiaj jeszcze ma znaczenie protestanckiego dnia zadusznego, kiedy cmentarze są zasypane kwiatami. Dzisiaj Bretończycy wierzą równie głęboko w powrót swych zmarłych w dzień zaduszny, w wigilję Bożego Narodzenia i w wigilję św. Jana.

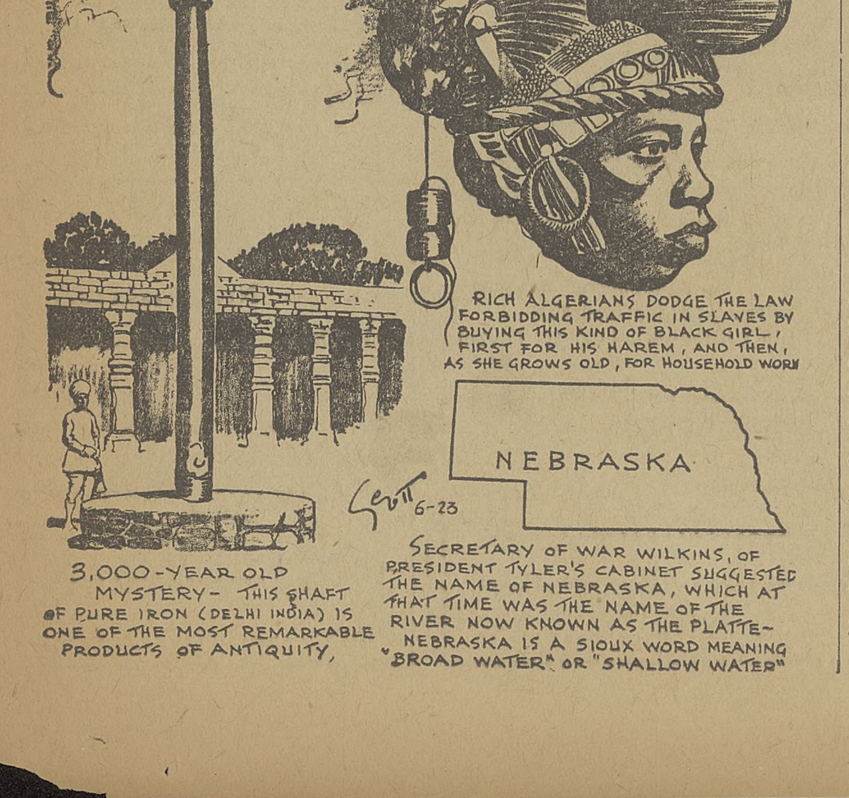
Te jednak letnie Zaduszki dochowały się w formie przeżytkowej, tj. szczątkowej. Że dzisiejsze ognie świętojańskie należy przeważnie rozumieć, jako wielkiej siły zabiegi odczyniające, wynika z zupełną jasnością najprzód z żywej dotąd wiary, że człowiek, który przeskoczy przez ten ogień, tj. podda swe ciało jego ożywczemu działaniu, zapewni sobie zdrowie i że oświęcając swe pole łuną sobótki, gwarantuje swym siewom urodzaj — następnie zaś — z rodzaju czy charakteru używanego do roznniecenia ognisk materjału. — Nie jest rzeczą przypadku, że używają do tego smoły, gałązek ciernistych, pokrzywy, piołunu, a zwłaszcza starych mioteł. Smoła i ciernie już w starożytności miały znaczenie środka odczyniającego i dziś jeszcze lud w pewne dni, a zwłaszcza w noc Świętojańską, maże drzwi zagród i stajen, jak to czynili Grecy w czasie Anthesterjów, albo rozrzuca dokoła gałązki cierniowe, jak to czynili Rzymianie w czasie Karnarjów. Piołun (artenusia absynthium) jest pokrewny bylicy, o której potędze magicznej mówiono wiele, piekąca zaś pokrzywa jest jednoznaczna z piekącym ogniem — i na Ukrainie stos ognia bywa czasem zastępowany przez stos skoszonej pokrzywy, przez którą w noc Świętojańską przesakuje młodzież. Znana jest również odwracająca siła miotły i jak lud unika miotły, tj. nie zamiata nią izby w porze, kiedy wolno jest duszom przebywać pomiędzy ludźmi, tak też kładzie na progu jedną lub dwie skrzyżowane miotły, kiedy chce utrudniać do domu dostęp duszom, wiedźmom, nieczystemu. Stos więc omówionego składu dorzuca do odczyinającej siły ognia taką samą siłę użytego materjału i przez to podnosi do drugiej potęgi doniosłość zabiegu magicznego.

Takie są wyobrażenia zabobonne i czynności obrzędowe z uroczystością św. Jana związane.

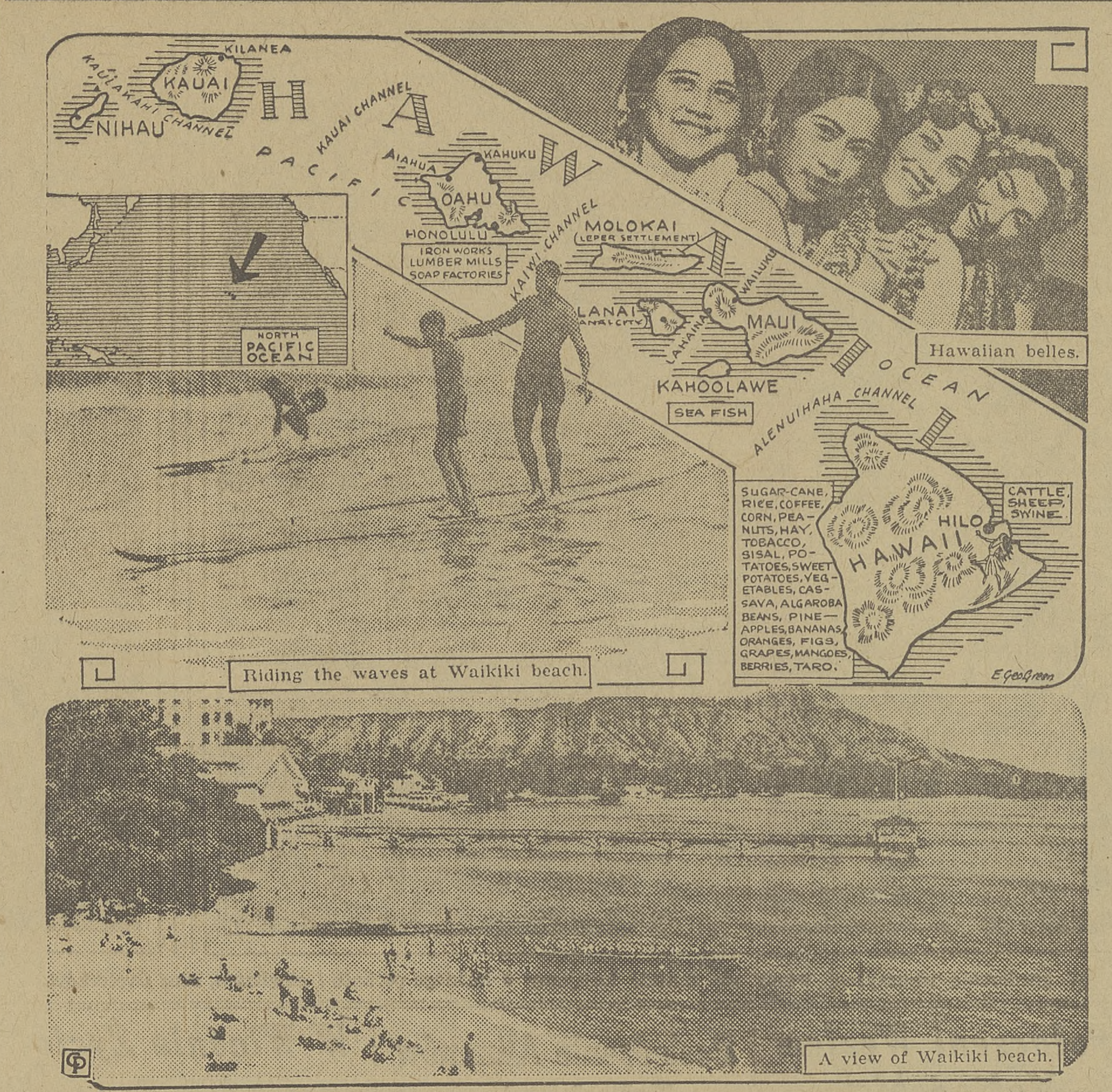
Prof. dr. Witold Klinger.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott

Copyright, 1934, by Central Press Association, Inc.



— HAWAJSKIE WYSPY —



Hawaiian belles.

Riding the waves at Waikiki beach.

A view of Waikiki beach.

Na wolną chwilę.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C.R.

W odległości dwu tysięcy mil, w kierunku południowo-zachodnim od San Francisco, jest na północnym Pacyfiku niewielki łańcuch Wysp Hawajskich. Z dwudziestu wysp mających 6,449 kwadratowych mil obszaru, dziewięć tylko jest zamieszkałych, a mianowicie: Hawaii, Kahoolawe, Kauai, Lanai, Maui, Midway, Molokai, Niikau, Oahu; łącznie jest tam przeszło 380,000 mieszkańców. Archipelag ten jest terytorjum, przynależne do Stanów Zjednoczonych.

Stolicą, głównym portem i jednem z najpiękniejszych miast na świecie jest Honolulu, na przepięknej wyspie Oahu. Honolulu ma około 150,000 mieszkańców. Posiada ono wszelkie nowoczesne urządzenia, co wraz z wieczną wiosną i przepysznie malowniczemi okolicami ściąga rocznie tysiące amerykańskich turystów do swych wspaniałych hoteli i morskiego wybrzeża.

Pierwotna ludność hawajska prawdopodobnie przybyła tu z Polinezji: kolejno z wysp Samoa, Markizy i Tahiti, z któremi utrzymywali nadal handlowe stosunki. Hawajczycy są spokrewieni z rasą malajską; mają skórę brunatną; włosy ciemne, faliste; wargi grube i wystające kości policzkowe. Mają kibić wysmukłą, zgrabną, a nieraz wprost piękną. Cywilizacja ich wielkie uczyniła już postępy jeszcze przed nadejściem białych, którzy przybyli tu około szesnastego wieku. Hawajczycy mieli własnego króla na każdej zaludnionej wyspie.

Około roku 1527 miało się tu rozbić parę okrętów hiszpańskich. Hiszpanie ci pozostali tam i pożenili się. W roku 1555 zwiedził wyspy Juan (czytaj: Huan) Gaetano, a w roku 1778 zawitał tam żeglarz angielski James Cook (1728-79), który podczas następnego tam pobytu, pokłócił się z Hawajczykami i przypłacił to własnem życiem. Cook nadał wyspom nazwę: Sandwich Islands, która się jednak nie przyjęła.

Pod koniec ośmnastego wieku król Kamehameha wpadł na pomysł podbicia i zjednoczenia Wysp Hawajskich. W tym czasie żeglarze i rybacy amerykańscy zajeżdżali tam i za futra i swe towary otrzymywali zapasy wonnego drzewa sandałowcowego, używanego do wyrobu kadzideł, olejku sandałowcowego i sprzętów domowych. Król Kamehameha przez intratny handel sandałowcem zbogacił się i zaopatrzył przez Amerykanów w broń palną, amunicję i okręty, tak, iż wkrótce zdołał zabrać w swe posiadanie wszystkie wyspy hawajskie.

Następca Kamehameha musiał zwalczać opór tamtejszych pogańskich kapłanów, którzy zwalczali niesprawiedliwą grabież i centralizację, za co dekretem królewskim zniesiono ich stan i religję; zaczęto również znosić i burzyć posągi bożków. Przyszło do krwawych rozruchów, lecz ostatecznie zniesiono ich religję, zwaną „tabu", t. j. obyczaj religijny, uważający pewne osoby, zwierzęta i przedmoty za święte i nietykalne. Hawajczycy więc stracili narodową religję i przestali być narodem religijnym.

W roku 1820 amerykańscy protestanci wysłali do Wysp Hawajskich swych ministrów z ich żonami. Żony te przyodziały tamtejsze kobiety hawajskie swemi nocnemi koszulami i dlatego, przez długi czas, nocne koszule stanowiły strój Hawajek. Dziś ubierają się już w ten sam sposób jak Amerykanki.

W roku 1825 Dziesięciorgo Przykazań zaczęło stanowić podstawę do praw cywilnych. Powoli też przywrócono ludowi prawo posiadania gruntu. Z czasem ujemny wpływ wywarły na mieszkańców szumowiny białych zbiegów okrętowych, niweczących mozolną pracę misjonarzy. Następne nadużycia rządzących powodowały perjodyczne rozruchy, aż w końcu królową Lilioukalani złożono z tronu.

W tym czasie było tam już dużo Amerykanów: plantatorów cukru i kawy oraz kupców. Ci dochodzili do wysokich stanowisk rządowych. W ich obronie Stany Zjednoczone wysłały do Wysp Hawajskich swe wojsko, które nawet na budynkach publicznych wywiesiło sztandary amerykańskie. Prezydent Harrison w roku 1893 zażądał od Senatu ratyfikacji traktatu aneksji wysp, lecz nim to uczyniono następca jego, Cleveland, wycofał traktat z Senatu. Dopiero w roku 1897 i 1898, wskutek nowych zawikłań, powstań i abdykacji królowej, Kongres uchwalił aneksję Wysp Hawajskich. Wyspy Hawajskie zostały ogłoszone Terytorjum Stanów Zjednoczonych w roku 1890. Prezydent za zgodą Senatu wyznacza gubernatora i sekretarza. Miejscowych urzędników mianuje gubernator za porozumieniem się z terytorjalnym senatem, składającym się z 15. Izba posłów ma 30. Legislatura zbiera się co dwa lata w lutym. Wyspy Hawajskie mają swego przedstawiciela w Kongresie, lecz nie posiada on prawa głosowania. Sądy są lokalne i federalne, urządzone na nasz sposób: Obywatele hawajscy zostali obywatelami amerykańskimi mocą uchwały w Kongresie roku 1900.

Rząd amerykański posiada tam swe oddziały wojskowe a marynarka ma w Pearl Harbor, Oahu, swe doki, maszynerję i zapasy wojenne.

Hawajczycy dzisiejsi są Chrystjanami. Są tam katolicy, episkopalni, metodyści, mormonie i inni oprócz budystów.

Handel prowadzi się przeważnie ze Stanami. Wysyła się surowy cukier, ananasy w puszkach, rozmaite owoce, kawę, skóry, miód, liść tytuniowy i ryż. Wyspy Hawajskie, z powodu jednostajnego klimatu (70, F.) i obfitych deszczów, słyną z bujnej i wspaniałej roślinności. Przemysł o tyle rozwinięty o ile służy do eksportu płodów rolnych. Wartość wywozu dochodzi do $100,000,000.

Główne wulkany: Mauna Kea (13,809 stóp) i Mauna Loa (13,760 stóp). Ostatni jest największym wulkanem na świecie; na jego boku jest krater czynny Kilauea (4,000 stóp).

But When Do We Have Grandmother's And Grandfather's Day?



Z Parafji Matki Boskiej od Nieust. Pomocy Na Bridgeporcie.

Następujące Towarzystwa będą miały swe miesięczne posiedzenia: Tow. Polek Matki Boskiej Dobrej Rady — jutro o godzinie 1ej po południu. Tow. Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy, jutro o godzinie 1ej po południu.

*

Zeszłej niedzieli odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego. Dzieci uroczyście udały się do kościoła. Najprzód odprawiony był dalszy ciąg Nowenny do Matki Boskiej od Nieustającej Pomocy. Po skończonych modlitwach Nowenny, rozpoczął się program zakończenia szkoły. Krótką mowę w języku polskim i angielskim wygłosili miejscowi asystenci, potem kilka słów zachęty i uwag wypowiedział ks. Prałat Bona. Po przemówieniach ks. Prałat rozdał dyplomy abiturjentom i abiturjentkom. Była to wielka uroczystość dla przeszło 200 wychodzących z naszej szkoły.

*

W niedzielę to jest dnia 24go czerwca obchodzić będzie srebrny jubileusz kapłaństwa ks. Aleksander Knitter, proboszcz parafji św. Konstancji. — Z tej więc okazji osobiste życzenia składać będą jubilatowi Jego Ekscelencja ks, Biskup S. Bona, oraz ks. Prałat T. Bona.

*

Dnia 2go lipca rozpocznie się w naszej szkole kurs wakacyjny tak zwany „Vacation School". Zapisać się mogą dzieci wszystkich klas począwszy od pierwszego stopnia aż do ósmego. Zapisać dzieci można w poniedziałek i wtorek w nowej szkole. Jestto dobrą rzeczą i rodzice powinni swe dzieci zapisać. Nauki odbywać się będą tylko pół dnia. Taksamo możecie zapisać wasze małe dzieci do kintergarten.

*

Dnia 1go lipca odbędzie się doroczny piknik parafjalny w ogrodzie Justice. — Prosimy wszystkich parafjan aby wzięli udział w tej wycieczce. Raz w roku mamy tę sposobność gościć i bawić się razem. Będą rozmaite rozgrywki, wyścigi i inne zabawy. Zabawa rozpocznie się punktualnie o godzinie dwunastej. Do tańca przygrywać będzie orkiestra pana Czesławskiego. — Do tego ogrodu trzeba wziąć tramwaj Archer-Cicero do końca linji, a potem wziąć „bus", który zawiezie wprost do ogrodu.

Samobójstwo staruszka.

Peoria, Ill. — Joseph Shaw, lat 92, powiesił się w swoim domu blisko Chillicothe. Redzina powiada, że staruszek czuł się znużony życiem.

Masarnia jest to słowo, pochodzenia czeskiego, oznaczające wędliniarnię.

POLSCY GÓRNICY WE FRANCJI MAJĄ BYĆ ZASTĄPIENI MURZYNAMI I CHIŃCZYKAMI.

Paryż, Francja.—Wedle wiadomości, nadchodzących z północno-francuskiego okręgu kopalnianego, wzburzenie wśród górników polskich, zwalnianych masowo z tamtejszych kopalń, wzrasta z dnia na dzień. Największe rozgoryczenie wśród emigrantów polskich wywołują wiadomości, jakoby zwolnieni górnicy polscy mieli być zastąpieni przez Murzynów i Chińczyków.

W związku z tem w Lille i innych miejscowościach prawie codziennie odbywają się masowe zebrania i wiece demonstracyjne. Ostatnio tego rodzaju manifestacje odbyły się w Billy-Montigny oraz w miasteczku Saillaumiers, gdzie beztermino wo „urlopowani" robotnicy z rodzinami urządzili demonstracyjne pochody przez ulice miasta.

W czasie starć z policją, która usiłowała zlikwidować pochód, kilkunastu robotników polskich odniosło obrażenia.— Policja dokonała kilkunastu aresztowań.

Jak wynika z powyższego, sytuacja tysięcznych rzesz górników polskich w północnej Francji przedstawia się wręcz rozpaczliwie.

Ford może stracić 3 stacje radjowe.

Washington. — Inspektor Ralph Walker zalecił komisji radjowej, aby odmówiła odnowienia licencyj na trzy krótkofalowe stacje radjowe prowadzone przez kompanję motorową Forda. Ma to być jedną z represyj rządu za uchylenie się Forda od podpisania kodeksu N. R. A.

Spirytus, po staropolsku wyskok, jest to mieszanina alkoholu etylowego z wodą w różnych stosunkach. W Stanach Zjednoczonych Spirytus „100 proof" oznacza że połowa jest alkoholu a połowa wody. Spirytus można tylko pić w stanie rozcieńczonym. „12 proof" oznacza że w tym płynie jest tylko 6 procent alkoholu.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



O Myciu Twarzy.

Gorące, przejasne promienie słońca na szczytach gór pokrytych śniegiem, wspaniałe zjazdy w falach ciepłem rozedrganego powietrza, giną we wspomnieniach, przesłonięte mgłą szarego, smutnego śniegu wielkiego miasta, czy pierwszego wiosennego deszczu.

Niekiedy zdarza się, że po tych radosnych przeżywaniach zostaniemy widomy ślad — na twarzach kobiet. Cera nierównomiernie opalona, czasem zbyt wysuszona, nie przypomina w niczem aksamitnej miękkości płatków kwiatu. Od czasu do czasu spotkać można nawet całe „konstelacje" piegów, szczególnie u jasnych, autentycznych blondynek.

Na szczęście, te wszystkie straty są możliwe do powetowania. Wystarczy „nakarmić" skórę jakimś tłuszczem. Naturalnie bierzemy pod uwagę przedewszystkiem oliwę w każdej postaci — z migdałów, oliwek, czy też wyprowadzoną chemicznie z wazeliny. Jeżeli jednak oliwa nadaje się doskonale do pielęgnacji całego ciała, do naskórka twarzy zastosujemy lanolinę, względnie wszystkie kremy oparte na lanolinie, jako podstawowym składniku.

Jeżeli pani posługuje się czystą lanoliną, przed użyciem należy ją nieco podgrzać, aby stała się prawie płynną. Zasadniczo kremy na lanolinie są praktyczniejsze i... eleganckie. Unika się bowiem konieczności podgrzewania i co jest może drugorzędne, ale za to przyjemne — są perfumowane. — Krem taki rozprowadza się na twarzy końcami palców i przez stosowanie lekkiego nacisku wykonuje masaż.

Przytem należy zwrócić uwagę, że palce powinno się podnosić i opuszczać, celem uniknięcia naciągania skóry. Krem pozostawiamy na twarzy 5 do 10 minut, poczem przechodzimy do zmywania. Należy namydlić ręce mydłem lanolinowem w rozpuszczonej wodzie letniej.

Pianą z mydła zmywamy dokładnie twarz i spłókujemy letnią wodą. Jeżeli zachodzi potrzeba, można ten zabieg jeszcze raz powtórzyć. Wycieramy twarz ręcznikiem — najlepiej z wyprawy babki, najwyżej matki. Nowe płótna bowiem są szorstkie, twarde i drażnią niepotrzebnie naskórek.

Mam wrażenie, że dotychczasowe zabiegi o czystość skóry nie przyczynią pani zbytnich trudności. Są one jednak czynnikiem pierwszorzędnej wagi w przygotowaniu skóry na przyjęcie maquillage'u, który powinien być wykonywany tylko na bezwzględnie czystej cerze.

Skóra tłusta może być zmywana nawet dwa razy dziennie, bez uprzedniego natłuszczania; mydło stanowi w tym wypadku doskonały środek leczniczy zwłaszcza, że cera tego typu sama wydziela tłuszcz, który należy usunąć. Skóra sucha, lub wysuszona promieniami słońca, czy wiatrem, przed myciem musi być natłuszczona.

„Zabieg" mycia należy wykonywać codziennie wieczorem przed spaniem, aby uwolnić twarz z „pokładów" kremów, pudru, kurzu i wszelakich nieczystości, które nagromadziły się na powierzchni twarzy w ciągu całego dnia. Na noc najlepiej zostawić skórę „nagą", aby w ciągu tych kilku godzin mogła swobodnie oddychać.

Naturalnie, w tej chwili mówimy o cerze normalnej, gdyż naogół leczenie schorzałego naskórka odbywa się przeważnie w nocy. Rano mycie twarzy jest zabiegiem tylko dodatkowym, z wyjątkiem skóry tłustej, która musi być najgruntowniej zmytą.

Podstawą każdego maquillage'u jest krem i puder. To minimum, które stosuje każda staranna kobieta, nietylko w celu upiększenia, ale uchronienia zdrowia swej skóry w czasie zmian temperatury.

I znów — zależnie od charakteru cery — pani wybierze krem tłusty, suchy, lub odżywczy. Każdy jednak krem przed użyciem trzeba rozetrzeć w zagłębieniu lewej ręki, dopóki nie stanie się prawie płynny. W ten sposób, nakładając go na twarz, unikamy wszelkie tarcia. Dobre rozpostarcie kremu ma ogromne znaczenie. Jest rzeczą zupełnie zbyteczną nakładanie dużych ilości. Najcieńsza warstewka wystarczy w zupełności, o ile dobrze wniką w skórę, dlatego też staramy się unikać kremów gęstych i ciężkich.

Nadmiar kremu, pozostały w niektórych miejscach, osuszamy jedwabną bibułą (można ją otrzymać w dużych magazynach papierniczych) przytykając ją tylko delikatnie do naskórka.

Dla wielu — a może nawet większości pań — drugiem stadjum powstającego maquillage'u jest nakładanie pudru.

Jeżeli chodzi o wybór pudru, to twierdzimy kategorycznie, że musi być w najlepszym gatunku.

Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą bez wchodzenia w szczegóły techniczne, że z 3 uncji pudru, po dokładnem przesianiu zostaje jakaś 1 uncja pudru najdelikatniejszego, który już nie może uczynić, żadnej szkody naskórkowi.

Pierwszą zasadą dobrego pudrowania jest posługiwanie się puszkiem z łabędziego puchu, lub też z delikatnej nieprasowanej waty. Należy pudrować twarz bez wywierania najmniejszego nacisku. Niedościgłem marzeniem byłoby masowe używanie specjalnego rozpylacza, który otula twarz mgiełką pudru bez dotyku puszku. Nadmiar usuwa się specjalną szczoteczką z jedwabnych nitek, o cudownej miękkości.

Twarz jest równomiernie napudrowana bez smug, a cera nabiera matowości aksamitu.



SKROMNA SPORTOWA SUKIENKA.
Modełko 970.

Nabyć można w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48 cali w biuście. Na wielkość 36 potrzeba 3⅛ jarda 39 calowej materji.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto ....

Stan ....

ODPOWIEDNIE STROJE SPORTOWE UPRZYJEMNIAJĄ WAKACJE.



W garderobie wakacyjnej winny się znaleźć kostjumy z lekkiego perkalu i ginghamu, oraz sweterków.

Stałe Kąpiele Kształtują Figurę Kobiety.



KAY FRANCIS

Aktorka Gladys Glad, znana piękność amerykańska, powiada, iż stałe kąpiele alkaliczne zmniejszają biodra i uda kobiety. Kąpiele winny być brane w porządku następującym: Pierwsza kąpiel winna być letnia z dodaniem takiej ilości sody oczyszczonej (bicarbonate of soda), iżby woda nabyła koloru chmury. Wchodzi się wówczas do wody i moczy się przez chwilę. W drugą noc kąpiel winna się składać z gorzkiej soli (Epsom salt). Ilość soli dodaje się zależnie od ilości wody. W trzecią noc kąpiel winna się składać z krochmalu. Daje się tyle krochmalu, aby woda nabyła koloru mlecznego. Po trzecim dniu w tym samym porządku kąpiele winny być powtórzone. W siódmym dniu bierze się czystą kąpiel gorącą. Podczas "kuracji winno się odprawiać odpowiednie ćwiczenia, a skutek będzie wyśmienity, powiada aktorka.

Połączeni Węzłem Małżeńskim.

W ubiegłą niedzielę, dnia 17 czerwca w kościele św. Szczepana, przy Sangamon i Ohio ul., zostali połączeni węzłem małżeńskim p. Antoni Kwapisz z panną Marją Paszkowską. — Ślubu młodej parze udzielił ks. Smaza. Drużbowali p. Wiktor Kwapisz, brat pana młodego, z panną Ireną Kwiatkowską. Asystowały im druchny panny Leokadja Dembowska i Władysława Wójcik, zaś funkcję damy honorowej pełniła młodziutka panna Ewelina Rogala, kuzynka panny młodej, pannę młodą prowadził do ołtarza brat jej, p. Bazyli Paszkowski, zaś panu młodemu osystował brat jego pierwszy drużba p. Wiktor Kwapisz, na chórze bardzo pięknie przygrywał na organach miejscowy organista p. Hełminiak. — Na chórze odśpiewała dwie pieśni „Boga Rodzica" oraz „Przyrzeknij mi" pani Brzezińska, serdeczna przyjaciółka panny młodej, zaś „Ave Maria" odśpiewał członek chóru Nowe Życie. Po uroczystościach ślubnych państwo młodzi podejmowali najbliższych przyjaciół i zaproszonych gości w klubie Polonia, pnr. 1575 Milwaukee ave., gdzie też odbyły się sute gody weselne połączone z małym programem.

Nadmienić należy, że państwo młodzi są czynni w kołach młodzieży, jak również poświęcają wiele pracy w organizacjach ideowo - społecznych. — Państwo młodzi wyjeżdżają w podróż poślubną do stanów południowo-zachodnich.

Rodzice powinni swym dzieciom pokazać okazy dziwne istot morskich w akwarjum Shedd'a, w parku Granta.

ALPAKA MODNA.



Wyżej widzimy sukienkę jedwabną z granatowej alpaki z białym staniczkiem i żakietem. Rękawiczki w tym sezonie są dłuższe, a obszerny ten kapelusz jest zrobiony z piki.

Posiedzenie Alumnów Kolegjum Św. Stanisława K.



DR. JAN J. LISS,
prezes Stow. Alumnów.

W poniedziałek, dnia 25-go czerwca ,w sali gimnastycznej im. ks. Gordona, przy Haddon i Milwaukee ave., odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Stow. Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, które rozpocznie się o godzinie 8:30 wieczorem. Prezes dr. Jan J. Liss, komunikuje, że chociaż komitet programu nie zaprosił żadnego z gości do przemówienia na tem posiedzeniu, jakiego miał polecenie zaprosić, to jednak komitet zabaw przypuszczać należy zrobi swoje, jak już temu dał dowód na zeszłem zebraniu. Pozatem przyjdą pod obrady ważne i niecierpiące sprawy a głównym atoli przedmiotem będzie sprawozdanie komitetu z wieczorku podarunkowego „Gift Night" na czele którego stoi p. Edmund Bawełek. Komitet ten wywiązał się ze swego zadania w sposób pochwały godny. Ze względu, iż posiedzenie poniedziałkowe jest ostatniem przedwakacyjnem posiedzeniem, to według prawa konstytucji prezes niewątpliwi powoła niektóre komitety do zdania swych relacyj, odnośnie przyszłych poczynań Stowarzyszenia. Powołane będą następujące komitety: komitet członkostwa, którego przewodniczącym jest p. Bronisław Pstrong, komitet finansowy, na czele którego jako przewodniczący jest p. Jan S. Konopa; komitet publicznych wiadomości, którego przewodniczącym jest p. Szczepan Kolanowski; komitet programu i zabaw, którego przewodniczącym jest p. Edmund Bawełck; komitet reklamy, przewodniczącym którego jest p. Tadeusz A. Tryba. Prezes uprasza wszystkich członków o przybycie na to posiedzenie. Udział członków na poniedziałkowem posiedzeniu, jak najdobitniej wykaże, co będzie można się spodziewać od komitetu wykonawczego w ciągu dwu-miesięcznych wakacyj.

W Wiośnie Życia.

Któż nie pamięta uroku młodości?
Tych lat swobody—bez troski, szczyśliwych,
Gdy w wiośnie życia, w upojnej miłości,
Kochał i marzył — we snach swych pieściwych...

Miłość dar nieba—a więc nie jest grzechem
Gdy dwoje młodych, tą miłością płonie,
Lecz się nie kochać z zbyt wielkim pośpiechem,
Szalona miłość, często życie łamie,

Lecz z Bożą łaską, wić wieniec miłosny...
Zespolić serca by na zawsze—trwale,
Kochać się mogły, nie tylko wśród wiosny,
Ale gdy w życiu, i jesień nastanie.

Więc kiedy stanie dwoje u ołtarza,
By iść przez życie—jedną drogą, wspólnie—
Iż nie opuszczę Cię: Nawzajem powtarza,
Aże do śmierci: Niechże nie zapomnie.

Bo gdy na wiosnę kwiaty zakwitnęły,
A miesiąc czerwiec, małżeństwa skojarza,
W sercach młodzieży, miłość rozniecіły,
Więc młode pary, idą do ołtarza...

Małżeństwo, świętym jest dla nas zwyczajem,
Miłość i wierność... Jest małżeńska cnota,
Więc idąc za tym pięknym obyczajem,
Wytrwać potrzeba, do końca żywota.

Chicago, Ill. Bronisława Wolnik.

Apel.

Wszystkie panie należące do L. M. R., Oddział Gdynia, mają się stawić jutro ,o godzinie 8mej rano w sali zwykłych posiedzeń, aby wziąć udział w „Święcie Morza. — I. Sienkiewicz.

RADY PRAKTYCZNE.



Tłuste plamy potarte smalcem i wyprane gorącemi mydlinami łatwo się usuwają.

* * *



Aby obraz nie dotykał ściany należy wbić dwa szklane gwoździki.

Ze Stanisławowa.

Oddział 18ty św. Heleny Macierzy Polskiej odbędzie swe półroczne posiedzenie w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali zwykłych posiedzeń. — Joanna Sitkiewicz, prez.; Agnieszka Kmiecinska, sekr. prot.

*

Oddział Nr. 26ty św. Klary Macierzy Polskiej, odbędzie swe posiedzenie w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali No. 2. — Z. Polińska, prezeska, J. Piotrowska, sekr. prot.

Magiel jest to przyrząd do gładzenia wypranej i wysuszonej bielizny.

HOUSEHOLD ARTS



by Alice Brooks

Flower Lovely in Stitchery

Flower Motifs Pattern 5167

W modełku 5167 znajdziecie dwa wzory wiązanek 8x12 cali, dwie wiązanki 5x8 cali, cztery wzory 2x3 calowych wiązanek, ilustrację wzsystkich ściegów, ilość materji i sugiestje do wyszywania na rozmaitej materji, jako też sugiestje kolorów. Cena modełka tylko 10 centów.

Prosimy przysłać dziesięć centów (10) wraz z kuponem, na którym należy wyraźnie napisać imię i nazwisko, adres i numer modełka.

Zamówienia przesyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Illinois.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

No.......... (Alice Brooks)

Imię i Nazwisko ....

Adres ....

Miasto .... Stan ....

Obiad Na Jutro.

Barszcz Zabielany.
Gulasz Wieprzowy.
Kartofle.
Buraczki.
Makaron Włoski z Parmezanu.
Herbata.

Gulasz Wieprzowy.

Gorsze kawałki mięsa wieprzowego jak z łopatki, karku lub z boczka ze skórką, pokrajać w kostkę, dać do rondla dużo szatkowanej cebuli, włożyć mięso, posolić, wsypać pół łyżeczki papryki i dusić na wolnym ogniu, aż się mięso obrumieni. Potem posypać mąką, polać rosołem, dodać łyżkę marmelady pomidorowej i wrzucić kilkanaście odgotowanych i pokrajanych w cząstki kartofli, a gdy będą miękkie, można już gulasz wydać.

Makaron włoski z parmezanem.

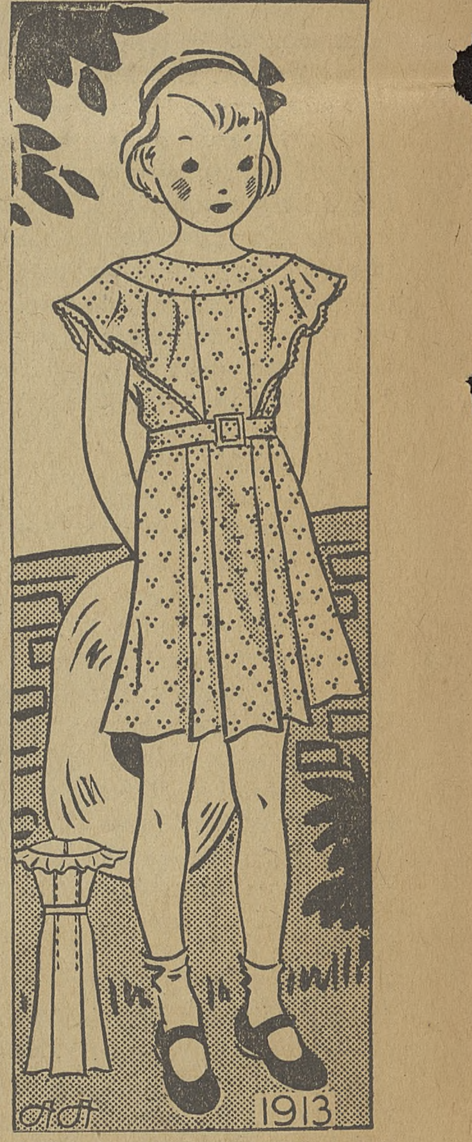
Ugotować w słonej wodzie funt średniej grubości makaronu włoskiego, który przedtem połamać należy w kawałki. — Gdy miękki odcedzić należy przez durszlak, przelać zimną wodą, wymieszać z łyżkę rozpuszczonego masła, włożywszy na okrągły półmisek, posypać grubo serem swajcarskim lub utartym parmezanem.

Z Ochronki SS. Zmartwychwstania.

Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domu dla Dziewcząt, odbędzie posiedzenie jutro, w niedzielę, 24-go czerwca, w Domu Sióstr, 1849 N. Hermitage ave. o godzinie 3:30 po poł. Komitet uprasza członkinie, które mają puszki t. zw. Kitchen Kleanzer, aby raczyły je przynieść na posiedzenie. — A. Helwig, prez.; B. Żurawska, sekr.

Uwaga Członkinie Legjonu Pań.

W niedzielę, dnia 24go czerwca, bierzemy czynny udział w uroczystości Dnia Morza, przeto wszystkie członkinie Legjonu Polek są proszone stawić się o godz. 8:30 rano przed domem Zw. Nar. Pol. Członkinie posiadające mundury proszone są o stawienie się w mundurach. — Koresp.



WYGODNA SUKIENKA NA LATO.
Anne Adams Modełko 1913.

Zamówić można tylko w wielkościach 6, 8, 10, 12, 14. Na wielkość 8 potrzeba 2¼ jarda 36 calowej materji i 3⅛ jarda taśmy do obszycia.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres i numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIEĆ CENTÓW

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość ....

Imię i Nazwisko

Adres

Miasto ....

Stan ....

NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART

NOTATKI REPORTERA

Kłótnia o pieniądze doprowadziła do postrzelenia „bartendra".

Jan Banko, z p. nr. 911 ul. Will, wczoraj wieczorem postrzelił i krytycznie okaleczył Aleksandra Czajkowskiego, w piwiarni pnr. 904 Milwaukee ave. Czajkowskiego zabrano do szpitala powiatowego. Policja ze stacji przy North Racine avenue, która aresztowała Bankę powiada, że pokłócił się on z postrzelonym przez siebie Czajkowskim o małą sumkę pieniędzy.

* * *

Jutro Demokraci jadą do Powers Lake.

Organizacja Demokratyczna 32ej wardy urządza jutro, w niedzielę 24go czerwca piknik na letnisku „Acquilla", którego właścicielem jest Dr. Leon Kozakiewicz. Aldermanem 32ej wardy jest Józef P. Rostenkowski, a komitymanem demokratycznym Kongresman Leon Kociałkowski.

* * *

Ważne dla depozytorów North-Western banku.

Depozytorzy życzący wziąć udział w nowym krajowym banku Milwaukee ave. National Bank mogą to uczynić najdalej do południa w przyszły poniedziałek, dnia 25go czerwca. Z dniem tym subskrypcja na udziały w nowym banku płatne z dywidendy zostanie zamknięta, jak nam donosi Komitet Depozytorów byłego Banku North Western.

* * *

$450,000 dla pracowników powiatowych.

Za drugą połowę miesiąca marca pensje w sumie ogólnej $450,000 otrzymali wczoraj pracownicy i pracownice powiatu Cook, jak nam donoszą z biura kasjera powiatowego.

* * *

Jutro piknik mandolinistów.

Nowozorganizowany klub mandolinistów i grających na hawajskich instrumentach urządza piknik koszykowy jutro, dnia 24go czerwca w „Dam No. 2" w lasku powiatowym. Ich własna orkiestra przygrywać będzie do tańca. Orkiestrę tę zorganizowali bracia Rajmund i Henryk Karaś. Zbiórka przy narożniku Damen i Pierce avenues, o godzinie 7mej rano, naprzeciwko Wicker Park. Odjazd „trokami" na miejsce zabawy.

* * *

Panią Boleś stawił sędzia na probację.

Pani Marja Boleś, lat 54, z p. nr. 242 West 59ty Place, wczoraj stawiona była na rok probacji przez sędziego Helandera, przed którym stawała oskarżona o sprzedaż likierów alkoholowych studentom szkół wyższych. Jej mąż, skazany był na rok więzienia miejskiego i zapłacenie $200 kary dnia 18go czerwca.

* * *

Pożar zmusił dwie rodziny do ucieczki z mieszkań.

Dwie rodziny zmuszone były wczoraj do ucieczki ze swoich mieszkań podczas pożaru, jaki zniszczył schody i werandy poza budynkiem pnr. 1739 West Chicago avenue, wyrządzając szkody obliczone na $1,000. — Dwa składy pnr. 1741 i 1737 West Chicago avenue także zostały uszkodzone przez pożar.

* * *

Jutro piknik Tow. Krzyża św.

Doroczny piknik Towarzystwa Krzyża św., grupa 496 Z. P. R. K., odbędzie się jutro, 24go czerwca, w ogrodzie Zourkas Park, w Bensenville, Ill. Odjazd „trokami" o godzinie 11tej rano z przed domów pnr. 1006 ul. North Wood i 14z0 ul. West Superior.

* * *

Papieros zapalony nie powinien znajdować się blisko gazoliny.

Podczas czyszczenia motoru automobilowego gazoliną wczoraj Franciszek Smetana, lat 38, z p. nr. 2653 North Oak Park avenue i jego synek 12toletni Miles zostali boleśnie popaleni podczas eksplozji jaka nastąpiła gdy zapalony papieros wpadł do takowej. Szkody wyrządzone w garażu Smetany obliczono na $500.00.

We wtorek lekcja tańców narodowych.

W przyszły wtorek, dnia 26go czerwca, Szkoła Tańców Narodowych przy Związku Polskich Kółek Literacko - Dramatycznych ma swoją lekcję tańców w sali p. J. Stefanika, o godzinie 7:30 wieczorem.

* * *

Policjanci byli świadkami walki Budzika z Moorem.

Policjanci Leon Moore i Jan Kragerud ze stacji przy North Racine avenue, wczoraj przybyli do domu p. nr. 811 ul. North May na czas, aby być świadkami bójki, do której stanęli Stanisław Budzik, lat 45 i policjant Moore. Budzik uzbrojony był w siekierę. Kragerud, drugi policjant, stał po drugiej stronie domu i nie mógł nic na razie pomóc koledze Moore, który wojowniczego Budzika wstrzymał przez postrzelenie go w lewą nogę. Ale w miejsce postrzelonego Budzika stanął jego wierny pies, który ukąsił Moore'a w prawą nogę. Walka ta zakończyła się tem, że Budzika zabrano do kozy, a jego wiernego psa pochwycono i założono mu kaganiec. Tyle o tej walce, o której więcej szczegółów nie podają. Nawet nie podają powodu do takowej.

* * *

Wiadomości sportowe na stacji WGES.

Jan Wolff, polski anonser na stacji radjowej WGES donosi, że w każdą sobotę, począwszy od dnia dzisiejszego nadawany będzie program polskich wiadomości o sportowcach polsko-amerykańskich, o godzinie 6:45 wieczorem. Wolff był swego czasu redaktorem działu sportowego Dziennika Związkowego. Komunikaty w sprawie tegoż programu sportowego adresować należy wprost do p. Jana Wolffa, na stację radjową WGES, w Chicago.

Woodrow Wilson Post. No. 20.

Następne regularne posiedzenie Posterunku Woodrów Wilsona nr. 20, Polskiego Legjonu Weteranów Amerykańskich odbędzie się w przyszłą środę, dnia 27go czerwca na sali parku Russell Square, o godzinie 7:30 wieczorem.

Sprawozdania kilku komitetów będą zdawane na tem posiedzeniu, między nimi Komitet pikniku i Komitet Trębaczów i Doboszów (Bugle and Drum Corps); zapowiada się że posiedzenie będzie bardzo interesujące. Zatem uprasza się wszystkich członków o rychłe i liczne przybycie na to posiedzenie. — Leon Jarecki, koresp.

Z Kantowa.

Tow. śś. Ap. Piotra i Pawła, gr. 469, Z. P. R. K. skupiające się przy parafji św. Jana Kantego z okazji Patronów przystąpi do spowiedzi w sobotę, a w niedzielę do wspólnej Komunji św., o godzinie 7:30 rano w kościele św. Jana Kantego. — Jakób Ptasznik, prez.; Józef Cocot, sekr. prot.

Cielę z trojgiem ócz.

Winsted, Conn. — Cielę z trojgiem ócz i dwoma pyskami ulęgło się na farmie Johna Peyra. Trzecie oko jest umieszczone na środku czoła. Weterynarz spodziewa się utrzymać ten dziwotwór przy życiu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec, dziadek, pradziadek i prapradziadek nasz

Ś. P.

JAN KONOPA

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1934 roku, o godzinie 6:15 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2512 N. Major Ave., do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarza św. Wojciecha.

Na ten smutny obrzadek zaprasza wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążona:

RODZINA.

Pogrzebowy Emil Motzny, — 2827 Central Park Ave., Telefon Albany 1226.

W Sprawie Dnia Polskiego Na Wystawie, 26-go Sierpnia.

Odczytaniem protokółu przez sekretarza S. S. Tyrakowskiego otwarto wczoraj wieczorem zebranie Komitetów Dnia Polskiego na wystawie światowej, na którem przewodniczyła panna A. Emilja Napieralska. Powołano do sprawozdania przewodniczącego komitetu finansowego, p. Fran. W. Zintaka, który, zamiast sprawozdania, pytał i prosił, aby mu wytłumaczono ile i na co potrzeba pieniędzy.

W sprawie proponowanego przez siebie Kongresu Polaków w Ameryce głos zabierała przewodnicząca, panna Napieralska, która oznajmiła zebranym, że tylko jedną odpowiedź otrzymała na rozesłane listy, a to odpowiedź Związku Narodowego Polskiego, który oznajmił, że w Kongresie takim nie bierze on udziału. „Kto przeciw Kongresowi to samolub, nie widzący dalej jak koniec swego nosa", mówiła panna Napieralska, która zapowiedziała, że po sejmie Zjednoczenia P. R. K. będzie inaczej. „Wam wszystkim Kongres jest potrzebny", dodała na koniec przewodnicząca.

Wrócono znów do sprawy finansów i oznajmiono p. Zintakowi, że potrzeba pieniędzy na orkiestrę, na automobile dla gości, może nawet na małe przyjęcie.

Postanowiono dalej odbyć walne zebranie przewodniczących różnych komitetów u Lenarda (na drugiem piętrze) w przyszły poniedziałek, dnia 25 czerwca, o godzinie 12ej w południe.

Pan Drzymalski jako przewodniczący Komitetu Biletów zdał dość obszerne sprawozdanie, a po nim usłyszeliśmy sprawozdanie p. Hetmana z Komitetu parafjalnego. — Dalej p. Drzymalski dodał do swego raportu, że wczoraj Związek Narodowy Polski zapłacił $1,000 za bilety na Dzień Polski.

Kolejno sprawozdania zdali następujący przewodniczący różnych komitetów: Dr. J. Liss z komitetu Pamiętnika; p. Franciszek Tomczak, z Komitetu Transportacji; Wojciech Danisch, z Komitetu Odznak; panna Wera Felińska, z Komitetu Tańców Narodowych.

Przewodnicząca zaproponowała wydanie nagród w postaci medali tym, którzy najwięcej sprzedadzą biletów na Dzień Polski. Przeciw i za tym wnioskiem występowali różni, jednak sprawa ta została oddania wręce przewodniczących, jacy ją omłócić mają na walnem zebraniu w poniedziałek.

Uchwalono następne plenarne posiedzenie Komitetów Dnia Polskiego na wystawie odbyć za dwa tygodnie, w piątek, 6-go lipca, o godzinie 8ej wieczorem, w sali Związku Polek.

Stow. Ojców i Matek Złotej Gwiazdy.

Następne zebranie odbędzie się jutro, dnia 24go czerwca, po południu o godzinie 3ciej, w sali nr. 4 na Stanisławowie. Ks. Franciszek Kuliński i Ks. Szczepan Bubacz, kapelani; Andrzej Dulski, prezes; Marja Rudzinska, wice-prez.; Albert Menkicki, sekr. prot.; Julja Kamińska, sekr. fin. Józefa Skupniewicz, kasjerka.

Z Tow. Promień Przyszłości, grupa 2748 Z. N. P.

Regularne posiedzenie Tow. Promień Przyszłości Gr. 2748 Z. N. P., odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca. Członkinie są proszone o przybycie. — Irena Krawiec, sekr. prot.

Z Jadwigowa.

Tow. św. Wojciecha B. M., ma swoje posiedzenie jutro, w niedzielę, dnia 24 czerwca, o godzinie 2 po poł., w sali zwykłej.—J. Gazikowski, prez.; A. Szymkowski, sekr.

W planetarjum Adlera nad jeziorem, w parku Granta, można podziwiać ruch ciał niebieskich, wyświetlany aparatem wprost cudownym.

12 RANNYCH W WALCE FASZYSTOW ANGIELSKICH Z KOMUNISTAMI.

Londyn, 23 czerwca. — Po zebraniu angielskich czarnokoszulowców, doszło do poważniejszego starcia między faszystami sir Mosleya a grupą komunistów, którzy starali się zebranie faszystów rozbić. W rezultacie walki 12 jest ranych, wśród których są komuniści i faszyści.

KATASTROFA STATKU NAPOWIETRZNEGO; DWOCH ZABITYCH, PIĘCIU RANNYCH.

Berlin, 23 czerwca. — Niemiecki statek napowietrzny, podróżujący między Kolonją a Frankfurtem, spadł wczoraj na ziemię i roztrzaskał się. Pilot i obserwator zostali zabici, a 5 osób odniosło rany.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz, ś. p.

JAN RĄCZKA

członek Tow. Bratniej Pomocy św. Krzyża No. 1 Z. P. R. K. — po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1934 roku, o godzinie 2:10 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, 1934, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1730 W. Huron ul. do kościoła śś. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława (z domu Ochałek), żona; **Władysława, Józefa, Dorota, Eleonora, Irena**, córki; **Władysław Mostek**, zięć; **Karolina Stęgowska**, siostra (**i Katarzyna Marszałek**, siostra, w Polsce); **Anna Ochałek**, teściowa; **Tekla i Franciszek Motkowicz, Helena i Józef Zygowicz, Franciszka i Józef LaCorcia, Józef i Stanisława Ochałek, Stanisław i Mildred Ochałek**, szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Pinkos, 1481 Superior ul. Haymarket 0254. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziadek nasz, ś. p.

SYLWESTER WLEKLINSKI

Członek Tow. Foresterów Dworu św. Wojciecha, grupa 62, Tow. Króla Stefana Batorego grupa 110 Z. N. P., zasnął w Panu, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1934 roku, o godzinie 5:30 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4023 Oakdale Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Wanda Wleklinska, żona; **Roman, Feliks i Henryk**, synowie; **Wiktorja, Gertruda i Loreta**, córki; **Agnieszka, Wiktorja i Helena**, synowe; **Teodor Czarnecki i Eugenjusz Garbella**, zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Aleks Kopicki i Syn, 1655 W. 17ta ulica. Telefon Canal 5735 albo Palisade 4812.

WSPOMNIENIE

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszego i nigdy nie zapomnianego męża mego i ojca naszego, ś. p.

MICHAŁA DYRDY

odprawiona będzie Msza św. rekwjalna w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 8ej rano, w kościele śś. Młodzianków.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zapraszają:

Ludwika, żona z dziećmi.

PODZIĘKOWANIE.

Niniejszem składamy serdeczne podziękowanie wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mojego, ojca i dziadusia naszego, ś. p.

JANA FUDALA

a mianowicie Wiel. ks. Prob. Władysławowi Bartylakowi za eksportację zwłok z domu żałoby, za odprawienie Mszy św., za eksportację zwłok na cmentarz i za przemowę na cmentarzu, ks. B. Lazarowiczowi i ks. Wład. Baron za asystę przy Mszy św.; ks. Walentemu Świentek i ks. Teod. Wróblewskiemu za odprawienie Mszy św. przy bocznych ołtarzach; organiście, p. Żukowskiemu z parafji św. Jana Kantego i organiście p. Dendor z parafji św. Heleny i dzieciom szkolnym za piękny śpiew; czcigodnym Siostrom Notre Damkom za udekorowanie ołtarzy; członkom z Towarzystwa, wszystkim tym, którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, tym panom, którzy nieśli trumnę. Dziękujemy pogrzebowym, panom Cepa, za tak umiejętne kierowanie pogrzebem. Jeszcze raz dziękujemy wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, zasyłając staro-polskie Bóg zapłać.

W smutku pogrążona:

Marjanna Fudala, żona, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

PODZIĘKOWANIE

Niniejszem dziękujemy wszystkim którzy w jakibądź sposób przyczynili się do upiększenia pogrzebu najukochańszego męża mojego i ojca naszego, ś. p.

Wincentego Graczyk

Szczególnie Wielebnemu ks. E. Przybyskiemu za wyprowadzenie z domu zwłok, odprawienie żałobnych ceremonji; Wiel. ks. F. Marcinek i Wiel. ks. F. Czarny za asystę; panu organiście Pawłowskiemu i Chórowi Mężatek za piękny śpiew; pannie Pluta za grę na skrzypcach; członkom Dworu św. Wincentego Ferr. za niesienie trumnę i członkom Towarzystwa św. Szczepana za pełnienie honorową straż. — Wszystkim którzy przysłali tak piękne kwiaty i bukiety duchowne; pogrzebowemu F. Brandt za umiejętne prowadzenie pogrzebu i wszystkim krewnym i znajomym za wzięcie udziału w pogrzebie. Jeszcze raz dziękujemy staro Polskiem Bóg Zapłać.

Rodzina, ogł.

Centrala Zw. Klubów Małopolskich.

W niedzielę 24go czerwca według zapowiedzianego programu, odbędzie się „Święto Morza Polskiego", o godzinie 9tej rano. Nabożeństwo w kościele św. Trójcy później o godzinie 11-tej uroczysta Akademja, która się odbędzie na Navy Pier pod protektoratem Konsula Generalnego.

Przeto wzywamy liczne kluby do wzięcia czynnego udziału w dniu Święta Morza Polskiego.

Reprezentacja oraz sztandar Zw. Kl. Małopolskich będzie punktualnie co do czasu na tej uroczystości.

M. Sambor, sekr.

PODZIĘKOWANIE.

Dotknięci bolesną stratą nigdy niezapomnianej i najdroższej żony mojej, ś. p.

BRONISŁAWY MARJI KEBRDLE

pragnę wyrazić moje najserdeczniejsze podziękowanie wszystkim krewnym, znajomym i przyjaciołom, którzy przyczynili się do upiększenia jej pogrzebu.

Mianowicie dziękujemy Wiel. ks. J .Kozłowskiemu za eksportację zwłok z domu żałoby i za odprawienie nabożeństwa żałobnego przy wielkim ołtarzu; księżom J. Balczak i A. Przypysznemu za nabożeństwa odprawione przy bocznych ołtarzach, organiście panu Jakubowi Bochniarz za piękny śpiew i grę na organach podczas nabożeństwa; Towarzystwu Lukas Camp grupy 6028 Z. N. w A. za asystę przy pogrzebie; młodzieńcom i dziewicom za niesienie trumny ze zwłokami na wieczny spoczynek; tym wszystkim którzy nadesłali kwiaty i bukiety duchowne, jakoteż i tym wszystkim którzy przyczynili się do złożenia bukietu duchownego w kościele.

Dziękuję wszystkim, którzy odwiedzili dom żałoby oraz tym którzy raczyli wstąpić do kościoła aby ofiarować Mszę św. za spokój duszy ś. p. Bronisławy, tym którzy raczyli jechać na cmentarz ażeby oddać jej ostatnią usługę. Na koniec dziękujemy pogrzebowemu Szczepanowi Sendziak za tak umiejętne i wzorowe kierowanie pogrzebem i za jego usługę w domu i cmentarzu, oraz wszystkim którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się w oddaniu zmarłej ostatniej ziemskiej przysługi.

Zasyłam jeszcze raz słowa szczerej podzięki, „Bóg Zapłać".

W smutku pogrążony:

James Jr., mąż, wraz z całą rodziną. (Ogł.)

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

FRANCISZEK MAZOFKA

Członek Tow. Sokół Polski Gniazdo Grunwald, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1934 roku, w średnim wieku.

Dom żałoby pnr. 3537 So. Wood ulica. Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Ewa, żona, wraz z dziećmi.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

FRANCISZKA JUSZCZYK

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 23go czerwca, 1934 roku, o godzinie 5:50 rano, w podeszłym wieku.

Bliższe szczegóły o pogrzebie będą podane w poniedziałek. Dom żałoby pnr. 3424 S. Morgan ulica.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy W. M. Pomierski. Telefon Boulevard 4421.

Gołębiewski skazany na dożywocie.

Baltimore, Md. — Aleksander Gołębiewski, który w marcu zamordował swoją przyjaciółkę, Stellę Miller, został zasądzony na dożywotnie więzienie.

Na Powązkach we Warszawie jest rozległy cmentarz, pełny wspaniałych grobów i pomników dla zasłużonych w Polsce.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka nasza,

Ś. P.

KATARZYNA KOZIOŁ

Członkini Różańca św. Drzewo 3, Róża 12, Zakonu św. Franciszka, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1934 roku, o godzinie 1:20 rano, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 2113 N. Latrobe Ave. do kościoła św. Stanisława Biskupa i Męczennika, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Tekla Smentek, Marjanna Smentek, córki; **Jan i Stanisław**, synowie; **Józef i Franciszek Smentek**, zięciowie; **Józefa**, synowa; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy A. R. Poterek, 5753 W. Fullerton Ave. Berkshire 6400-01.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

WALENTY KASPRZAK, JR.

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7:30 wieczorem, przeżywszy lat 26.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9ej rano, z zakładu pogrzebowego R. D. Curran, 3619 W. North Ave. do kościoła Maternity B. V. M. przy Monticello i North Ave. a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Walenty Sr. i Wiktorja, rodzice; **Emil i Leonard**, bracia; **Cecylja, Agnieszka, Marja, Florentyna i Eleonora**, siostry; **Steve Wallace, Edward Lukaszewski i James Matak**, szwagrowie; **Rozalja**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Po informacje telefonować Belmont 8324.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz,

Ś. P.

ZYGMUNT MACIONG

członek Tow. Młodzieńców św. Kazimierza Królewicza, Gr. 1177 ZNP. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej rano, przeżywszy lat 20 i 7 miesięcy. Zamieszkiwał 3117 No. Drake Ave.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z zakładu pogrzebowego J. L. Wiśniewskiego, 1237 N. Ashland Ave. do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Kazimierz i Antonina Maciong, rodzice; **Edwin**, brat; **Walenty i Stefanja Wasiak**, kuzyni, wraz z całą rodziną.

Telefon Humboldt 0060-0061.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój i ojciec nasz,

Ś. P.

KAZIMIERZ MACHNIK

Członek Tow. Fabiana Sebastjana Klonowicza Gr. 641 Z. N. P. i Tow. Imienia Gen. Hallera nr. 625 Z. P. R. K., po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1934 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 5446 Agatite Ave. Bliższe szczegóły o pogrzebie w poniedziałek.

W ciężkim żalu pogrążeni:

Pelagja, żona; **Edmund**, syn, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Cepa, 2246 W. North Ave. Brunswick 6656.

Rehabilitować oznacza przywrócić komu dobrą cześć i sławę.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, matka i córka nasza,

Ś. P.

STANISŁAWA H. SIEMIANTKOWSKA (z domu Jewulska)

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami dnia 21go czerwca, 1934 r. o godzinie 3:30 rano, w kwiecie wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, 1934, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 4007 S. Brighton Place do kościoła śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku, pogrążeni:

Michał Siemiantkowski, mąż; **Korneljusz**, synek; **Marja Jewulska**, matka; **Bogusław**, brat; **Ksawera i Józefa**, siostry; **Franciszek i Michalina Siemiantkowscy**, teściowie; **Wincenty, Szczepan i Stanisław Siemiantkowscy i Władysław Sarna**, szwagrowie; **Marja Sarna, Wanda i Władysława Siemiantkowskie**, bratowe; **Marja Siemiantkowska**, szwagierka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef Pacholski, 2620 W. 47ma ul., Lafayette 4228. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i brat nasz,

Ś. P.

WACŁAW HUDZIASEK

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, przeżywszy lat 39.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 956 W. 29ta ulica, do kościoła św. Barbary, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańkiego, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Bronisława, żona; **Esterka i Erwin**, dzieci; **Marjanna i Andrzej Bartosik**, siostra i szwagier; **Stefan i Mieczysław**, siostrzeńcy; **Janina, Felicja i Irena**, siostrzenice; **Franciszka Pilarska**, teściowa; **Helena i Tadeusz Bonieccy, Eugenja i Herbert Flynn, Władysław Pilarski, Elżbieta i Edmund Pilarscy**, szwagrowie i szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Talaczynski, Telefon Yards 3904-6112. 23

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, brat i szwagier nasz,

Ś. P.

SEBASTJAN ZAJĄC

nagle pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 22go czerwca, 1934 roku, o godzinie 3ej po południu, w średnim wieku. Zamieszkiwał pnr. 870 Elston Ave.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 26go czerwca, b. r. o godzinie 8:30 rano, z zakładu pogrzebowego Wojciecha J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave., do kościoła św. Szczepana, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Barbara Zając, żona; **Kunegunda i Jan Skwarek**, siostra i szwagier, (siostry i bracia, szwagierki i szwagrowie w Polsce), wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik, 1056 W. Chicago Ave. Tel. Haymarket 0936. 25

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn mój i brat nasz,

Ś. P.

TADEUSZ POTOCKI

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 21go czerwca, 1934 roku, o godzinie 10:35 rano, przeżywszy lat 18.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, o godzinie 9ej rano, z domu żałoby pnr. 4237 Walton ul., do kościoła św. Franciszka z Asyżu, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Jan, ojciec; **Władysław, Artur i Stanisław**, bracia, wraz z całą rodziną.

Z KAZIMIERZOWA

Starzy i młodzi wybierają się jutro na piknik Towarzystwa św. Kazimierza, grupa 128 Z. P. R. K. do ogrodu Silver Leaf, naprzeciwko cmentarza św. Wojciecha w Niles, Ill.

Dumnym się dziś czuje pan Leonard Serdiuk, Polak, znany wydawca i redaktor pisma West Side News, a powodem tego, to urodziny zdrowej córeczki, która przyszła na świat w szpitalu Lewis Memorial Hospital. Liczni przyjaciele i znajomi składają mu dziś z tej okazji gratulacje.

*

Posiedzenie Korpusu Pomocniczego, nr. 33, odbędzie się we wtorek, dnia 26go b. m. w sali zwykłych zebrań, o godzinie 8mej wieczorem. Pod obradę przyjdą ważne sprawy, wobec czego obecność członkiń jest konieczną. Tak nam donoszą, prezeska J. Palczewska i sekretarka A. Ludera.

*

W dniu jutrzejszym, do Mundelein, Ill., na doroczne rekolekcje wyjeżdżają: proboszcz ks. prałat Antoni Halgas, ks. Rajmund Zock i ks. Leon Czyl.

*

Piknik parafjalny, jaki się odbędzie w niedzielę, dnia 1go lipca, w ogrodzie Polonja, przy Archer i St. Louis ave., zapowiada się pod każdym względem pomyślnie. Jak nas poinformowano, cała parafja wybiera się by pod gołem niebem, na łonie natury, zabawić się wspólnie, jak przystoi na wielką rodzinę parafjan kazimierzowskich.

*

Odbył się z kościoła św. Kazimierza pogrzeb ś. p. Michała Urbańskiego, liczącego przy zgonie lat 63, zam. p. nr. 1912 So. Albany ave., jednego ze starszych wiarusów, których grono z dniem każdym szczupleje i ściśnia się. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

Tow. Matki Boskiej Królowej Pokoju, zbierze się na posiedzenie miesięczne w poniedziałek, dnia 25go b. m. o 7mej wieczorem, a młodszy oddział Tow. Najśw. Imienia Jezus we wtorek począwszy o 7mej wieczorem. Najpierw członkowie przyjdą do kościoła, a po nabożeństwie udadzą się na salę.

*

Dzisiaj w kościele św. Kazimierza, o godzinie 9tej rano odbył się podwójny ślub małżeński — mianowicie — stanęli u stóp ołtarza brat i siostra. Brat z narzeczoną Teodor Kokoński z panną Józefiną Kaluźny, a siostra jego Władysława Kokońska z Janem Canistra. Być to nadzwyczaj rzadki wypadek.

*

Tow. św. Jana Chrzciciela, grupa 421 Z. P. R. K. obchodzi w dniu jutrzejszym srebrny jubileusz swego założenia. W związku z tą uroczystością jutrzejszą odbędzie się poświęcenie sztandaru w kościele św. Kazimierza, o godzinie 2:30 po południu, a rozwinięcie sztandaru połączone z balem nastąpi w sali sokolej, przy 23ej i So. Whipple ul. Członkowie zbiorą się jutro o godzinie 1szej po południu względem udania się do kościoła. Prezesem tego towarzystwa jest Józef Jarząb a sekretarzem prot. Franciszek Kubisztal.

*

Dzisiaj rano o godzinie 10ej, w kościele św. Kazimierza połączeni zostali związkiem małżeńskim: Józef Jachimiec z Rozalją Potok; o godzinie 11tej, Karol Tocek z Kamilowa z Heleną Osowską; o 4tej po południu, Michał Kotula z Agatą Kolis.

DZIAŁ ZWIĄZKU KÓŁEK.

Nowy zarząd: Bronisław Kozłowski, prez.; Henryk Ziomek, wice-prez.; Wera Felińska, wice-prez.; Marja Skrzydlewska, sekr gen.; Edward A. Wójcik, skarbnik; Wł. Golonka, bibl.; J. Wiewióra, redaktor; J. Frasz, adw. Dyrektorzy: M. Berezniak, B. Regula, J. Pacyna, L. Arendt, W. Andrus, P. Głąb i M. Łabno.

*

Padły nowe hasła wytężonej pracy, nieustępliwej, mrówczej, pracy dla tych szczytnych ideałów, dla jakich powstał Zw. Polskich Kółek Literacko-Dramatycznych — dla krzewienia kultury polskiej, pielęgnowania żywego słowa polskiego za pośrednictwem sceny, brania udziału w tem, co nas żywo obchodzi, cieszy i boli. Po hasłach tych, pięknie brzmiących, przystąpić należy do czynów. Uważamy szkołę tańców narodowych za rzecz piękną, porywającą naszą młodzież, szczycimy się bogatą w dzieła dramatyczne biblioteką, ale to jeszcze nie wszystko. Wierzymy, że pod sprężystem kierownictwem nowego prezesa, nauczonego doświadczeniem prezesów lat poprzednich, będziemy mogli w wytycznym przez założycieli kierunku, działać bardzo dużo. Trzeba nam jednak więcej zapału, więcej wiary we własne siły, więcej entuzjazmu we wszystkich poczynaniach. A poczynań tych mamy bardzo wiele. A więc przedstawienie wyborowej sztuki, może nam się nawet uda ogłosić konkurs dramatyczny, wyrabiajmy stałe, co miesiąc, swoje własne, nasze, sprawom poświęcone pismo kulturalno - oświatowe, może zdobędziemy się na powiększenie biblioteki. Zbliża się nasz udział w Dniu Polskim na Wystawie Światowej, poprowadźmy w dalszym ciągu szkołę tańców narodowych, tak fascynującą młode pokolenie. I wierzymy, że przy energicznym wysiłku Kozłowskich, Stefaników, Pacynów, Wójcików, przy serdecznej a ścisłej współpracy całego zarządu, wiele, bardzo wiele, będziemy mogli zdziałać. — Trzeba tylko chcieć, jak mówi Wyspiański. Padły piękne hasła, odbyliśmy bankiet instalacyjny, teraz trzeba nam wszystkim zakasać rękawy i do pracy. Do roboty, walić w młoty,— o kowadło życia!

*

Kółko im. Ossolińskich, No. 12, z którego przed laty wyszła inicjatywa założenia naszej organizacji, przygotowuje rzecz arcyciekawą i jedyną bodaj w Chicago. Wystawia mianowicie w sezonie jesiennym „Pana Tadeusza" na scenie. Daty jeszcze nie ustalono, ale zobrazowanie polskiej epopei w nowej szacie scenicznej, budzi już ogromne zainteresowanie.

*

Związek Kółek poszczycić się może zupełnie słusznie, że na zaproszenie Zjednoczenia Polaków z Zagranicy, jaki odbędzie się w Warszawie, będzie miał swą przedstawicielkę. Jest nią panna Olga Łagodzińska, członkini Kółka im. Ossolińskich. Która wyjechała do Polski. — Zjazd odbędzie się w dniu 6-go sierpnia.

*

Bogata w dzieła dramatyczne biblioteka Związku Kółek, będzie w tych dniach przeniesiona do lokalu p. J. Stefanika. 1401 W. Superior ul. Z biblioteki mogą korzystać wszystkie zespoły należące do Związku Kółek. O dacie i czasie urzędowania, zawiadomi bibljotekarka W. Golonka.

*

Szkoła tańców narodowych, która tyle Związkowi Kółek przysporzyła sławy i prestyżu, oraz tyle ściągnęła młodzieży, będzie nadal podtrzymana. — Lekcje odbywają się we wtorki, w sali J. Stefanika, 1401 W. Superior ul., wieczorem. Pożądanem jest, aby ze szkoły tej korzystała jak największa liczba członków.

*

Komitet Instalacji, jak się odbyła w ub. środę, stanowili: L. Meger, przew.; H. Gubała, sekr.; B. Wójcik i F. Walat.— Komitet ten spisał się dzielnie i należy mu się uznanie. Instalacja odbyła się w sali Stefanika i zgromadziła przeszło 300 osób.

*

Kryptologja jest to mowa, w której zamiast właściwych wyrazów są dźwięki umówione, niezrozumiałe dla wtajemniczonych.

Srebrny Jubileusz Kapłaństwa.



Ks. Aleksander Knitter.

Jutro, w parafji św. Konstancji, w dzielnicy Jefferson Park, odbędzie się niezwykła uroczystość srebrnego jubileuszu kapłaństwa ks. Aleksandra Knittra, od samego założenia proboszcza tejże parafji. Dwadzieścia i pięć lat zbożnej pracy nad zbawieniem dusz i dwadzieścia i pięć lat świętej służby bożej, ofiary bezkrwawej, jednem słowem życia na wzór Mistrza swego, który przeszedł czyniąc dobrze. Uroczystość jutrzejsza odbędzie się skromnie, ograniczona tylko do Mszy św. — Coram Episcopo — którą Ks. Jubilat celebrować będzie w kościele św. Konstancji, o godzinie 11ej przed południem. Asystować ks. Jubilatowi przy Mszy św. będą: Ks. Jan Zeleziński, proboszcz parafji św. Fidelisa będzie archiprezbytrem; ks. Wincenty Nowicki, proboszcz parafji św. Florjana djakonem, a ks. Jakób Strzycki, proboszcz parafji śś. Pięciu Braci Polaków i Męczenników subdjakonem. — Kazanie zastosowane do okoliczności wygłosi wymowny kaznodzieja, ks. Jakób Gryczka, z Kingston, Pa. długoletni przyjaciel ks. jubilata. Nabożeństwo jubileuszowe poprzedzone będzie uroczystą procesją z plebanji do kościoła, a następnie z kościoła do plebanji.

KRÓTKA HISTORJA ŻYCIA KS. JUBILATA.

Ks. Jubilat Aleksander Knitter, urodził się dnia 19go lipca, 1884 roku w Chicago. Nauki elementarne pobierał w szkole parafjalnej św. Stanisława Kostki, poczem czas jakiś pracował, a następnie udał się do Kolegjum św. Stanisława Kostki, po którego ukończeniu chlubnem wyjechał na studja filozoficzne i teologiczne do Seminarjum Duchownego p. w. św. Bonawentury, w Allegheny, N. Y. W roku 1909 ukończył studja, a ponieważ kształcił się dla archidiecezji chicagoskiej, więc go w Chicago w katedrze Najśw. Imienia wyświęcił na kapłana Arcybiskup Jakób Quigley, D. D. W niedzielę, dnia 6go czerwca, 1909 roku odprawił w kościele św. Stanisława Kostki pierwszą Mszę św. Wkrótce po wyświęceniu przeznaczony został do parafji św. Józefa na Town of Lake, a stamtąd przeniesiony został do parafji św. Wojciecha, gdzie jako wikary pracował sześć lat. Dnia 6go lipca, 1916 roku, zamianowany został przez wyższą władzę kościelną proboszczem nowozakładającej się parafji p. w. św. Konstancji, w której ku ogólnemu zadowoleniu parafjan do dnia dzisiejszego wiernie gospodarzy. Przy założeniu, parafja liczyła zaledwie 90 rodzin, a dziś liczy ich blisko tysiąc. Do szkoły uczęszcza około 700 dzieci, których uczą czcigodne Siostry Notre Damki. Za proboszczowania ks. Jubilata, zbudowane zostały następujące gmachy, z których parafjanie mogą być z nich dumni. Stoi więc kościół, w którym parafjanie chwalą Boga, już kilka razy powiększany. Jest pozatem w tym samym budynku i szkoła parafjalna. Ponadto jest wspaniała plebanja, w stylu hiszpańskim; elegancki dom dla Sióstr nauczycielek, przerobiony z dawniejszej plebanji. Jest postawiona ku czci Bogarodzicy Dziewicy śliczna grota, ku zbudowaniu wiernych, replika Matki Boskiej z Lourdes, która rzeczywiście jest ozdobą zabudowań parafjalnych, a figury Serca Pana Jezusa i inne wraz z cienistemi drzewami, tudzież krzakami i jakby zielonym kobiercem pokryte dziedzińce i podwórze, które składają się na całość dorobku parafjalnego dla oka ludzkiego przedstawiające cudny iście widok. Oto wysiłki, starania i rezultat pracy jubilata ks. Knittra, który przy pomocy Bożej i hojnej ofiarności zawsze chętnych i okazujących dobrą wolę parafjan wzniosły to wielkie dzieło, tą placówkę wiary i polskości dla większej chwały Bożej, przyczem warto wnieść jutro w górę serca „Sursum Corda" do Boga z prośbą o nowe i dalsze łaski i błogosławieństwa.

Nowa Nauczycielka Gry Na Fortepianie.

Jest Nią Panna Wirginja Brzozowska.

W ubiegły czwartek odbył się popis doroczny uczennic szkoły muzycznej p. n. „Chicago Piano College", której kierownikiem jest p. Harmon H. Watt. Popis ten przy licznym udziale krewnych i przyjaciół tegorocznych abiturjentek odbył się w sali Kimball.

Nauczycielką gry na fortepianie została panna Wirginja Brzozowska, która wraz z panną Heleną Jarka wykonała kilka numerów klasycznych. Młoda i utalentowana pianistka była uczennicą panny Eweliny Graham. Zamieszkuje z rodzicami pnr. 5927 Thorndale ave.

Zebrania i Posiedzenia.

Regularne posiedzenie Stow. Kupców i Przemysłowców odbędzie się w poniedziałek, dnia 25 czerwca, o godz. 8:30 wieczorem, w sali No. 3. Ci którzy się nie uiścili się z biletów z Polskiego Wesela, niech to uczynią na posiedzeniu. Obecność wszystkich jest pożądana. — F. Brandt, prezes; C. Truschke, sekr.

*

Uprasza się delegatów i delegatki z Osady 122, Z. P. R. K., aby raczyli przybyć na posiedzenie we wtorek, 26 czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem, do sali zwykłych posiedzeń. Są ważne sprawy do załatwienia. — K. Rusakiewicz, prez.; W. Szramczewska, sekr.

*

Posiedzenie Tow. Pań Pomocy przy Akademji Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go czerwca, w sali Domu Sióstr, pnr. 1849 S. Hermitage ave., na Marjanowie, o godzinie 7:30 wieczorem. Na tem posiedzeniu przyjdą pod obrady ważne sprawy, wymagające obecności wszystkich członkiń. Prezeską jest Anna Smuda, a sekretarką B. Żurawska.

Adw. Korzeneski Egzaminatorem w Biurze Rekordera.

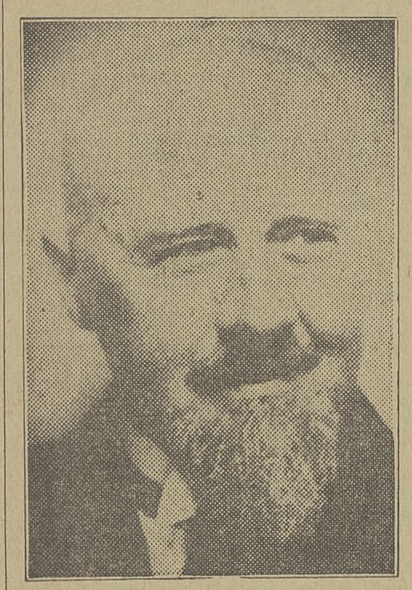
P. Clayton F. Smith, rekorder powiatowy, mianował p. Bernarda J. Korzeneskiego, zamieszkałego pnr. 2711 Logan Blvd., egzaminatorem tytułów i ex-officio registratorem tytułów.

Przez ostatnie dwa lata, pan Korzeneski zajmował inne stanowisko w biurze p. Smith'a i wykazane na tem stanowisku kwalifikacje zdobyły mu awans na nowy urząd.

P. Korzeneski jest członkiem firmy adwokackiej Jarecki, Brautigan, Korzeneski i Kearney, której biura mieszczą się pnr. 111 W. Washington St.

W PRZEDEDNIU POROZUMIENIA POLSKI Z LITWĄ.

Prystor u Min. Rustejkisa; Delegacja Litewska w Polsce.



Aleksander Prystor,

bawiący obecnie w Kownie.

Warszawa, 23 czerwca.—Były premjer Prystor odmówił w Kownie wszelkich wyjaśnień w związku z celem swej podróży. Litewski minister spraw zagranicznych oświadczył, że nie wie nic urzędowo o przybyciu pułk. Prystora i dlatego nie interesuje się tą sprawą.

Kraków, 23 czerwca. — „Il. Kurjer Codzienny" podaje depeszę o złożeniu przez pułk. Prystora wizyty litewskiemu ministrowi spraw wewnętrznych Rustejkisowi.

Gdańsk, 23 czerwca. — Prasa tutejsza omawiając wizytę pułk. Prystora w Kownie, widzi w tem rękę marszałka Piłsudskiego. Stanowisko, jakie zajął prezydent Smetona, uniemożliwiając zamach stanu Waldemarasa, zdaniem prasy gdańskiej, wykazało Polsce, że nadeszła chwila zlikwidowania sporu litewsko-polskiego.

Warszawa, 23 czerwca.—Tutejsza prasa oznajmia, że dwaj dziennikarze litewscy ze sztabu redakcyjnego kowieńskiego dziennika „Zwiena," znajdują się w Polsce. Wycieczka ich ma na celu poznanie kraju i jego urządzeń.

Warszawa, 23 czerwca.—Mimo oficjalnych zaprzeczeń polskich, co do doniosłości wizyty b. premjera Prystora w Kownie, znamiennym jest fakt, że Litwa udzieliła wizy paszportowej jednemu z czołowych mężów stanu Polski. Znamiennem to jest tembardziej, że Prystor był administratorem środkowej Liwty po zajęciu jej przez gen. Żeligowskiego i z ramienia marszałka Piłsudskiego brał udział w konferencjach międzynarodowych, których celem było rozwiązanie kwestji Wilna. — Uwięzienie Waldemarasa wzmocniło znacznie rząd Tubellisa, dając mu wolną rękę w polityce zagranicznej.

Warszawa, 23 czerwca. — Po raz pierwszy od czasu wojny światowej zjeżdża do Polski oficjalna delegacja lietwska. — Weźmie ona udział w międzynarodowym zjeździe kolejowym, który odbędzie się w Krakowie 3 lipca.

Ulewny Deszcz Nawiedził Miasto.

Piorun Zabił Przechodnia.

Takiej ulewy jaka nawiedziła nas wczoraj nie pamiętamy od miesiąca października, ub. r. Deszcz ten sprawił, że temperatura spadła do 70 stopni. — Był on wielkiem dobrodziejstwem dla okręgu nawiedzonego posuchą.

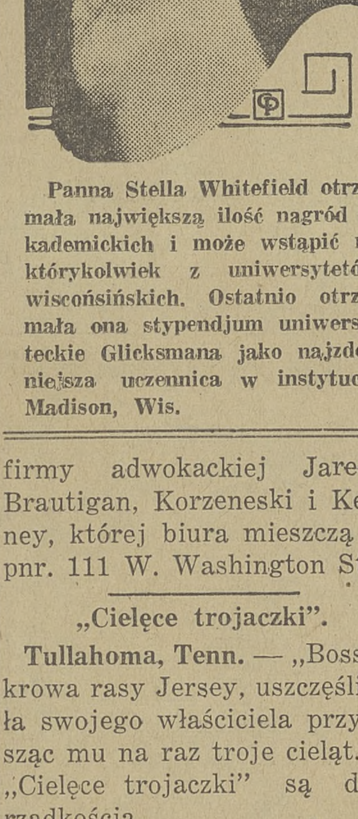
Z biura meteorologicznego donosi p. W. P. Day, że nie na tem koniec, że i dzisiaj spadnie deszcz, a temperatura sięgać będzie nie wyżej jak 80 stopni i że prawdopodobnie jutro spadnie również ulewny deszcz.

Andrzej Clemenson, lat 44, cieśla z zawodu, będący w drodze do swego domu pnr. 7318 Lafayette ave. został zabity przez piorun podczas wczorajszej ulewy. Panna Franklena Taylor, lat 24, z pnr. 57 ul. W. 74ta cudem tylko uszła podobnej śmierci, gdy stanęła pod drzewem, w które uderzył piorun.

Dwa domy w Flossmoor także uderzył piorun; były to domy E. R. Leighty na Evans rd., gdzie piorun zburzył kompletnie dach, i dom Józefa A. Leuver, który mieszka naprzeciwko Leighty'ego.

Z Winchester, w powiecie Scott raportują, że burza wczorajsza wyrządziła szkody wielkie. Wicher z deszczem poczynił także znaczne szkody w powiecie Vermillion, w pobliżu miasteczka Danville.

Najzdolniejsza Uczennica.



Panna Stella Whitefield otrzymała największą ilość nagród akademickich i może wstąpić na którykolwiek z uniwersytetów wisconsińskich. Ostatnio otrzymała ona stypendjum uniwersyteckie Glicksmana jako najzdolniejsza uczennica w instytucie Madison, Wis.

„Cielęce trojaczki".

Tullahoma, Tenn. — „Bossy", krowa rasy Jersey, uszczęśliwiła swojego właściciela przynosząc mu na raz troje cieląt. — „Cielęce trojaczki" są dużą rzadkością.

Komik jest to aktor, grający role śmieszne, zabawne, wywołujące śmiech.

Prezydent Świadkiem Porażki Sportowej Syna.

New London, Conn., 23. czerwca. — Prezydent Roosevelt przyglądał się wczoraj z pokładu jachtu rządowego „Sequoia". regatom. wioślarskim, do których stanęły drużyny uniwersytetów Harvard i Yale.

Jednym z członków drużyny Harvard był syn Prezydenta, Franklin jr. Drużyna ta przegrała, wyprzedzona przez łódź drużyny Yale o pół długości.

Prezydent z uśmiechem przyjął porażkę sportową drużyny syna i zaraz po regatach zajął się przeglądaniem bilów oczekujących na jego podpis.

Rząd kupuje srebro.

Washington. — Zgodnie z brzmieniem nowej ustawy srebrnej, dept. skarbu zakupił w ostatnich dniach około 60 miljonów uncyj srebra, „wyczuwając" w ten sposób rynek.

Nic dziwnego, że kompanje telegraficzne tak się opierały przyjęciu kodeksu NRA. Przecież już od tylu lat mają swój własny kodeks: Morse'a.

Z HEGEWISCH

Doroczne popisy dzieci z okazji zakończenia roku szkonego, bezwątpienia należą do najpiękniejszych imprez w życiu każdego dziecka szkolnego. Taki właśnie popis odbył się w parafji św. Florjana, w dzielnicy Hegewisch, przy licznym udziale publiczności. Piękny był program i udatnie został przez dzieci wykonany, świadczyły liczne salwy entuzjastycznych oklasków. Kogóż to zasługa? Czcigodnych Sióstr Franciszkanek p. o. św. Kunegundy, które starannie opracowały program i należycie doń dziatwę przygotowały. A ileż to trudów i mozolnej pracy? Ten tylko ma pojęcie, który takiej pracy się udziela i oddaje. Na pierwszy numer programu złożył się śpiew abiturjentów. — Gdy echa pieśni zamilkły, nastąpiły życzenia na Dzień Ojców, wypowiedziane przez Ed. Niechwieja. Dzieci średnie ładnie się spisały w występie „Rainy Daisies." Nadzwyczaj zabawnym był występ dzieci z drugiego stopnia, które w sposób pochwały godny, przedstawiły wakacje. Odegrano następnie wesołą komedyjkę p. t. „Kto nie chce słuchać, musi cierpieć." Po komeydjce nastąpiła gra tenisowa, a po niej igrzyska sportowe. S. Liszewska wypowiedziała wiersz p. t. „Zdrajca Ojczyzny," a F. Piaskowa wypowiedziała deklamację pt. „Oh Captain, My Captain." Nastąpiły kolejno rytmiczne pląsy dziewcząt, potem średni chłopcy pokazali jakimi są policjantami. Pod koniec programu dzieci zaśpiewały „Pójdziemy wszyscy na przechadzkę," a po śpiewie S. Liszewska wypowiedziała mowę pożegnalną i abiturjenci odśpiewali pieśń graduacyjną. Wstąpił na estradę gospodarz parafji, ks. Wincenty Nowicki, wśród burzy oklasków, kapłan ten zwróciwszy się z podzięką dzieciom za udatny i bez usterek wykonany program, który wszystkich niezmiernie ubawił. Następnie złożył podziękę niestrudzonym w pracy Siostrom Nauczycielkom, za trudy poniesione w przygotowaniu dziatwy, a w końcu mówił do rodziców, dziękując im za posyłanie dzieci do szkoły polskiej i katolickiej, podkreślając z naciskiem, iż tylko szkoła polska i katolicka uczy nietylko to co uczą szkoły bezwyznaniowe lecz pozatem szkoła katolicka wszczepia w umysły i serca dziatwy zasady wiary św., bez której nie ma zbawienia. Po pięknem przemówieniu, ks. proboszcz rozdał dyplomy i nagrody następującym abiturjentom:

Balaszek J., Bednarczyk J., Bieniek J., Burkat W., Cap L., Cieślak W., Dorociak F., Duszyński P,. Frejek J., Haracz S., Jakubowski J., Janeczko E., Jarosz S., Kalemba J., Kasprzycki J., Kuźniar F., Krzanowski W., Kubic W., Marcisz W., Murzyn J., Niechwiej J., Niechwiej E., Nowak A., Penkala E., Ruszkowski M., Sapiński J., Ślaga K., Śliwa B., Sosnowski E., Sowa T., Straszewski J., Stanczak S., Sukta J., Trzupek A., Wszołek A., Węgrzyn W., Woskowicz F., Bała St., Bieda F., Burkat F., Dutka W., Dróżdż B., Dupczak E., Giemzik S., Iwan C., Iwan W., Jamroż F., Kalinowska R., Kita E., Kuc F., Kurczaba H., Król A., Kubas I., Koldin G., Lampa M., Łasowska W., Lisek J., Liszewska S., Lenckosz S., Majko O., Malejki A., Malejki Ag., Moskwa St., Młynarczyk S., Mokrzycka J., Nowak J., Olesek A., Piaskowa F., Piaskowa D., Piechówka F., Piwowar Fr., Pałka B., Pałka F., Paszczyk K., Sieja P., Ślamkowska S., Skrzekutowska W., Skowrońska D., Skorupa H., Spytek R., Sowa M., Trzupek J., Tworkowska H., Ubik H., Wachowicz A., Wojcikiewicz W. i Zając E. Wzmiankować należy, że bezpłatne stypendjom do wyższej szkoły św. Wiktora, zdobyły uczennice Agata Malejki na trzy lata i Franciska Burkat na dwa lata. Od mayora Kelly'ego, 42 dzieci otrzymały cerytfikaty za staranne opisanie wystawy światowej. Legjon Amerykański ofiarował medal dziewczynce Agacie Malejki i medal chłopcu Józ. Bednarczykowi za celujący postęp w naukach. Następujące towarzystwa złożyły ofiary pieniężne na nagrody dla dzieci: Tow. św. Elżbiety $5; Niewiasty Różańcowe $10; Tow. św. Katarzyny $2.50; Tow. Tad. Kościuszki $2,50; Tow. św. Teresy $2.50 i pewna osobta 50 centów.

Ukończył Instytut Lewis'a.



Henryk Nowak.

W ub. czwartek, dnia 21-go czerwca, o godzinie 8-ej wieczorem ,w auditorjum Instytutu Lewisa, między 123 graduantami, po wykonaniu programu z okazji tej uroczystości, dyplom z rąk przewodniczącego i rektora tegoż zakładu wychowawczego, otrzymał w stopniu Bachelor of Science, p. Henryk J. Nowak, syn pp. Michała i Antoniny Nowaków, zam. pn. 2200 W. Cortez ul, znanych i poważanych osadników Helenowa, biorących czynny udział w życiu narodowem. Młody graduant ukończył szkołę parafjalną św. Trójcy, poczem uczęszczał do wyższej szkoły Tuley, a że nauki ukończył w stopniu celującym, zapragnął kształcić się w wyższych uczelniach, udając się do Instytutu Lewisa, który onegdaj ukończył chlubnie i otrzymał dyplom po ukończeniu 4-letniego kursu, przygotowując się następnie do uczęszczania do jednego z uniwersytetów. Celem młodego graduanta jest zawód lekarski i ze wszystkich przedmiotów, najbardziej studjował chemję, to też powołany został do pomocy w departamencie chemji w tymże instytucie.

Młody graduant należy do Tow. Serca Jezus, No. 471, Z. P. R. K., Tow. Synowie Gór z nad Skawy ,gr. 1524, Z. N. P., gdzie pełnił swego czasu urząd sekretarza Oddziału Małoletnich. Jest założycielem Klubu Polskich Studentów Akademików w Instytucie Lewis, jako prezes tego klubu, należy także do Klubu Uniwersyteckiego oraz jest członkiem American Chemical Society i Unji Polskich Muzykantów.

Samobójstwo Sekretarki Bankiera Harrimana.

Rzuciła się z 27-go piętra na bruk.

New York, 23. czerwca. — Panna Sarah A. Burke, która była poufną sekretarką J. W. Harrimana, założyciela i prezesa upadłego banku Harriman National Bank and Trust Co., popełniła wczoraj samobójstwo rzuciwszy się na bruk z 27-go piętra budynku przy 5-tej ave.

Desperatka, licząca lat 55 była zatrudniona w banku Harrimana przez 22 lata. Harriman został w przeszłym tygodniu uznany winnym malwersacyj bankowych. Wyrok na niego będzie ogłoszony za kilka dni.

Bernard Mannes Baruch czołowy finansista amerykański, przenosi swoje biura z ul. Wall w spokojniejszą atmosferę Madison ave. i ul. 57-ej bardziej odpowiadającej jego obecnemu zajęciu.

P. Baruch wycofał się już od pewnego czasu ze spekulacyj finansowo-giełdowych i poświęcił się pisaniu rozpraw i dzieł finansowo-ekonomicznych a niedługo ma zostać profesorem.

Kontumacja jest to niestawienie się na wezwanie sądowe

Kazimierz Pujdak Nie Żyje.

Pogrzeb Odbędzie Się We Wtorek.

Po wielu latach trudów i mozołów na tym padole płaczu dzisiaj, o godz. 3:30 nad ranem zaopatrzony św. Sakramentami przeniósł się do wieczności ś. p. Kazimierz Pujdak, jeden ze starych osadników dzielnicy South Chicago, długoletni członek parafji Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny. Śmierć nastąpiła po długiej i ciężkiej chorobie.

Pogrzeb ś. p. Kazimierza Pujdaka odbędzie się w przyszły wtorek, dnia 27 czerwca, o godz. 10ej rano, z domu żałoby pnr. 8850 Escanaba ave., do kościoła Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, skąd po nabożeństwie rekwialnem orszak pogrzebowy wyruszy na cmentarz św. Krzyża w Calumet City i tam zwłoki spoczną w grobie na parceli familijnej Pujdaków.

Ś. p. Kunegunda Pujdak, żona dzisiaj zmarłego ś. p. Kazimierza wyprzedziła go do wieczności o parę lat. Jako wdowiec mieszkał on w domu swego syna i synowej, pp. Józefa i Marty (z Graczyków) Pujdaków, pod wyżej podanym adresem. Pozostawił on także syna p. Antoniego i synową Karolinę Pujdaków w Coldwater, Michigan.

Jutro Popis Dzieci Na Trójcowie.

Jutro, w auditorjum św. Trójcy, o godzinie 7:30 wieczorem, odbędzie się doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego. Program, jaki Siostry Nazaretanki przygotowały składa się z osiemnastu numerów. Złożą się na program śpiewy, pląsy, produkcje muzyczne i obrazki sceniczne, a koronę popisu będzie rozdanie przez ks. proboszcza Sztuckę, C. S. C., dyplomów abiturjentom.

Ośnik jest to nóż prosty albo kabłąkowaty z dwiema rękojeściami do strugania drzewa.

PRACA

MATKO I OJCZE

KARJERA DLA CÓRKI [illegible] Chicago School of Dressmaking [illegible] $25. [illegible] CHICAGO SCHOOL OF DRESSMAKING [illegible] Telefon Dearborn 9013.

POTRZEBA piekarza który [illegible] chleba i kajzerków. Zgłoszenia osobiście [illegible]

UWADZE RODZICÓW! Nauczcie swe córki fachu! Kompletny Kurs BEAUTY CULTURE $50.00 HEIDI SCHOOLS OF BEAUTY CULTURE 6 East Lake St. Pokój 309 albo 1019 West 63rd St.

POTRZEBA kobiety do ogólnej domowej roboty, musi umieć dobrze gotować, [illegible] 7540 S. Shore Drive. Telefon Saginaw 5206.

POTRZEBA prasownika na nowo i [illegible] robotę. Słowik, 4282 Archer Ave. 23

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Zgłoszenia 854 N. Sacramento Ave.

POTRZEBA malarza i do naprawienia dachu mieszkalnego. 721 N. Ada ulica.

POTRZEBA „all around" piekarza w żydowskiej piekarni. H. Kaufman, 105 East 17a Ave. Gary, Indiana.

KWIACIARNIA „Green House" do wynajęcia, zapas „Chrysanthemums", lub przyjmę mężczyznę do pomocy, który rozumie jak hodować kwiaty. Musi posiadać rekomendacje. 1976 Devon Ave.

POTRZEBA robotnika do piekarni, New York Baking Co. 2549 W. Division ulica.

POTRZEBA dziewczyny do małej rodziny, [illegible] Telefon Irving 0939.

POTRZEBA [illegible] 1481 So. Kenneth ave. Brennen.

PRACA

Potrzeba Sprzedawaczy

Muszą mieć doświadczenie w interesie. Muszą być schludni. Nowy plan reklamy. Stała praca. Royal Tailors, 4068 Milwaukee Ave. 23

NIEWIASTA poszukuje zajęcia prywatnie lub w interesie. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literami EE. 23-27-30

PRZYJMUJĘ do nauki na parowej maszynie i „hemstitching". Kurs dzienny i wieczorny. 2416 Augusta Bulwar.

POTRZEBA starszej niewiasty do domowej pracy. 2750 S. Keeler Ave.

Drobne Ogłoszenia

ROZMAITE

OSOBA w średnim wieku z dobrem świadectwem i z zaświadczeniem księdza Proboszcza, poszukuje posady na probostwie za gospodynię. Pierwszorzędna kucharka. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ulica, pod literami DD. 28

MALARZ DEKORATOR

Malowanie, tapetowanie, wszelka dekoracja po przystępnych cenach. J. Kopała, Haymarket 7923.

Podmurówki Fundamenta

„store fronts", werandy kryte i otwarte, etc. wykonujemy szybko, tanio za gotówkę lub na łatwe spłaty. Robimy pożyczki na reperacje.

Chicago Construction Co.
6212 W. GRAND AV. Merrimac 9015.

MALARZ tapeciarz, doświadczony—wykonuje wszystkie roboty, ceny przystępne. J. Gall, Humboldt 9521.

MARJA która pracowała dla firmy Starr, proszona jest o skomunikowanie się z niewiastą sprzedającą gazety przy Damen i Division.

MALARZ DEKORATOR

Wykonuje wszelkie roboty malarskie po najniższych cenach. S. Szymański, Brunswick 9534.

POSZUKUJĘ pracy mularskiej. Przerabiam domy, fuguję i wykonuję wszelkie prace około domu, na godziny lub na kontrakt. Węgrzyn. 4737 So. Seeley Ave. Telefon Lafayette 4154. 23

PAPIEROWANIE $2.50 pokój, najlepsza robota. Pisać 1250 N. Leavitt ulica. Tapeciarz.

MALARZ

Malarz pokojowy wykonuje wszelkie roboty w zakres malarski, po cenach bardzo niskich, robota gwarantowana, obliczenia darmo. Feliks Olczyk, Albany 4369. 2601 N. Sawyer Ave. 23

CHCĘ lotę albo miejsca na dwa groby na cmentarzu św. Wojciecha. 2503 So. Sawyer Ave. 23

SAMOTNA osoba przyjmie wspólnika do restauracji. Pisać na Dziennik Chicago, pod literami J. J.

NIEWIASTA młoda poszukuje zajęcia za gospodynię, w dobrym domu. 2035 Crystal ul.

WINCENTY KOMENDERA

Europejski kucharz przyjmuje zamówienia na wesela, zabawy i rozmaite okazje. 1521 W. 19ta ul.— Telefon Seeley 8940.

MRS. ANNA Rogal, 1224 Augusta Bulwar chorowała i jest w szpitalu w Augustana Hospital. 411 Garfield Avenue.

MALOWANIE i papierowanie $3.00 pokój, robota gwarantowana. Telefon Armitage 6297.

PAPIEROWANIE $3.00 pokój, pierwszej klasy robota, wołać Papierarz Armitage 5016.

TANIO wykonuję wszystkie elektryczne roboty oraz reperuję. Diakun, 1003 N. Richmond ul. Brunswick 9853. 19-21-23

GENERALNY kontraktor remodeluje domy, buduje zamknięte werandy po przystępnych cenach. Paul Welgoss, 2146 W. Watson ul. Telefon Armitage 4398. 23-27

JEŻELI się chcecie przenosić gdziekolwiek, my robimy tanio z gwarancją. Tel. Berkshire 3558. 23-30

KONTRAKTOR FACHOWY

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie budowlanym po najniższych cenach.

WM. B. GAJEWSKI
2520 N. California Ave. Humboldt 9491.

WSZELKIE roboty malarskie wykonujemy dobrze gustownie i tanio, grainowanie wchodzi w modę. Piszcie zaraz po ogęd. Mendrick, 1461 Fry ulica.

Kontraktor — Budowniczy
Pulaski Contruction Co.

Remodeluje, naprawia domy, „store fronts", wykonuje cementowe, mularskie prace, maluje domy, okrywa werandy oraz wszelkie roboty budowlane, przyjmuje bondy pożyczki rządowej. Tel. Spaulding 7428. — Berkshire 3782.

POŻYCZKI

MOŻNA dostać pieniędzy na pierwszy morgecz. Winchester Loan and Mortgage Co. 1942 W. Chicago Ave.

POTRZEBA $2,000 na pierwszy morgecz, 3025 Davlin Court, 1sze piętro.

POTRZEBUJĘ $300, sześć pokojowy letni dom, cementowy fundament, z meblami, fortepian, garaż, 110 stóp frontu przy wodzie, piękna okolica, dobrze asekurowane. 2834 N. Sawyer Avenue.

POTRZEBUJĘ $2,000 na pierwszy morgecz, dobrze asekurowane. 2024 W. Thomas ulica.

POTRZEBUJĘ na pierwszy morgecz $1,500 na dom murowany 4 mieszkania. Zgłosić się 1646 N. Wood ul.

Drobne Ogłoszenia

POŻYCZKI

Potrzeba Pożyczkę ($1,000)

na pierwszy morgecz po 6 procent, na properta pnr. 1807 Augusta Bulwar. Zapłacę komisowe. Bronisława Siwik, 1807 Augusta Bulwar.

NAJLEPSZA lokacja pieniędzy w dobrych morgeczach które mam do sprzedania od $250 do $15,000. — 2123 W. Cermak Road. Tel. Canal 2202. 23

DO WYNAJĘCIA

1855 N. WASHTENAW Ave. Wynajmę 6 pokoi, 1sze piętro, $20; 3cie piętro, $18; klucz na 2giem piętrze lub telefonować: Anton J. Schmid, Newcastle 2424. 23

DO WYNAJĘCIA 4 i 5 pokojowe mieszkanie, kąpielnia, $13.00. — 2134 Crystal ul., po klucz zgłosić się pnr. 2132, w bezmencie. 23

1051 BELDEN Ave. 9 pokojowy 2 piętrowy murowany dom, parą ogrzewany, do wynajęcia za $50. C. i R. Rauschert, 922 Center ul. 23

OSOBNE pokoje wynajmę, $1.50 i wyżej, można gotować, osobne noce 50 centów. 543 No. Ashland Ave. 23

POTRZEBA dwóch na mieszkanie. — Bougades, 2146 Haddon Ave. 23

MIESZKANIE 5 pokojowe, do wynajęcia. Widne, czyste. Tani rent. 2118 N. Oakley Ave. 23

DO WYNAJĘCIA 4 pokojowe mieszkanie, odnowione, $10. Zgłosić się do składu, pnr. 1808 Haddon Ave. 23

4 POKOJE do wynajęcia z wanną, tanio. 906 N. Damen Ave. 23

DO WYNAJĘCIA 4 piękne, nowo dekorowane pokoje, blisko kościoła Św. Trójcy, tanio, 1529 Tell Place. 23

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi nowo dekorowane, piecem ogrzewanie. 2136 Evergreen Ave. 21-23

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje z kąpielnią. 740 Temple ul. 21-23

NA Władysławowie do wynajęcia 6 pokoi nowoczesnych, świeżo czyszczone, woda ogrzewane, cena umiarkowana. 5518 Melrose ul. 16-23

AVONDALE: wynajmę piękne cztero pokojowe mieszkanie, piecem ogrzewanie. Tanio dla dorosłej familji. — 3017 Gresham Ave. blisko Milwaukee.

DO WYNAJĘCIA 6 pokoi, nowo udekorowane, bardzo przystępnie. 3552 Wrightwood Ave. blisko Central Park.

ŁADNE 4 pokoje, $11, wynajmę. — 1838 W. Superior ul. front.

POKÓJ frontowy do wynajęcia z osobnem wejściem na drugiem z frontu. 1112 N. Damen Ave.

SAMOTNA osoba wynajmie pokój umeblowany w rezydencji dla panien lub małżeństwa, można gotować, ogrzewany, ogród do wyjścia, telefon. Humboldt 6540.

WYNAJMĘ 4 pokoje widne, $10.00. 2033 N. Western Ave.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje na 2giem piętrze. Widne i czyste. 1412 Cornell ulica.

4 POKOJE do wynajęcia na Helenowie, widne, narożnikowe, nie drogo. 2559 Augusta ul.

2 POKOJE do wynajęcia umeblowane, z frontu, za małą cenę. 2042 Crystal ulica.

POTRZEBA na mieszkanie panie albo panów. 739 N. Wood ul. Pokój 9.

$7 WYNAJMIE 4 pokoje, gaz, elektryka, ustęp i weranda. 1318 Chapin ulica.

4 POKOJOWE mieszkanie duże, nowe udekorowanie, kąpielnia. 1225 Mautene Court.

SKŁAD do wynajęcia, dobre miejsce na każdy interes, tani rent. 1758 Girard ulica.

MARJANOWO

6 pokoi do wynajęcia z kąpielnią, tanio. 1713 Girard ul.

DO WYNAJĘCIA duży nowoczesny umeblowany pokój. 1643 N. Leavitt ulica.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z wanną tanio, drugie piętro. 1122 N. Francisco Ave.

EXTRA

Skład narożnikowy do wynajęcia, nadaje się na każdy interes, naprzeciw wyższej szkoły Wells, 4 pokoje za składem, oddam tanio. 885 No. Marshfield Ave. Tel. Keystone 6172.

DWA pokoje do wynajęcia, elektryka i gaz, lodownia, $16. Zgłosić się do janitora, 931 No. Sacramento Ave.

DO Wynajęcia 6 pokoi, gorąca woda, tanio. 2744 Haddon Ave.

POKOJE umeblowane, osobne wejście, widne, tanio. 1217 Mautene Ct., naprzeciw Wieboldta.

HELENOWO, 6 pokoi do wynajęcia, czyste, widne za $15. 2507 Augusta Bulwar.

DO Wynajęcia duży pokój nowo dekorowany, do lekkiego gospodarstwa, polski gospodarz. 1121 So. Ashland Ave.

SKŁAD do wynajęcia i 2 pokoje, narożnikowy przystanek, dobry na każdy interes, zaludniona okolica. 2879 Elston Ave., 2gie piętro.

1424½ N. ASHLAND Ave. Do wynajęcia mały skład. Rent $12. Telefonować Albany 4354.

KWIACIARNIA „Green Houses" do wynajęcia, zapas Chrysanthemum lub przyjmę mężczyznę do pomocy który rozumi jak hodować kwiaty, musi posiadać rekomendacje. 1976 Devon Avenue.

POTRZEBA dwóch panów na mieszkanie, duży widny pokój w pięknej okolicy. 4846 Warner Ave. Telefon Kildare 4405.

DO WYNAJĘCIA skład dobry na „tavern". Baginski, 3202 Fullerton Ave. Belmont 6930.

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi, 3 piętro, tanio. 2852 W. Walton ul.

DO Wynajęcia skład narożnikowy, dobry na każdy interes. 1435 Blackhawk ulica.

3 i 5 POKOJOWE mieszkanie do wynajęcia. Nowo dekorowane. 1741 N. Maplewood Ave.

CZTERY pokoje do wynajęcia, nowoczesne. 2322 Rice ul. Brunswick 9382. 25

KUPNO I SPRZEDAŻ

AUTOMOBILE

SPRZEDAM Ford 1929, wszystko w dobrym porządku. 2247 N. Parkside Ave., Hanson Park. 23

1929 PLYMOUTH sedan jak nowy, najlepsza oferta. Prywatna osoba. 2538 N. Long Ave.

NA SPRZEDAŻ 1928 Auburn Sedan, w dobrej kondycji, taniość. 3522 Lyndale ulica. Telefon Capital 0205.

SPRZEDAM lub zamienię mój 1930 Marmon Sport De Luxe sedan, 5 osobowy, 6 drucianych kół, $125. — 2452 N. Menard Ave.

CHCĘ za gotówkę Ford 30-31 Coach lub Sedan. F. L. M. 4300 W. 26ta ul.

DODGE sedan 1929, sprzedam tanio, także Oldsmobile, 3047 North Spaulding ave.

KUPIĘ używany Ford lub Chevrolet sedan. Walter Marek, pnr. 2140 No. Lockwood ave. Telefon Berkshire 0726.

CADILLAC, 1931 Custom Sport Sedan, wyekwipowany w 6 druciane koła, „spot" światło, ogrzewacz gorącą wodą, nowe opony. Był rok w magazynie. Jeżdżony przez znanego człowieka bardzo ostrożnie. Gwarantowany. Bez wady. Samochód ten wygląda i jedzie jak nowy. **Odebrany za dług.** Oddam tanio. Tylko $100 gotówki potrzebne. 3138 N. Clybourn Ave. blisko Western i Belmont.

WIELKA SPRZEDAŻ UŻYWANYCH AUTOMOBILI.

100 maszyn po najniższych cenach. Gwarantowane używane maszyny, wszystkie wyroby i modele.

Specjalnie.

1933 Ford V-8, 2 i 4 drz. $125 wpłaty
1929 Nash Sedan .... $40 wpłaty
1932 Chevrolet sedan,...$95 wpłaty
1929 Ford 2 drzwi......$25 wpłaty
1928 Chrysler 72........$50 wpłaty
I wiele innych taniości $25 i więcej. Przyjdźcie i wybierzcie jedną.

Pospieszcie się i dostańcie tę maszynę na wasze wakacje u nas i otrzymacie prawdziwy bargain i dobrą maszynę.

John P. Lynch Motor Sales Co.
1134 N. Ashland Ave.
Firma gwarantowanej obsługi.

NA SPRZEDAŻ samochód Chevrolet sedan, 1930 roku, z powodu niezatrudnienia, tanio. 1722 W. 18ta ul. 4te piętro front.

SPRZEDAM „Packard" samochód tanio. 1448 Blackhawk ul.

RADJO

RADJO reperacje — darmo oszacowanie każdego czasu, gdziekolwiek, robota gwarantowana. Armitage 8833. 27

RADJO sprzedam tanio. 2734 Augusta Blvd., 3cie piętro.

ROZMAITE

KUPUJEMY

Złote bondy, polskie bondy, akcje i morgecze. Zgłosić się: 208 S. La Salle ul. Pokój 1083. Minnich Bradley and Co., Inc. sx

NA SPRZEDAŻ maszyny do wyrobu wędlin, cena przystępna. 3902 Alder ulica, Indiana Harbor. 23

NA SPRZEDAŻ urządzenie do buczerni lub można wynająć skład razem z urządzeniem, na Wojciechowie. Zgłosić się 1806 W. 17ta ulica, 2gie piętro.

URZĄDZENIE (kantory) do groserni na sprzedaż oraz maszyna do cięcia mięsa. 2330 Cortez ulica, 2gie piętro.

REGISTER, od centa do 5 dolarów, mało używany, na sprzedaż. Telefon Prospect 1057.

SPRZEDAŻ gotówkowa. Gwarantowany tępiarz pluskiew i komarów, kwarta za 35 centów, galon za dolara. Tępiarz muchów w składach dla właścicieli $1.50 galon. Otwarte od 2giej do 6ej wieczorem. Soboty cały dzień. Faust Exterminators, 2909 W. Lake ulica.

NA SPRZEDAŻ elektryczny American Slicer, Standard waga i National Cash Register, bardzo tanio. 3302 S. Morgan ul., 2gie w tyle.

NA SPRZEDAŻ beer cooler i przyrządy tanio. Frank Bentkowski, 1428 Emma ul., 3cie piętro.

SZEWSKIE maszyny na sprzedaż, "finisher" z „trimmer", stitcher, Landis No. 12, oddam tanio. 1640 Dickson ulica.

NA SPRZEDAŻ dziecięcy wózek. — 1306 N. Artesian ave., 1sze front.

Drobne Ogłoszenia

DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ cztery pokoje piecem ogrzewane dla bezdzietnego małżeństwa, kto lubi spokój. 3080 Davlin Ct.

DO Wynajęcia małe pokoje w górze dla jednego lub dwóch $10 miesięcznie. 3054 N. Avers Ave.

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica.

1625 N. OAKLEY Bulwar. 2 pokoje, ogrzewane, do wynajęcia, 3cie piętro, właściciel.

DO WYNAJĘCIA umeblowane pokoje pojedyńcze lub dubeltowe, można gotować, wszelkie wygody, $1.50 i wyżej tygodniowo. 818 Milwaukee Avenue.

WYNAJMĘ umeblowane pokoje, można gotować, $3.00 tygodniowo, dobra transportacja, trzy tramwaje i górna kolej. 2046 W. Pierce Ave.

DO Wynajęcia 3 i 4 pokoje parą ogrzewane. 869 N. Mozart ul.

DO Wynajęcia 4 pokoje tanio. 1336 Chapin ul. 26

CZTERY pokoje na drugiem piętrze do wynajęcia. 1880 N. Hoyne Ave. 25

INSTRUMENTA

FIRMA moja wysyła mnie na wschód. Oddam mój dobry Grand piano, tylko 2 lata stare, odpowiedniej osobie do przechowywania lub sprzedam. Dam bardzo dobre warunki. Pisać Dziennik Chicagoski, pod literami FF. 29

SPRZEDAM 50 używanych koncertyn za gotówkę lub na łatwe spłaty. 1511 Milwaukee Ave. Tel. Brunswick 4877.

SPRZEDAM koncertynę 104 kluczowa trojaka, $45. Zamienię. 2465 Archer Ave.

SPRZEDAM tenor banjo z futerałem za $10; Gitara $2. 6513 N. Natoma ave., Milwaukee ave. do końca; iść 2 bloki na zachód.

SPRZEDAM Accordion pianowy w dobrej kondyci $75.00, także mniejsze, dużo taniej. 1256 N. Lincoln ulica, 3cie.

RZECZY DOMOWE

NA SPRZEDAŻ Singer maszyna do szycia, w dobrym porządku, $8.00. — 2120 Belmont Ave., 1sze piętro,

SCHAULER Storage. 4644 N. Western Ave. Meble — 4 pokoi kompletne, $95; nowe, używane garnitury parlorowe, do sypialni, jadalni, $29; importowane Chinese, Oriental deseniowe dywany, $10, $15, $25. Gotówką lub warunki. Otwarte dziennie do 9ej. Niedzielami do 5ej. 26

LODOWNIA na sprzedaż, kosztowała $450, oddam za $150. Telefon Palisade 4751. 23

NA SPRZEDAŻ piękny garnitur do sypialni, sprężyny, materac, dywan, lampa. Muszę oddać za $65. Zgłoszenia 3-cie piętro, 1222 Victor Ave., 5800 na północ, blisko Broadway.

NA SPRZEDAŻ meble z 3 pokoi, muszę sprzedać dziś lub jutro, tanio. 907 N. Hoyne Ave., 2gie piętro front. Armitage 4392.

NA SPRZEDAŻ garnitur do sypialni, 4 kawałki, orzechowe, w znakomitej kondycji. Taniość. Armitage 6147.

UNIVERSAL gazowy piec cały siwy jak nowy, $15. 912 N. Springfield Avenue.

NA SPRZEDAŻ rzeczy domowe, Singer maszyna, dywany, „overstuffed parlor suite", buffet stół do jadalni, łóżko, huśtawka, lodownia. Zgłosić się 5054 Cornelia Ave. 1sze piętro.

SPRZEDAM Singer maszynę, dobrze szyje, łóżko, stół, szafkę, lodownię, lustro. 1423 W. Chicago Ave.

3 KAWAŁKOWY skórzany garnitur do parloru, jak nowy, sprzedam za $15. 2507 Augusta Bulwar.

NA SPRZEDAŻ bungalow piec cały biały, jak nowy. 2019 Armitage Ave. 3cie z tyłu.

INTERESA

SBEWSKI warsztat na sprzedaż bardzo tanio za $125. Nauczę roboty. — wszystkie maszyny. 853 N. Hermitage Ave.

BEAUTY parlor na sprzedaż w polskiej okolicy, wyrobiony interes. — Brunswick 2162. 22-23-26-29-30

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

Z POWODU choroby sprzedam dobrą narożnikową grosernię na Józafatowie, z domem lub bez albo zamienię za farmę. 2259 Greenview Ave.

NA SPRZEDAŻ „confectionery" i „ice cream parlor" także „beer on tap" i „beer garden". 1858 N. Damen Avenue.

BALWIERNIA na sprzedaż bardzo tanio. 2712 W. Evergreen Ave. 25

NA SPRZEDAŻ skład cygar, papierosów i cukierków itd. (confectionery store). 3611 Diversey Ave. Spaulding 5522. 25

SPRZEDAM grosernię i buczernię z ważnej przyczyny. 2500 W. Augusta Bulwar.

„ROOMING House" na sprzedaż lub zamienię za co macie. 757 Milwaukee Avenue.

SKŁAD cukierków i drobiazgów na sprzedaż. Cena $300 z urządzeniem. Naprzeciw szkoły. 2212 Augusta Bulwar. 26

PIEKARNIA na sprzedaż, zamienię za samochód, motorcykl lub co macie. Duży murowany piec. Cały dzień w niedzielę. Al's Bakery, 2306 W. 24ta ulica. Canal 2354.

SPRZEDAM zakład reperacji obuwia z powodu odjazdu do Europy, tanio. 1736 W. 18ta ulica.

BALWIERNIA do sprzedania dobre miejsce do zrobienia pieniędzy, właściciel wyjeżdża do kraju. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami HH.

GROSERNIA na sprzedaż. 1445 Cornell ulica.

SPRZEDAM tanio skład delikatesów, groserji, cukierków. 3002 W. 40ty Place.

SKŁAD cukierków, cygar i lodów sprzedam tanio. 719 N. Racine Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 2147 Augusta Bulwar. 25

DOBRĄ grosernię zamienię za samochód. 6019 Northwest Highway.

TAVERN najlepszy w okolicy sprzedam z domem, tanio. 5958 Wrightwood Ave. narożnik Austin.

SPRZEDAM skład cukierków tanio. 1448 Blackhawk ulica.

PIWIARNIA (tavern) na sprzedaż. Dobrze wyrobiony interes. 1400 Noble ulica. 26

SKŁAD cukierków zamienię za automobil, dopłacę jeżeli nowsza maszyna. 2342 Armitage blisko Western Avenue.

GROSERNIĘ którą prowadziłem przez 12 lat sprzedam tanio. Rent $45 miesięcznie, ogrzewany. Telefon Armitage 5172. 26

SKŁAD na sprzedaż zawierający cukierki, szkolne przybory, rzeczy religijne, cygara, tytoń, lody i inne drobiazgi. Stare wyrobione miejsce, znane już przez 35 lat; blisko szkoły, naprzeciw parku. Oddam za waszą cenę. 1353 Noble ulica.

PIWIARNIA na sprzedaż, dobry wyrobiony interes, dobre dla starszych ludzi. 1538 Augusta Blvd. 26

SKŁAD delikatesów, groserji i cukierków w najlepszym dystrykcie rezydencyjnym na północno-zachodniej stronie, rent $40.00 z 4 pokojowem mieszkaniem, oddam przystępnie na prędką sprzedaż, warunki. — 5954 Wrightwood Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż, w najlepszem miejscu na Trójcowie. — Cena umiarkowana, A. Swat, 1110 Cleaver ulica.

NA SPRZEDAŻ dobra mała grosernia, tani rent. 747 Temple ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków naprzeciw parku. 832 Noble ulica.

NAROŻNIKOWA grosernia i buczernia, sprzedam tanio, dobry interes, tani rent. 3535 Belmont Ave.

SKŁAD cukierków i cygar na sprzedaż, Humboldt Park, Czeski dystrykt. 4 pokoje w tyle, dobry wyrobiony interes, sposobność polepszenia. Telefon Albany 4742. 26

NA SPRZEDAŻ skład cukierków w dobrej okolicy, tanio, albo zamienię za co macie. Mam dopłatę.— 1252 Dickson ul.

NA SPRZEDAŻ lub zamianę skład cukierków. 1429 N. Wood ul. 23

PIWIARNIA na sprzedaż, dobre miejsce. 904 Milwaukee Ave.

SKŁAD cukierków na sprzedaż tanio, z powodu innego interesu. 1807 Cortland ulica. 23

GROSERNIA na sprzedaż, stare wyrobione miejsce. Telefon Humboldt 3593. 23

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż, tanio. Telefon Pullman 2526.

SKŁAD cukierków, cygar, lodów, przyborów szkolnych, sprzedam tanio. 1312 Artesian Ave. 23

GROSERNIA i buczernia musi być prędko sprzedana. Tanio. Telefon Humboldt 8543. 23

ZAMIENIĘ skład cukierków za automobil, opuszczam miasto. Telefon Monroe 6327. 23

KWIACIARNIA na sprzedaż, cena $450, mieszkalne pokoje w tyle. 6110 Addison ulica. 19,21,23

NA SPRZEDAŻ narożnikowa grosernia, dobre miejsce na buczernię, 5 pokoi za sklepem lub zamienię. Telefonować Berkshire 3585. 19,21,23

UWAGA

GROSERNIĘ zamienię za maszynę lub trok. Po informacje zgłosić się 818 N. Damen Ave. 21-23

SKŁAD cukierków na sprzedaż. 5723 Lawrence Ave. Polak. 19-23

DOBRA restauracja, piwiarnia na sprzedaż tanio. Tani rent. Muszę opuścić miasto. 1359 W. North Ave.

GROSERNIA na sprzedaż. Telefon Humboldt 6961.

SPRZEDAM piwiarnię lub zamienię na skład cukierków. 1022 N. Western Ave.

ZNAKOMITY prosperujący wyszynk do sprzedania z powodu wyjazdu do Polski. Walter Zielinski, 1147 W. 47ma ulica.

SKLEP cukierków i groserji do sprzedania. 716 N. Ada ulica.

NA SPRZEDAŻ skład cukierków. 1338 Cornell ul. naprzeciw parku.

KUPNO I SPRZEDAŻ

INTERESA

BACZNOŚĆ GROSERNICY

Na sprzedaż grosernia i buczernia w okolicy Avondale za bardzo przystępną cenę. Prowadzona przez jedną osobę przeszło 12 lat. Sprzedaje z powodu innego interesu. Pisać Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul. pod literami C-C. 23

SPRZEDAM tanio grosernię „Mid West", sklep, mieszkanie 6 pokoi, ogrzewane, 2645 W. 43-cia ul. 23

PIWIARNIĘ muszę sprzedać z powodu choroby, przystępnie. Dobra lokacja. 1503 Fullerton Ave. 23

KWIACIARNIA na sprzedaż, bardzo przystępnie, mieszkalne pokoje w tyle. 6110 Addison ul. 21-22-23

NA SPRZEDAŻ narożnikowy skład delikatesów, parowe ogrzewanie; prawdziwa taniość. Dobra sposobność dla polskiej osoby. 3380 Milwaukee Avenue. 23

SKŁAD cukierków, papierosów, cygar, tytoniu, lodów i drobiazgów. 1338 N. Ashland Ave. 23

NA SPRZEDAŻ piwiarnia „tavern", dobra okolica, z powodu niezdrowia. 2156 W. Division ul. 23

SPRZEDAM małą grosernię z której robię dobre utrzymanie. Tani rent, cena przystęna. 1628 N. Talman Ave.

PIWIARNIA (tavern) na sprzedaż. Dobrze wyrobiony interes. 2214 So. California Ave. 23

FARMY I LOTY

DOM — FARMY

NA SPRZEDAŻ dom 2 piętrowy, kamienny front, basement. Blisko Douglas parku. Niezwykła taniość.
FARMA 28 akrów w Roselawn, Indiana. Prawdziwy bargain.
FARMA drobiu w Covert, Michigan, 85 akrów na szybką sprzedaż tanio.
Kupujemy bondy i morgecze. Hetman and Co., 1946 W. Division ul.

ZAMIENIĘ za małe properta 80 akrową farmę, cała zasiana, bydło, kury, rzeka płynie przez farmę. 10 pokojowy dom. Telefon Lackawana 7841. 23

130 AKROWA farma, Mauston, Wis., 3 konie, 8 krów, maszynerja, bez długu, zamienię za budynek. Hemlock 0013, Will Rybaski.

FARMA 40 akrów przy Hartford, Mich., 110 mil, 6 pokojowy bungalow nowy, elektryka, woda, budynki gospodarcze, na głównej drodze, coś pięknego, tanio z dopłatą. 2510 Walton ul. 2gie piętro. Leszczynski.

20 AKROWA farma — Manistee County, Michigan, 8 pokojowy dom, wanna, wszystkie nowoczesne przybory. Stajnia, kurnik, 2 automobilowy garaż, $2,500. — Warunki. Christy Brown. Brethren, Michigan.

CHCĘ odpowiednią farmę, zamienię budynek przemysłowy, bez długu, skład, biura ofisowe, mieszkanie nowoczesne blisko szkół i kościoła, 3 mieszkaniowy dom, automobilownia z wielką lotą. Pierwsze hipoteki w sumie od $3,000 do $6,000. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, pod literami GG.

40 AKROWA farma na stanowej drodze, blisko Bass Lake, Indiana. Dobre miejsce na gazolinową stację i „Road house", cena $1,800. Potrzeba $600 gotówki. Zgłosić się 1402 N. Claremont Ave.

FARMY blisko Chicago na sprzedaż lub zamianę. Bellegay, 2006 W. Chicago Ave. 23-30

DLA tych którzy prawdziwie chcą farmować, 200 akrów w Mosinee, Wisconsin, dobre zabudowania, elektryka, 30 sztuk bydła, traktor, maszynerje, $4,000, dług rządowy 36 lat, zamieni za budynek nowoczesny dwa po trzy mieszkania lub byznesowy z niewiększym długiem. Telefon agenta Midway 1872.

NA SPRZEDAŻ lub zamienię 4 akry na stanowej drodze, dom 5 pokojowy, elektryka, woda, gaz, garaż na reperacje. Zgłosić się 5054 Cornelia Avenue.

80 AKROW, Web Lake, Wisconsin, duży las, bez długu, zamienię za bondy lub morgecz. Hemlock 0013, Will Rybaski.

NA SPRZEDAŻ 5 lot, 6 pokojowy dom, furnesem ogrzewany, $3,900. pnr. 9315 So. Troy Ave. Evergreen Park, Ill.

FARMA na sprzedaż lub zamianę, bargain. 2320 Coyne ul. Milanowski.

40 AKROWA uprawna farma, dom drewniany 4 pokojowy, konkretowy bezment, stodoła, stajnia, kurnik i sad owocowy przy domu, 30 akrów pod pługiem, reszta las i pastwisko, wspaniała rzeczka przecina przy dobrej drodze, 3 mile od miasta, sąsiedzi wokoło. Mała wpłata, dogodne warunki, cena tylko $1,000. S. J. Szatkowski, Box 231, Wausaukee, Wis.

ZAMIENIĘ 2 narożnikowe loty za dobry dom. 4179 Nelson Ave. blisko Crawford i Belmont. 23

73 AKROWA farma 60 mil od Chicago. Bydło i maszynerja. Dobra ziemia i budynki. Zamienię za dochodowe properta. Zgłosić się 1402 North Claremont Ave.

ZAMIENIĘ 85 akrową farmę z inwentarzem i zasiewem za properta na północno zachodniej stronie. — Adres K. C. Gorny, R. 2, Box 11, Covert, Michigan. Właściciel. 23

STACJA gazolinowa, — sala do tańca, 6 pokojowy dom i elektryka, ogrzewanie, drzewa owocowe, 3 akry ziemi, na dobrej drodze, 45 mil od Chicago. Kosztowało $12,000. Teraz $3,500. Hemlock 0013, Will Rybaski.

DOMY I ZAMIANA

FIDELISOWO

Na sprzedaż murowany dom ze składem i 6 pokojowem mieszkaniem. — Ogrzewane, garaż 2 automobilowy, 250 stóp od kościoła. Dobry na wszelki interes. Zgłaszać się do właściciela, Józefa Grabowieckiego, pnr. 1509 N. California Ave. 23

TANIOŚĆ 2 po 5 drewniany garaż, morgecz na 5 lat. Zgłosić się 4505 N. Lincoln Ave. Zadzwonić dzwonek nr. 2. Właściciel. 21-23

NA SPRZEDAŻ tanio 2 cottages na jednej locie na Marjanowie. Właściciel w mieście. Przyjmię zamianę. Zobaczcie pana Jozwin, pnr. 1164 Milwaukee Ave. 20-23

COTTAGE 7 pokojowy, w dobrej kondycji, oddam za bezcen, opuszczam miasto. 6323 So. Hamilton Ave. 23

KUPNO I SPRZEDAŻ

DOMY I ZAMIANA

JACKOWO — pierwszorzędna ulica i budynek, drewniany 2 po 6, góra i basement, pierwsze ogrzewane, szeroka lota, dębowe wykończenie. Podział spadku wymaga gotówki $3,000.00 Cena **$4,500**
Murowany 8-miokątny bungalow, 5 pokoi, wodą ogrzewany **$4,800**
Dwie piątki murowany, 2 plany wodne. Garaż. Cena **$5,250**
Avondale Realty & Mortgage Co.
3114 Milwaukee Ave.
przy Haussen Court. 23

NIE zgubcie waszych budynków. — Przyjdźcie do mnie, mam dużo wypłaconych farm i dopłatę, — przyjmę wasz kłopot. Agenci proszeni. Bogusiewicz, 2845 Palmer ul. Armitage 7949. 23

5 POKOJOWY murowany bungalow, garaż, blisko kościoła, szkoły i Milwaukee Ave. tramwaju. Odebrany za dług, $4,750. Anton J. Schmid, 6084 Milwaueke Ave., Newcastle 2424. 23

DOM na sprzedaż za $3,500. 1647 N. Campbell Ave. 22-23

SPRZEDAM dom tanio, ogrzewany, 2 po 5, na Wacławowie. 3732 W. Cornelia Ave. i Ridgeway. Właściciel, 1sze piętro.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy murowany budynek, naprzeciw parku, 2 po 6, furnesem i piecem ogrzewane, 2 automobilowy garaż, lota 30x125. Cena $5,000. Immel and Karas. Wyłączni agenci. 3430 W. North Ave. 25

SPRZEDAM dom tanio. 1742 W. 18ty Place. Telefon Canal 6767. 23

MUSZĘ sprzedać z powodu choroby 3 piętrowy drewniany budynek, garaż 2 automobilowy. 3138 Lyndale ul. $78 miesięcznie dochodu. Belmont 2729.

3x4 MUROWANY na N. Richmond ul. zamienię za loty lub posiadłość poza miastem. 1857 W. Chicago Ave.

$2,500 ZAKUPI 6 pokojowy murowany cottage, furnesem ogrzewany, 2 automobilowy garaż. $500 gotówki. Reszta jak dzierżawa. Telefonować Seeley 3051. Właściciel. 2143 Huron ulica.

LOGAN Square — sprzedam murowany dom, 3—6 pokojowe mieszkania. Cena $7,000. Przyjmie Home Owners Bondy. 2513 Kimball Ave. Baginski, 3202 Fullerton Ave.

ZAMIENIĘ byznesowy budynek z ładnem miejscem na piekarnię, z dwoma piecami, za mały budynek lub grosernię. 2020 N. Hoyne Ave.

NA SPRZEDAŻ dochodowe properta, 2 narożnikowe budynki tanio za gotówkę, właściciel. Humboldt 0297 po 6tej wieczorem.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany budynek 1-4 pokoje i 2-2 z 1-4 za składem. Oddam tanio. $3,700. — Zgłosić się telefonicznie Spaulding 1874. Dibbern po 6tej wieczorem. 23-30-7

NA JADWIGOWIE 2x4 i 3, góra i bezment, zamienię za 1 familijny z małem składem lub bez. Przyjmę większy morgecz. Agentom komisowe. 2123 W. Charleston ul.

Duży Wybór Domów

za mniej niż połowę wartości. Mamy wiele domów do wyboru, nowych i starszych, murowanych i drewnianych we wszystkich polskich dzielnicach. Zgłoście się do nas i wybierzcie sobie dom, który się wam spodoba, duży lub mały, mała wpłata, dogodne warunki spłaty.

NOWICKI & CO.,
2004—06 Webster Ave.
Blisko Damen Ave. (Robey ul.)

PRAWDZIWA taniość, 3 mieszkaniowy drewniany, w dobrym porządku, 5, 6 i 4 pokojowe mieszkania, 1 furnes, garaż. Cena tylko $3,200. Połowę gotówki. 1109 Cornelia Ave. Telefon Palisade 9433.

NORWOOD Park, sprzedam piętro i pół murowany dom, ogrzewany, owocowe drzewa, garaż, albo zamienię za cottage, albo mały dom z byznesem. 6513 N. Natoma Ave. Milwaukee Ave. do końca, iść 2 bloki na zachód.

ZAMIENIĘ nowoczesny 2 mieszkaniowy murowany, 5—6 pokoi, za małą farmę. 2141 N. Laporte Ave., właściciel. 23-28-29.30

MŁODZIANKOWO

Musimy sprzedać natychmiast 2 mieszkaniowy murowany dom, — cena $2,500, mała wpłata.

942 N. WINCHESTER AVE.
Telefon Haymarket 7397.

2 MIESZKANIOWY drewniany dom na sprzedaż, $1,200; także 8 mieszkaniowy, $3,000, wszystkie po 4 pokoje, elektryka, kąpielnie. Hofmann, 4541 Grand Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy murowany 7 i 8 pokoi, garaż na 2 automobile, 2 bloki od 3 tramwajów, $6,3[illegible]. 1907 S. Turner Ave.

NA SPRZEDAŻ 2 mieszkaniowy dom, 5 i 6 pokoi, 2 automobilowy garaż, gorącą wodą ogrzewanie, tanio. 2640 Wellington Ave.

NA SPRZEDAŻ dom 6-4-2 pokoi, bez długu, lub zamienię. 1108 N. Wood ul. Właściciel. Zgłoszenie 2106 Huron ul., 2gie piętro.

Z POWODU choroby i wyjazdu z miasta, sprzedam tanio narożnikowy byznesowy budynek. 834 N. Racine Avenue.

6314 SLOCUM ul. zamienię cottage 6 pokojowy, za bungalow lub 2 mieszkaniowy. 60x311 lota. Garaż i kurniki oraz drzewa owocowe w Jefferson Parku.

ZAMIENIĘ dom 2 po 6 za dom z grosernią i buczernią albo sam interes. 5123 Barry Ave. Tel. Palisade 2217.

DOBRY murowany, 4 mieszkania, mały morgecz, zamienię za farmę lub interes. 2510 Walton ul.

MUROWANY dom, 6 po 4, cena $6,000; wpłaty $500. 2033 N. Western Avenue.

W Jefferson Park $2,500

2 po 4 i garaż. Szeroka lota. Blok od Lawrence Ave. tramwaju. Blisko kościołów i szkół. $500 gotówki potrzebne. Joseph Lasik, 6228 Roscoe ul. Pensacola 4488.

NA SPRZEDAŻ nowy budynek, skład z pokojami w tyle, dobra lokacja na głównej drodze. Sprzedam tanio. Michael Yurkanin, 1608 Calumet Ave, Whiting, Ind. 23-26-30-3-7-10-14

Z Kamilowa.

Pierwszy piknik urządza Towarzystwo św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, w niedzielę, dnia 24go czerwca, w ogrodzie lokalnym p. Franciszka Kurzawskiego, przy Archer i S. Lockwood ave. Początek o 4ej po południu.

*

Z okazji pięciolecia założenia Tow. św. Heleny, gr. 72 Wolnych Polek na ziemi Washingtona, członkinie przyjdą do spowiedzi w sobotę, dnia 30go czerwca, a do Komunji św. przystąpią w niedzielę, dnia 1go lipca, na Mszy św. o godzinie 8ej rano, na podziękowanie Bogu za łaski otrzymane z prośbą o dalsze. Prezeską towarzystwa jest pani A. Pencak, sekretarką pani Teofila Kawka, a kasjerką pani Teofila Wagner.

*

Posiedzenie Tow. św. Heleny, nr. 72 W. P. odbędzie się w niedzielę, dnia 1go lipca, zamiast 24go czerwca. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż wszystkie członkinie zastosują się do powyższej zmiany.

*

Posiedzenie Klubu św. Jadwigi odbędzie się w poniedziałek, dnia 25go b.m., w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem. Przyjdą ważne sprawy do załatwienia wymagające obecności wszystkich członkiń.

*

Klub Obywatelski „Archer Limits Improvement Club" urządza piknik w niedzielę, dnia 15go lipca, w ogrodzie Sunset Park, przy 135ej i Archer ave. Komitet zapowiada, iż wyjazd nastąpi o godzinie 10ej rano z narożnika Archer i Lockwood ave.

*

Piknik parafjalny odbędzie się w niedzielę, dnia 22go lipca, w ogrodzie ob. Fr. Kurzawskiego. Urządzeniem pikniku zajmuje się Klub św. Jadwigi. Energiczne przygotowania w toku.

*

Odbył się ubiegłej niedzieli w sali parafjalnej św. Kamila doroczny popis dzieci z okazji zakończenia roku szkolnego, przy licznym udziale publiczności. Piękny program jaki czcigodne Siostry Nazaretanki przygotowały podobał się wszystkim, świadczyły liczne owacje, jakiemi dziatwę biorącą udział w programie nagrodzono. Za pracę, trudy i mozoły Siostry nauczycielki zasłużyły sobie na szczere uznania i podzięki. Program popisu był następujący: Na pierwszy numer programu złożył się śpiew dzieci szkolnych, poczem powitanie wypowiedziała Izabela Kawka. Abiturjenci następnie wystąpili z czeskim tańcem, a potem odegrany został obrazek sceniczny w jednej odsłonie p. t. „Zosia Leniuszek". Następnie dzieci z klasy pierwszej i drugiej wystąpiły z numerem zatytułowanym „My Pet". Z kolei abiturjenci ładnie się spisali w numerze „The boy who came back". Śpiew dzieci „Over the fields of clover" był następnym numerem. Bez zarzutu wypadł wiersz p. t. „Powrót Taty" a po nim „In the garden". Dziewczęta wykonały ćwiczenia militarne, a chłopcy także ćwiczenia. Potem był śpiew, a po śpiewie mowę pożegnalną wypowiedziała L. Kurzawska. W końcu nastąpiło przemówienie ks. proboszcza Bolesława J. Kasprzyckiego i rozdanie dyplomów abiturjentom. Śpiewem „Boże coś Polskę" zakończono przedstawienie. Zaszczyceni dyplomami zostali:

Adeszko Tadeusz, Adeszko Henryk, Augustyn Wawrzyniec, Bukowiecki Józef, Bernacki Józef, Działowy Leon, Dominiec Józef, Ferenc Stanisław, Fary Józef, Grzyb Stanisław, Gruca Stanisław, Garczyński Edward, Głowiak Tadeusz, Jantas Edward, Jendras Edward, Kogut Edwin, Krawiec Stanisław, Klimek Jan, Kamiński Bronisław, Kaźmierski Józef, Laba Józef, Łątka Józef, Maduzia Stanisław, Puhala Henryk, Pakuła Czesław, Pociask Szczepan, Rauth Leon, Sierzęga Tadeusz, Stańczyk Eugenjusz, Udziela Edward, Wójcik Czesław, Zgubica Ferdynand.— Dziewczynki: Augustyn Eleonora, Banach Stanisł., Cwiok Stanisława, Gruca Aniela, Garczyńska Zofja, Gaweł Gertruda, Kawka Izabella, Kurzawska Laurentyna, Łątka Felicja, Pawlus Leokadja, Wojnarowska Helena.

"ŚWIĘTO MORZA".

Polska, a z nią i Polacy na całym świecie , obchodzić będą w czerwcu roku bieżącego, podobnie jak i w latach przeszłych, Święto Morza.

Co to jest,, Święto Morza i dlaczego każdy, kto poczuwa się do polskości, do tradycji Ojców swoich, do kulturalnej łączności z Ojczyzną swych przodków — winien czynnie w święcie tym wziąć udział.

„Święto Morza" — jest to zbiorowe, publiczne stwierdzenie przed samym sobą i przed całym światem, że Polska musi być silna na morzu, że dostęp do morza jest dla organizmu Polski tak potrzebny jak płuca dla organizmu człowieka, że należyte rozwinięcie floty naszej jest gwarancją naszej niepodległości, jest najlepszą spójnią łączącą rzesze polskiego wychodztwa z Ojczyzną ich ojców.

W czasach dawnych rzeki skupiały koło siebie oddzielne plemiona i były najlepszą nicią łączącą narody. Tak, naprzykład, Wisła i jej dopływy stała się polską rzeką, łączącą odległe polskie krainy, Podkarpacie, Mazowsze, Pomorze. — Ten naturalny łącznik wywarł bardzo wielką rolę w historji przedrozbiorowej Polski.

Dzisiaj łącznikiem, który skupić już nie oddzielne części Polski, ale miljonowe rzesze wychodztwa naszego ze „Starym" ich krajem — jest morze. Morze w nowej, niepodległej i wolnej Polsce odegrać musi na szerszą skalę tę rolę, jaką Wisła odegrała dawniej — silniej zjednoczyć musi Polaków już nie tylko wewnątrz naszej Ojczyzny, ale na całym świecie, — a polska bandera być nicią, która mocno zwiąże tych wszystkich, którzy w najodleglejszych krańcach kuli ziemskiej czują i myślą po polsku.

„Święto Morza" — to rokrocznie odnawiana przysięga, że niema Polski bez morza, że Polacy zająć winni należne im miejsce wśród wielkich narodów świata, — że nie będziemy szczędzić ani ofiar, ani wysiłków, ani pracy naszej, aby symbol naszej niepodległości i naszej wolności — orzeł biały — mógł śmiało szybować przez oceany i morza — do szeroko po świecie rozsianych naszych rodaków.

W święcie tem nie może zabraknąć nikogo, kto umie docenić rolę morza w życiu narodu polskiego, który rozsiany po całym świecie po przez morza i oceany łączy się w jedną wielką rodzinę.

W Polsce najwyższe czynniki stanęły na czele Święta Morza pod przewodnictwem Prez. R. P. Ignacego Mościckiego, Marszałka Józefa Piłsudskiego i Prymasa Polski Ks. Kard. A. Hlonda.

Wychodztwo nasze niech opowie na ten zew swej ziemi z za oceanu i również niech uczci ideę morza polskiego, — niech zamanifestuje swoją łączność z krajem, swoją gotowość do pracy i wysiłków dla tej wielkiej idei.

Dzień 24go czerwca będzie w Chicago dniem Święta Morza. Uroczystość rozpocznie się Mszą św. o godz. 9ej rano, w kościele św. Trójcy. Następnie o godz. 11ej nastąpi zbiórka wszystkich organizacyj, związków i towarzystw polskich, łącznie z oddziałami harcerzy, weteranów, itp. na początku Navy Pier — poczem z towarzyszeniem orkiestr ruszy pochód ze sztandarami do sali na końcu Navy Pier, gdzie odbędzie się uroczysta akademja.— Wśród mnóstwa zaproszonych gości, przedstawicieli państw obcych itd., szereg mówców wygłosi odpowiednie przemowy. W międzyczasie chór Filaretów wykona szereg pieśni polskich poświęconych morzu.

Na uroczystość tę stawcie się wszyscy. Niech nikogo nie zabraknie dla zamanifestowania Wielkiej Idei morza polskiego.

Niezwykła epidemja w Meksyku.

Meksyk-miasto. — Otrzymano tu wiadomość, że pewien rodzaj robaków, powodujących wysypkę skórną a nawet głuchotę i ślepotę ,pojawił się w 35 wioskach w górskich okolicach tanu Oasxaca. Około 800 osób zachorowało.

Zlot Okręgu II-go, S. P. w Ameryce Jutro w Rockford.

Już jutro, o godzinie 7-ej rano (czas chicagoski), sokoli i sokolice oraz liczni sympatycy opuszczą stację kolei Illinois Central, przy 12-ej i Michigan ave., specjalnym pociągiem na zlot, który się odbędzie w Rockford, Ill.

Komitet transportacji z prezesem Okr. 2-go, A. Wojdygo, na czele, zamówił siedem wagonów na ów wyjazd, a, że przeszło 400 osób już się zgłosiło po bilety, zmuszeni byliśmy zamówić dodatkowe dwa wagony, aby każdemu zapewnić wygodną podróż.

Osoby, które nie miały sposobności zaopatrzyć się w bilety, mogą takowe zakupić od komitetu na stacji Illinois Central przed wyjazdem.

Liczny udział w wyjeździe zgłosiły gniazda 1, 2, 3, 37, 44, 49, 73, 100, 105, 133, 815, 827, 866 i 898. Członkowie wymienionych gniazd, o ile nie posiadają biletów, proszeni są zgłosić się po takowe do urzędników lub wprost do prezesa okręgu.

Uprasza się wszystkich o punktualne przybycie na stację kolejową, o godz. 7-ej rano.— Osoby zamieszkałe w okolicy Cicero, zabrane będą ze stacji przy 52-ej ave. i ul. 34-ej. Powrót zapewniony na godzinę 12 w nocy.

Rodacy mający zamiar odwiedzić krewnych lub znajomych w Rockford, również mogą skorzystać z niskiej ceny przejazdu i będą mile widziani na specjalnym pociągu, który linja Illinois Central oddaje do naszej dyspozycji.

Nabożeństwo za ś. p. min. Pierackiego.

Rio de Janeiro, Brazylja. — Poseł polski przy rządzie brazylijskim zajął się urządzeniem nabożeństwa żałobnego za duszę zeszłego tragicznie ze świata ministra Pierackiego. Na nabożeństwie byli obecni członkowie korpusu dyplomatycznego i przedstawiciele rządu brazylijskiego.

OPOZYCJA.

— Tatusiu, co to jest opozycja?

— Rodzaj ślepoty. Jeden dzień za drugim, od stycznia do grudnia, przedstawia się oczom wszystko na czarno, jak smoła.

Z Marjanowa.

Jutro, jeżeli pogoda dopisze, odbędzie się doroczny piknik parafjalny na podwórzu obok budynku szkolnego. Z licznych i pięknych premji, które z dniem każdym napływają do biura, widocznem jest, że piknik będzie wielkiem sukcesem jak po inne lata. Każdy, któremu szczęście posłuży zadowolony napewno powróci do domu z piękną premją w ręku. Młodzi będą mieli sposobność zabawić się do woli, a spragnieni pokrzepić się marjanowskim miodem, który dostarczy „UL" marjanowskich pszczółek.

*

Prosimy marjanowian i życzliwych przyjaciół Marjanowa. Nikt nie pożałuje ani czasu ani grosza, bo zabawi się mile w swojskim gronie.

Podajemy kilka nazwisk ofierodawców: A. Babicz, T. Barnowski, J. Brzezińska, T. Cichostempska, Z. Damian, F. Dembowska, K. Dombrowska, B. Dudek, S. Dziekońska, A. Grzegorczyk, G. Grzegorek, A. Janiszewski, R. Kajer, F. Kalka, W. Kasiewicz, M. Kaźmierska, M. Kosobucka, M. Krawiec, M. Krzemińska, F. Kwiatkowski, M. Purcińska, M. Rutkowska, pp. Sadowscy, S. Urbańska, M. Walesa, M. Wrzesińska i pewna osoba.

W razie deszczu piknik jutrzejszy będzie odłożony do przyszłej niedzieli dnia 1go lipca.

*

Chór Parafjalny urządza „Card Party i Bunco" w czwartek dnia 28go czerwca. Bilety nabyć można od członków i członkiń Chóru.

*

Jutro o godzinie 7:30 rano przystąpią do wspólnej Komunji św. członkowie Klubu św. Józefa. Do spowiedzi św. przyjdą dzisiaj po południu i wieczorem.

*

W poniedziałek wieczorem odbędzie się specjalne posiedzenie Dziewic Bractwa Różańca św. Uprasza się członkiń o przybycie gdyż są bardzo ważne sprawy do załatwienia.

*

Dzisiaj o godzinie 7ej rano odbył się ślub Pawła Sumowskiego z Eugenją Oszakiewską. O godzinie 10ej odbył się ślub Henryka Wiencek z Anną Rompała. O godzinie 4ej dzisiaj po południu odbędzie się ślub Franciszka Isban z Anną Pioterek.

*

Dzisiaj o godzinie 9ej rano odprawiona była uroczysta Msza św. na intencję pp. Feliksa i Pelagji Sadowskich, z okazji 25ej rocznicy ich małżeństwa.

*

W środę o godzinie 7ej rano odprawiona będzie Msza św. na intencję pp. Franciszka i Wiktorji Wcisło, z okazji 20 rocznicy ślubu. O godzinie 8ej Msza św. na intencję pp. Józefa i Kunegundy Kaźmierskich, z okazji 23 rocznicy małżeństwa.

*

W piątek o godzinie 7ej odprawiona będzie Msza św. na intencję pp. Sebastjana i Małgorzaty Bernasiewicz z okazji 20 rocznicy możeństwa. O godzinie 7:30 Msza św. na intencję pp. Karola i Katarzyny Lachner z okazji 25 rocznicy małżeństwa.

*

Następujące Towarzystwa mają posiedzenia w przyszłym tygodniu — W poniedziałek Bractwo Dziewic Różańca św. i Starszy Oddział Apostolstwa Serca Jezusowego. We wtorek Młodszy Oddział Apostolstwa Serca Jezusowego i Osada Zjednoczenia numer 122. W czwartek Kluby Połączone im. A. Mickiewicza i Królowej Jadwigi.

KLINIKA NA CHOROBY NÓG.

W poniedziałek i wtorek, odbędzie się w kancelarji dr. A. Błaszczyńskiego, pn. 1200 No. Ashland ave., na 3 piętrze, pokój No. 306, klinika dla cierpiących na wszelkie choroby nóg. Klinika ta odbywać się będzie w obydwa dni od godz. 10-ej rano, do godziny 8-ej wieczorem. — W tych dniach dr. Błaszczyński udzieli egzaminacji i porady zupełnie bezpłatnie.

Gieszeft oznacza interes nieuczciwy.

Pomaga Matce i Córce.

Pani L. Zachar z Lethridge, Alta., pisze: „Cierpiałam na zaburzenie żołądka przez przeszło rok. Po używaniu Dra. Piotra Gomozo czuję się jak nowonarodzona. Moja córka miała zatwardzenie, a twarz jej była pokryta wyrzutami; lekarstwo to przyniosło jej ulgę i obecnie czuje się doskonale." — Ten niezrównany preparat ziołowy posila czynności żołądka i pobudza trawienie; reguluje on kiszki i wzmaga odpływ moczu, w ten sposób pomagając do usuwania nieczystości. Nie jest on pospolitym artykułem handlowym; jedynie specjalni agenci mogą go dostarczyć. — Piszcie do firmy Dr. Peter Fahrney & Sons Co., 2501 Washington Blvd., Chicago, Ill. (Og.)

Oślę jest to źrebię osła.